



GAZETA

wyborcza.pl
wyborcza
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Wtorek, 12 sierpnia 2025 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 186.10983,1

Nakład 35 tys. + 302 tys. prenumerat cyfrowych



FOT. AL JAZEERA VIA AP/EAST NEWS

Strefa Gazy

IZRAEL ZABIŁ PIĘCIU DZIENNIKARZY

Jak informuje „The New York Times”, w niedzielę w pobliżu szpitala Al-Shifa w Strefie Gazy śmierć poniosło pięciu dziennikarzy stacji telewizyjnej Al-Dżazira: dwóch reporterów – Anas al-Sharif i Mohammed Qreiqeh, oraz trzech fotografów – Ibrahim Zaher, Moamen Aliwa i Mohammed Noufal.

W oświadczeniu wydanym przez izraelskie wojsko czytamy, że celem ataku był „terrorysta Anas al-Sharif, podszywający się pod dziennikarza stacji Al-Dżazira”.

► 8

Świat

Miraże dla Trumpa



FOT. REUTERS/MARCOS BRINDICI

Putin na Alasce da Trumpowi wykład o tym, jak wspaniale gospodarka Rosji radzi sobie mimo wojny i sankcji. Liczy na naiwność Amerykanina i jego niechęć do wnikania w szczegóły. ► 9

Sport

Faceci szachują lepiej?

17-letnia transplciowa Nora Heidemann wygrała kobiece młodzieżowe mistrzostwa Niemiec w szachach. Skoro nie dźwiga ciężarów, skąd tyle hałasu o ten triumf? ► 20

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198



Awantura o KPO

Wyjaśnienia ministrow i decyzja Tuska

Katarzyna Pelczyńska-Nałęcz będzie się tłumaczyć na wtorkowym posiedzeniu rządu z rozdzielania unijnych pieniędzy. – Po tej informacji będę już miał materiał wystarczający, żeby podjąć decyzje – zapowiedział premier.

Agata Kondzińska

Szef rządu kolejny już dzień słucha pytań dziennikarzy o wydatki z Krajowego Planu Odbudowy na jachty, mobilne ekspresy do kawy czy łóżka do solarium. Za KPO – symbol początków rządów koalicji 15 października – odpowiada resort funduszy, którym kieruje Katarzyna Pelczyńska-Nałęcz. Ujawniony w sieci podział 2 mld zł unijnych pieniędzy dotyczy pomocy branży hotelarskiej, gastronomicznej i turystycznej, tzw. HoReCa. To biznesy, które mocno ucierpiały w czasie pandemii. By im pomóc, Unia Europejska uruchomiła fundusz na dywersyfikację i uodpornienie na przyszłe kryzysy działalności.

Sztab kryzysowy i kontrole
Od piątku w sieci mnożą się przykłady zaskakujących decyzji eksper-

tów, którzy dzielili dotacje. A w resorcie działa sztab kryzysowy, prowadzi kontrole, sprawdza instytucje odpowiedzialne za wybór przedsiębiorców, którzy skorzystali na programie. – Większość beneficjentów spełniała wymogi określone w KPO, a ewentualne nieprawidłowości stanowią odsetek w wypłaconej puli środków – mówił w poniedziałek wiceminister funduszy Jan Szyszko.

Za rządów PiS Polska miała zablokowane pieniądze z KPO. Unia uwolniła je wraz ze zmianą ekipy rządowej, warunkiem był powrót na ścieżkę praworządności. By zdążyć z wydatkami, resort Pelczyńskiej-Nałęcz poluzował kryteria przyznawania dotacji. Jak wyjaśniała na X: „Z wymaganego w pierwszym konkursie 30 proc. strat obrotów do 20 proc. Dlaczego? Bo w KPO dla każdego programu zapisany jest

wskaźnik – ile projektów ma być. To jest plan inwestycji publicznych, a nie kieszonkowa kasa na dowolne wydatki. Więc są wskaźniki. Na początku otworzyliśmy więc konkurs dla najbardziej poszkodowanych. A potem, gdy wskaźnik nie został wyczerpany – dołączyliśmy mniej poszkodowanych”.

Ze swoich decyzji ministra funduszy ma się wytłumaczyć na wtorkowym posiedzeniu rządu. Powiedzieć, co zrobiła jako nadzorująca resort. – Po tej informacji będę już miał materiał wystarczający, żeby

podjąć decyzje; jeśli będzie trzeba, także decyzje personalne – zaznaczył premier Donald Tusk na konferencji. Dodał, że jeśli uzna, że ktoś zawiódł również na poziomie politycznym, to poniesie konsekwencje.

Program HoReCa stworzył PiS

Przypomniał, że autorem programu HoReCa był rząd PiS, a ministrowie zachęcali, by z niego korzystać. – Odziedziczyliśmy ten program, tak jak odziedziczyliśmy dwuletnie opóźnienie – mówił. Przyznał, że „szukano różnych sposobów, żeby możliwie szybko jak najwięcej pieniędzy trafiło do polskich firm, bo inaczej te środki by po prostu przepadły”. – Na razie nie stwierdziliśmy korupcji czy kradzieży tych środków – dodał.

Zadeklarował, że każdy przypadek dotacji zostanie zbadany, a tam, gdzie „nadużycie jest oczywiste”, umowy zostaną unieważnione.

Rządowi nie odpuszcza opozycja. PiS, którego działania wyhamowały KPO, sięga po najcięższe działa. Poseł PiS Paweł Jabłoński w Polsce News zażądał komisji śledczej. ●

► 4-5

**Premier
zadeklarował, że
każdy przypadek
dotacji zostanie
zbadany, a tam,
gdzie „nadużycie jest
oczywiste”, umowy
zostaną
unieważnione**

Agnieszka
Kublik



Prostackie „jarosłowa” Kaczyńskiego

Jarosław Kaczyński językiem polskim posługuje się kreatywnie. Michał Rusinek, który razem z prof. Katarzyną Kłosińską przeanalizowali słownictwo „dobrej zmiany”, ukuł określenie „jarosłowy”.

Zwracam uwagę za Rusinkiem, że chodzi tu rzecz jasna nie o nowe słowa, ale o zapisywanie słowami świata tak, że widzimy go na nowo. – On kreuje świat, jakiego nie znamy. Też dla nas wszystkich – objaśnia Rusinek.

Jest w Kaczyńskim coś, co sprawia, że używa języka jak PRL-owska propaganda.

Choć się od tamtej epoki odcina, on, rocznik 1949, widać, zinternalizował język jako narzędzie tworzenia podziału świata na „my” i „oni”.

Dzieli więc ludzi na „bohaterów” i „wrogów”, na „patriotów” i „zdrajców”, na „obóz propolski” i „partię zewnętrzną”.

Kto nie z nami, jest przeciwko nam. Kto nie z nami, jest nieetyczny. „Niemoralna świnią”, jak lubi mówić Kaczyński. I jeszcze uwielbia takie epitety jak np.: „komuniści i złodzieje”, „gorszy sort”, „ubecy”, „targowica”, „kanalie”, „mordy zdradzieckie”. Deprecjonuje, poniża, postponuje. Czy rządzi, czy jest w opozycji. Czy idzie mu źle, czy dobrze. Po prostu jest sobą.

Oswoiłam się z językiem Jarosława Kaczyńskiego. Nie chce być poprawny politycznie, nie był i nie będzie. Dla niego poprawność polityczna to cenzura, a nie okazywanie szacunku nawet wrogom

Poprawność polityczna nie jest dla niego, to ograniczenie wolności słowa, to cenzura, to zakaz mówienia o innych, jak się chce.

Teraz Kaczyńskiemu idzie nadzwyczaj dobrze – wymyślił kandydata na prezydenta, który stał się prezydentem. Ośmieszył marszałka Sejmu i podważył jego zaufanie w oczach sejmowej większości i rządu. Oraz właśnie dostał od rządu do ręki dane do ukreśnienia afery KPO.

I właśnie będąc w tak świetnej sytuacji, Kaczyński obraża ludzi, którzy uważają, że smoleński zamach to kłamstwo. W niedzielę 10 sierpnia, podczas kolejnych obchodów miesięcznicy katastrofy smoleńskiej na placu Piłsudskiego w Warszawie, Kaczyński do protestujących rzucił: „Jak co miesiąc mamy tutaj zbiór śmieci po Służbie Bezpieczeństwa”.

I jeszcze: „Tu stoją ci, którymi powinny zająć się służby specjalne (...), ale już niedługo przyjdzie czas, że ci ludzie znajdą się tam, gdzie ich miejsce, to znaczy w więzieniach, a władza Polski będzie realizowała polskie interesy”.

Parę dni wcześniej Kaczyński na sejmowym korytarzu do Radomira Wita z TVN 24 wykrzyknął: „Pan jest chamem!” i że „z chamami nie rozmawia”. I nie rozmawiał.

Dla Kaczyńskiego od dawna część dziennikarzy to „oni”. Ale jeszcze nigdy tego tak chamsko nie obwieścił. „Śmieci” też są bardzo wulgarne.

Czeka nas bardzo ordynarna i prostacka wolność słowa. Prymitywnego „jarosłowa”. ●



Ja nie użyję słowa „śmieci”, użyję słowa „bydło”, uważam, że ci ludzie, to, co oni tam robią (...), to jest bydło

PAWEŁ JABŁOŃSKI
poseł PIS, w Polsat News

Pakistan Dzień Niepodległości



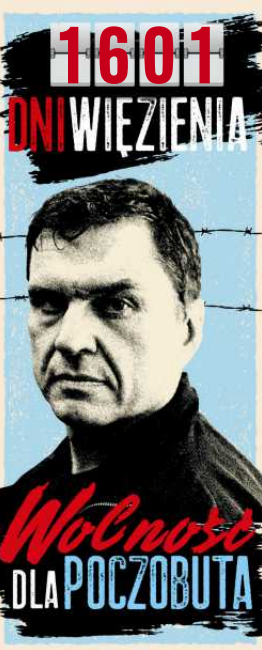
FOT. PAP/PEA/SHATZ/AB AKBER

Karaczi w Pakistanie. Wyścig wozów zaprzężonych w osły w ramach obchodów Dnia Niepodległości zorganizowanych przez rząd prowincji Sindh. Pakistan świętuje Dzień Niepodległości 14 sierpnia, upamiętniając koniec rządów brytyjskich w 1947 r. **Więcej zdjęć i niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Niezależny prezydent?

44

PROC.
Taki odsetek ankietowanych przez pracownię Opinia24 dla RMF FM nie wierzy, że Karol Nawrocki jako prezydent będzie samodzielnym i niezależnym od PiS. W jego samodzielność wierzy 28 proc. ankietowanych.



Emma Thompson: „Mogłam zmienić bieg historii”

Aktorka myślała, że Donald Trump adzwoni do niej, bo potrzebuje wskazówek albo aktorskiej pomocy. Było zupełnie inaczej.

Brytyjska aktorka Emma Thompson podczas Festiwalu Filmowego w Locarno niespodziewanie podzieliła się osobistą historią związaną z prezydentem Donaldem Trumpem.

W 1998 r. pracowała na planie „Barw kampanii”, politycznej tragikomedii w reżyserii Mike’a Nicholasa. Pewnego dnia, gdy aktorka siedziała w swojej przyczepie, zadzwonił telefon.

„Nie znalazłam tego numeru telefonu. Nikt wcześniej z niego do mnie nie dzwonił, więc powiedziałam: »Halo«. Z drugiej strony usłyszałam: »Cześć, tu Donald Trump«.

Myślałam, że to żart” – mówiła Thompson w Locarno.

Aktorka myślała, że Donald Trump dzwoni do niej, bo potrzebuje wskazówek albo aktorskiej pomocy. Było zupełnie inaczej. Trump odpowiedział:

„Chciałbym, żebyś przyjechała i zatrzymała się w jednym z moich pięknych hoteli. Może moglibyśmy zjeść razem kolację”.

Thompson podziękowała i odpowiedziała, że to bardzo miłe. Zapowiedziała, że odezwie się później. Przez kolejne dni zastanawiała się, czemu właśnie w tym momencie do-



FOT. FRED DUVAL/SHUTTERSTOCK

stała taki telefon. „I wtedy zdałam sobie sprawę, że dopiero co dostałam rozwód. Pomyślałam, że być może ma swoich ludzi, którzy szukają dla niego kontaktu do kobiet. Chciał zdobyć telefon do milej rozwódki i go dostał. To stalking, ale mogłam pójść na randkę z Donaldem Trumpem i wtedy miałabym co opowiadać. Mogłam zmienić bieg amerykańskiej historii” – skwitowała aktorka.

39-letnia wówczas Emma Thompson miała za sobą już znaczące dokonania w branży filmowej jako aktorka, scenarzystka i producentka, w tym dwa Oscary – za najlepszą rolę pierwszoplanową w „Powrocie do Howards End” oraz za scenariusz do „Rozważnej i romantycznej”. Thompson jako pierwsza w historii została nagrodzona za aktorstwo i scenariusz. Dziś 66-letnia aktorka ma w swoim dorobku ponad 60 ról. ● **Sandra Zakrzewska**

W czwartek w „Wyborczej”

Raport o bezpieczeństwie

- Gotowy znaczy mądry
- Bobry, mokradała i miny na straży
- Skandynawia pod ziemią
- Czechom nieśpieszno w kamasze
- Ukrainy walka z wiatrakami



- Wyciąg z ogłoszenia o przetargach -

PREZYDENT MIASTA GDAŃSKA

uprzejmie zaprasza do uczestnictwa w dniu 22 października 2025 r. w nieograniczonych przetargach ustnych (licytacjach) na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska:

NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWE:

L.p.	Lokalizacja, Funkcja w MPZP	Nr działki, pow. w m², nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza nieruchomości	Wadium	Forma zbycia	Uwagi i obciążenia
				Minimalne postąpienia	Rodzaj i godz. przetargu	
1.	Gdańsk - Krakowiec - Górki Zachodnie ul. Sówki MPZP: Teren zabudowy mieszkaniowo - usługowej	Działka nr 3/2 (obręb 762) o pow. 896 m², KW GD1G/00014589/6	950.000 zł (brutto zawierająca 23% VAT)	95.000 zł	Własność	Działka niezabudowana. W przeszłości na działce stał budynek z adresem ul. Sówki 16, który w 2015 r. został rozebrany. Ewentualne pozostałości budynku znajdujące się w gruncie - do usunięcia na koszt inwestora. W dziale I-O KW GD/00014589/6 wpisany jest budynek przy ul. Sówki 16. Wpis jest niezgodny ze stanem faktycznym. Wzmianka nr DZ.KW./GD1G/17019/25/1 z dnia 21.02.2025 r. dot. wykreślenia informacji o przedmiotowym budynku. Działy III i IV - wolne od wpisów - brak obciążeń. I przetarg
				9.500 zł	9.00 ustny nieograniczony	
2.	Gdańsk - Przeróbka ul. Przetoczna 31A MPZP: Teren zabudowy produkcyjno - usługowo - składowej Funkcja mieszkalna w/w budynku została uznana za zgodną z MPZP.	Działka nr 6/8 (obręb 092) o pow. 515 m², KW GD1G/00261501/2	550.000 zł (cena zw. z podatku VAT)	55.000 zł	Własność	Obejrzenie nieruchomości w dniach: 06.10.2025 r. w godz. 12.00 - 13.00, 13.10.2025 r. w godz. 12.00 - 13.00. Telefon do Administratora: 58 320-78-56. Nieruchomość zabudowana położona w granicach portu morskiego Gdańsk - zawarcie umowy przeniesienia własności uzależnione będzie od zgody ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej. Na działce znajduje się budynek mieszkalny o powierzchni użytkowej 82,63 m², który kwalifikuje się do remontu kapitalnego i znajduje się pod ochroną konserwatorską - ochronie podlega typ zabudowy. Działka nr 6/8 obr. 092 nie posiada bezpośredniego dostępu do drogi publicznej - dostęp prowadzi poprzez gminną działkę nr 6/7 obr. 092. W akcie notarialnym zostanie ustanowiona służebność przejazdu i przechodu do drogi publicznej przez działkę nr 6/7 obr. 092. W związku z tym, dodatkowo do wylicytowanej kwoty zostanie doliczona jednorazowa opłata w wysokości 12.533,70 zł (10.190 zł + 23% VAT tj. 2.343,70 zł) z tytułu powyższej służebności. Z uwagi na objęcie budynku ochroną na podstawie przepisów o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami - świadectwo charakterystyki energetycznej nie zostało sporządzone. W dziale III KW GD1G/00261501/2 wpisano ograniczone prawo rzeczowe - służebność przesyłu na rzecz GPC Sp. z o.o. Dział IV - wolny od wpisów. Brak obciążeń. I przetarg
				5.500 zł	9.30 ustny nieograniczony	

NIERUCHOMOŚCI LOKALOWE:

L.p.	Lokalizacja	Nr działki	Pow. lokalu	Cena wywoławcza nieruchomości (zw. z VAT art. 29a ust. 8 i art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług	Wadium	Forma zbycia	Opis, uwagi i ewent. obciążenia
	Funkcja w planie	Nr KW gruntu i lokalu			Minimalne postąpienie	Rodzaj i godz. przetargu	
1.	Gdańsk - Nowy Port ul. Ks. Mariana Góreckiego 8 lokal nr 3, 4A (II Piętro)	259/2 (obręb 060)	94,47 m²	650.000 zł	65.000 zł	Własność	Obejrzenie lokalu w dniach: 06.10.2025 r. w godz. 9.00 - 10.00, 13.10.2025 r. w godz. 9.00 - 10.00. Lokal obejmujący 4 pokoje, 2 kuchnie, 2 przedpokoje, schowek gospodarczy, łazienkę z wc oraz wc położone poza lokalem - przeznaczony do sprzedaży wraz z udziałem wynoszącym 9447/57363 w częściach wspólnych budynku i prawie współwłasności niewydzielonej części działki nr 259/2 obr. 060 Z uwagi na objęcie budynku ochroną na podstawie przepisów o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami - dla zbywanego lokalu nie zostało sporządzone świadectwo charakterystyki energetycznej. W dziale I Sp. KW GD1G/00081618/9 wpisane jest uprawnienie tj. prawo korzystania z działki nr 259/3 objętej KW GD1G/00222582/8 na rzecz każdorazowych właścicieli działki nr 259/2, objętej KW GD1G/00081618/9. W dziale III KW GD1G/00081618/9 wpisane jest ograniczone prawo rzeczowe, tj. nieodpłatna i bezterminowa służebność przejazdu i przechodu do drogi publicznej na rzecz każdorazowego właściciela działki nr 259/3 objętej KW GD1G/00222582/8. Dział IV KW GD1G/00081618/9 - wolny od wpisów - bez obciążeń. Działy III i IV KW GD1G/00365061/4 - wolne od wpisów, bez obciążeń. I przetarg
	MPZP: Teren zabudowy mieszkaniowo - usługowej	GD1G/00081618/9 GD1G/00365061/4			6.500 zł	ustny nieograniczony godz. 10.00	

Warunkiem wzięcia udziału w przetargach jest wpłacenie wadium w pieniądzu (PLN) - na daną lokalizację - w podanej wysokości przelewem do dnia 15 października 2025 r. na konto: **Urząd Miejski - Bank Polska Kasa Opieki S.A. 20 1240 1268 1111 0010 3877 5782**. W przypadku przelewów wykonywanych spoza granic Polski: **IBAN: PL20 1240 1268 1111 0010 3877 5782 SWIFT: PKOP PL PW**.

UWAGA! Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy. Wadium powinno być wniesione z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na koncie Urzędu Miejskiego w Gdańsku najpóźniej w dniu 15 października 2025 r. - pod rygorem uznania, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony (w przypadku nabywania nieruchomości na współwłasność - stosowna informacja winna być umieszczona na wpłacie wadium).

Wpłacenie wadium równoznaczne jest z zapoznaniem się z warunkami przetargu, tj. z Zarządzeniami Prezydenta Miasta Gdańska przeznaczającymi ww. nieruchomości do zbycia, uwarunkowaniami urbanistyczno - architektonicznymi do ich zabudowy, zapisami Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, jak również z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości. Wpłata wadium jest równoznaczna z akceptacją warunków i potwierdzeniem przez potencjalnego Nabywcę faktu zapoznania się ze stanem prawnym i fizycznym wybranej przez siebie nieruchomości.

Wadium wpłacone przez oferenta, który wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Różnica wynikająca z uzyskanej ceny w przetargu a wpłaconym wadium winna zostać uiszczona przed zawarciem umowy w formie aktu notarialnego.

O miejscu i terminie zawarcia umowy notarialnej nabywca zostanie zawiadomiony najpóźniej w ciągu 21 dni od daty podania do publicznej wiadomości informacji o wyniku przetargu. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi do zawarcia umowy w miejscu i w terminie podanym w zawiadomieniu, wpłacone wadium ulegnie przepadkowi. Opłaty notarialne i sądowe związane z zawarciem umowy notarialnej ponosi nabywca.

Do przetargów mogą przystąpić osoby fizyczne i prawne. Uczestnicy przetargu winni:

- legitymować się dowodem osobistym; w przypadku osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, a podlegających wpisom do rejestrów - aktualnym wypisem z właściwego rejestru, a w przypadku reprezentacji - pełnomocnictwem w formie aktu notarialnego i dowodem tożsamości osoby reprezentującej podmiot,
- posiadać dowód wpłaty wadium, który równoznaczny jest z zapoznaniem się z warunkami i przedmiotem przetargu i przyjęciu ich bez zastrzeżeń.

W przypadku osób fizycznych (w tym prowadzących działalność gospodarczą) pozostających w związku małżeńskim, a nie posiadających rozdzielności majątkowej, do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich z pełnomocnictwem drugiego małżonka w formie aktu notarialnego, zawierającym zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości. W przypadku osób posiadających rozdzielność majątkową warunkiem dopuszczenia do przetargu jest posiadanie stosownego aktu notarialnego potwierdzającego powyższe.

Informacje dodatkowe:

- wysokość podatku od nieruchomości ustalona zostanie na podstawie wniosku nabywcy, wg stosownej uchwały Rady Miasta Gdańska.

Przetargi przeprowadzone będą w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gdańsku, w sali nr 107. Organizator zastrzega sobie prawo do zmiany miejsca przeprowadzenia przedmiotowych przetargów.

Prezydent Miasta zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn.

Ogłoszenie jest zamieszczone pod adresem internetowym <http://www.gdansk.pl>, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz zostało wywieszone do publicznej wiadomości na tablicach ogłoszeń (w tym na tablicy elektronicznej) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gdańsku. Szczegółowych informacji na temat ww. przetargów zasięgnąć można pod nr telefonu 058 323-66-39 oraz 058 323-63-42.



ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk,
tel. 58 323 63 79, e-mail: ws@gdansk.gda.pl,
www.gdansk.pl

+ N E C T E M E R E N E C T I M I D E + +

Kraj/34389838

W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”

MÓJ
BIZNES
wyborcza



WORK CENTRE (KRAZ 7098)
PRACA W HOLANDII !!!
Praca w ogrodnictwie, rolnictwie
i na produkcji.

Poszukiwani kandydaci za znajomością
języka obcego i prawem jazdy.
Osoby zainteresowane prosimy
o wypełnienie formularza na stronie
www.workcentre.com.pl
lub kontakt telefoniczny **77-441-06-54,**
533-966-678, 533-111-037, 533-155-868
oraz **797-351-037.**

Kraj/34384397

Przed Sądem Rejonowym w Radzynie
Podlaskim toczy się postępowanie o sygn. akt
I Ns 424/22 z wniosku Jolanty Gajko z udziałem
Artura Gajko i Marioli Gajko-Czuchryta o
zasiedzenie na rzecz Jolanty Gajko i Józefa
Gajko prawa własności nieruchomości
położonej w Parczewie przy ul. Kolejowej 108 –
o nr ewidencyjnym 447/2, jednostka
ewidencyjna 061304_4 Parczew, obręb 0001
Parczew Miasto, powiat parczewski, woj.
lubelskie, o powierzchni 0,0488 ha, dla której nie
jest prowadzona księga wieczysta.

W związku z powyższym wzywa się wszystkich
zainteresowanych, aby w terminie trzech
miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili
się w tutejszym Sądzie i wykazali swoje prawa
do własności nieruchomości, gdyż Sąd stwierdzi
zasiedzenie, o ile zostanie ono udowodnione.

Kraj/34390551

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

- Zarządca CONBELTS S.A. w restrukturyzacji w Bytomiu ogłasza przetarg na **przeprowadzenie rozbiórki obiektu chłodni wody przemysłowej** zlokalizowanego w Bytomiu, na działce 1619/21, zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz z zachowaniem warunków szczegółowo opisanych w Decyzji Prezydenta Miasta Bytomia oraz projektem rozbiórki.
- Prace będące przedmiotem oferty obejmują zarówno rozbiórkę obiektów, jak i wywóz gruzu i odpadów (za wyjątkiem złomu) oraz pokrycie kosztów ich transportu i składowania, a także uporządkowanie terenu po ich wykonaniu.
- Oferty należy składać w terminie **do dnia 19.08.2025 do godziny 15:00** na adres biura zarządcy CONBELTS S.A. w restrukturyzacji mieszczącego się w Katowicach (40-311) przy ul. Chłodnej 2. W przypadku złożenia oferty za pośrednictwem poczty decyduje data wpływu do biura zarządcy.
- Szczegółowe warunki przetargu, decyzja, projekt rozbiórki oraz ewentualnie dalsze dokumenty dotyczące przedmiotu przetargu, można przeglądać w siedzibie CONBELTS S.A. w restrukturyzacji w Bytomiu, ul. Szyby Ryckerskie 4 w dni robocze w godzinach od 11:00 do 15:00. Informacje na temat przedmiotu niniejszego zaproszenia można uzyskać oraz umawiać się w celu zapoznania się z nim i dokumentami go dotyczącymi pod nr telefonu **668 204 657 lub 608 453 608.**

www.dawro.pl

Kraj/34390638

Awantura o KPO

Wszystkim zabrakło czuj ale to nie przekreśla prog

Niektóre wnioski do KPO są bezsensowne i mogą służyć za przykład marnowania pieniędzy. Przyjrzy się im prokuratura. Przy ocenie innych górę bierze demagogia i hejt na przedsiębiorców.

Dominika Wielowieyska

W sieci wybuchła burza wokół programu HoReCa, który w ramach Krajowego Planu Odbudowy po pandemii miał pomóc firmom z branży hotelarskiej i gastronomicznej zdywersyfikować działalność gospodarczą.

Chodziło o to, by te firmy, w razie kryzysu, miały też inne źródła dochodów.

Okazało się jednak, że akceptowano bardzo dziwne wnioski o dotacje: na zakup mikrofalówki do apartamentu, mebli do garderoby czy platformy do nauki gry w brydża. Kilka tygodni temu do rządu dotarły wieści o nieprawidłowościach i została zdymisjonowana szefowa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Katarzyna Duber-Stachurska.

HoReCa do zaledwie 0,5 proc. funduszy KPO, ale opinię publiczną zbulwersował fakt, że fundusze unijne wydawane są na takie projekty, podczas gdy potrzebujemy pieniędzy na ochronę zdrowia, infrastrukturę, odnawialne źródła energii i ekologiczny transport. I jest to



• Była już szefowa PARP Katarzyna Duber-Stachurska i ministra funduszy Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz FOT. ADAM BURAKOWSKI/EAST NEWS

oburzenie słuszne. Tyle, że w szpicy krytyków są politycy PiS, którzy ten program przygotowali. Wnioski były przyjmowane jeszcze za rządu PiS, w 2023 roku. I zatwierdzane przez operatorów, których wskazało obecne ministerstwo funduszy.

Program opóźniony o dwa lata

Czy to usprawiedliwia obecną ekipę? Nie, bo trzeba było ten program skorygować. Gdy jednak widzę wpisy polityków PiS, to mam wrażenie, że diabeł w ornat się ubrał i na mszę dzwoni. PiS nie tylko ten program napisał, ale ma też na koncie inne grzechy, np. dopuścił do rozkradania na wielką skalę

unijnych i polskich pieniędzy w NCBiR. Wyludzano pieniądze na firmy-słupy. Opisywaliśmy to szczegółowo w „Wyborczej”.

Fakty są takie, że winę za kształt programu solidarnie ponoszą PiS i Koalicja 15 Października. Po pandemii Komisja Europejska doszła do wniosku, że branża hotelarska i gastronomiczna najbardziej ucierpiała, a wobec tego potrzebują pomocy. Stąd konstrukcja tego programu. Ale ten program miał sens zaraz po pandemii, a nie teraz.

Problem jednak w tym, że PiS łamał zasady praworządności i na pieniądze z KPO musieliśmy czekać dwa lata ze stratą dla polskiej gospodarki. Teraz te środki zostały od-

blokowane i obecna ekipa powinna dokładnie przejrzeć wszystkie programy. Miała na to jednak bardzo mało czasu. Priorytetem było to, aby pieniądze wreszcie zaczęły płynąć. I stąd wpadki.

Wygrywają hejt i demagogia

Niektóre wnioski są kompletnie bezsensowne i mogą służyć za przykład marnowania pieniędzy. Przy ocenie innych górę bierze demagogia i hejt na przedsiębiorców, którzy jedynie spełniali warunki urzędników.

Przykłady wyludzania pieniędzy sprawdzi prokuratura. Jednak źródło problemu tkwi w samym programie. W tym momen-

„Dotacje twardo rozliczymy”

Trwa awantura o „jachty z KPO”. Ministra Pełczyńska-Nałęcz pisze o wadze jawności i kontroli społecznej. PiS złapał wiatr w żagle.

Agata Kondzińska

Dwa tygodnie temu pracę straciła szefowa PARP Katarzyna Duber-Stachurska. Jej nominacja w maju 2024 r. była chlubą ministru funduszy: bo z konkursu, transparentnie. Jej odejście ze stanowiska odbyło się bez rozgłosu. Wywołana w związku z wydatkami w branży HoReCa, broni się publicznie. To ministerstwo, a nie podległa jej agencja „zatwierdzało nawet sposób opisu faktur z wydatkami, nadzorowało codziennie realizację programu”.

„Ministerstwo wiedziało o łodziach, odpowiadało na pytania operatorów, czy łodzie z silnikiem spalinowym mogą być dopuszczalne” – napisała w portalu społecznościowym (więcej w tekście obok).

Pełczyńska-Nałęcz: jawność jest ważna

Odpowiedziała Pełczyńska-Nałęcz. Zapewniła, że przez rok nie dostała żadnego sygnału o nieprawidłowościach w programie. Za realizację odpowiada PARP i operatorzy. I to ich „rolą jest dopilnowanie, aby dotacje były przyznawane zgodnie z regulaminem”. „Przyznaje to zresztą sama pani prezes. Pisze, że zlecając kontrole PARP-owi, zleciłam ją osobom, które zajmowały się programem. Dlatego teraz oprócz kontroli PARP-u jest też kontrola ministerstwa. Powiedziałam, że myśz się nie prześliznie i tak będzie” – odpisała. Zapewniła: „Skontrolujemy, będą nieprawidłowości – twardo rozliczymy. Kropka”.

Pełczyńska-Nałęcz tłumaczy się na razie na platformie X. Pisze o usługach przy KPO. Wprowadzeniu jawności – specjalnej stronie z mapami inwestycji i beneficjentów. „Bo pełna jawność danych to zasada każdej szanującej ludzi wła-

dzi” – dodaje. I dalej: „Kilkoro odpowiedzialnych obywateli wyraża zaniepokojenie wybranymi projektami. Wykorzystują jawność danych do tego, do czego ona służy – czyli społecznej kontroli. Natychmiast informuję: tam, gdzie są wątpliwości, rozliczymy. Jeśli są naruszenia – wezwijemy do zwrotu środków”.

Zwraca uwagę, że „przy wielkich projektach inwestycyjnych zawsze pojawiają się błędy eksperckie, a także niestety cwaniactwo ze strony tych, którzy wbrew regułom chcą dostać pieniądze. Są na to od lat procedury. Stosujemy je rygorystycznie. I nagle w tej normalności zaczyna się wojna, a właściwie tanie igrzyska. Wyciąganie pojedynczych pro-

jektów z HoReCa, a potem kolejnych programów i obśmiewanie na bazie wyrwanymi z kontekstu fragmentów opisu inwestycji. Pomówienia”.

Przekonuje, że nie ma dowodów, że jakiś urzędnik zadziałal na własną korzyść. „Ale awantura trwa. Bo od pewnego momentu nie chodzi już o żadną prawdę. Chodzi o skompromitowanie KPO i funduszy. Więcej, całej Unii i naszego w niej członkostwa – oskarża tych, co atakują”.

PiS wytacza działą

Partia Kaczyńskiego mówi o „aferze Tuska”, a z jachtami zestawia wozy strażackie, które za rządów PiS były kupowane z pieniędzy przeznaczonych dla ofiar przestępstw. Opozycja mówi o „aferze Tuska”

– Dowiedzieliśmy się, że 400 tys. zł trafia na piwo bezalkoholowe w Wejherowie, 400 tys. zł na firmę, która jest zarejestrowana pod adresem, gdzie jest klub dla swingersów. 400 tys. zł na Ministerstwo Śledzia i Wódki w Piotrkowie Trybunalskim

i w Radomsku. To nie tylko jest sprawa, która będzie przez nas badana, gruntownie przez nas sprawdzana za pomocą kontroli poselskich i doniesień do prokuratury – mówił przed kancelarią premiera europoseł PiS Tobiasz Bocheński. Zapowiedział, że startuje „akcja sprawdzania do cna tej sprawy, wszystkich powiązań, zależności, kwestii decyzyjnych, również w Polsce lokalnej”.

Sprawą z urzędu zajęła się Prokuratura Regionalna w Warszawie. Jeszcze w poniedziałek postępowanie miało być przekazane Prokuraturze Europejskiej. Jak informował minister sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek, polscy prokuratorzy mają taki obowiązek. – Jestem już po rozmowie, to postępowanie zostanie przekazane i będą je prowadzić niezależni prokuratorzy – powiedział.

Za rządów PiS minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro nie zgodził się na przyłączenie Polski do Prokuratury Europejskiej. ●

„Nie chodzi już o żadną prawdę. Chodzi o skompromitowanie KPO i funduszy”

Awantura o KPO

ności, ramu

cie jest on bezsensowny, bo dziś powinniśmy mieć zupełnie inne priorytety. A jeśli już tego programu nie dało się wycofać, to trzeba było zmienić kryteria.

Jedną z bolączek polskiego biznesu są wysokie ceny energii. Jeśli już ten biznes ma być dofinansowany, to powinien dostawać pieniądze tylko na takie projekty, które przyniosą korzyści w postaci mniejszego zużycia prądu, np. na sfinansowanie termomodernizacji, paneli fotowoltaicznych itd. Takie inwestycje uodporniłyby tę i inne branże na zawirowania różnego rodzaju. A jednocześnie czyniły gospodarkę bardziej konkurencyjną.

Niestety zabrakło czujności i wyobraźni, zarówno w PiS, jak w obecnie rządzącej koalicji. I nie ma co zwać wszystkiego na ministra funduszy Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz, bo przecież w tym resorcie wiceministrem jest Jacek Karnowski z Koalicji Obywatelskiej. Lepiej by było, aby zamiast przerzucać winę na innych, wszyscy wzięli się do pracy i próbowali naprawić szkody na tyle, na ile się da.

Zdumiewają mnie jednak okrzyki niektórych postaci publicznych czy polityków, że to koniec KPO. To bzdura: KPO działa, daje dużo korzyści polskiej gospodarce. To plan oparty na bezzwrotnych dotacjach lub pożyczkach, ale i te pożyczki są o wiele niższe oprocentowane niż dług, który Polska zaciąga jako osobne państwo. Warto odróżniać słuszne oburzenie od szkodliwej demagogii. ●

Lepiej by było, aby zamiast przerzucać winę na innych, wszyscy wzięli się do pracy i próbowali naprawić szkody na tyle, na ile się da



FOT. JAROM

Była szefowa PARP: Ministerstwo wiedziało o łodziach

Wszystkie procedury, regulaminy i umowy w ramach funduszy z KPO dla branży HoReCa są zatwierdzane przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej. PARP nie ustala kryteriów przyznawania dofinansowania – oświadczyła była szefowa PARP Katarzyna Duber-Stachurska.

Ministra funduszy Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz twierdzi, że dymisja szefowej Polskiej Agencji Rozwoju Przemysłu (do której doszło 1 sierpnia) ma związek z podejrzeniami nieprawidłowości przy wydawaniu funduszy z KPO dla branży turystycznej. W serwisach społecznościowych Pełczyńska-Nałęcz wyjaśnia swoje stanowisko: zna problem, zdymisjonowała szefową Polskiej Agencji Rozwoju Przemysłu Katarzynę Duber-Stachurską i zarządziła taką kontrolę, że „mysz się nie prześliznie”.

W serwisie LinkedIn głos zabrała Katarzyna Duber-Stachurska, rozpoczynając wpis słowami: „Skoro jestem wywoływana do tablicy, kilka zdań z mojej perspektywy”.

„PARP jest agencją wykonawczą, nie podejmuje decyzji o programach, nie ustala kryteriów przyznawania dofinansowania, wszystkie procedury, regulaminy i umowy są zatwierdzane przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, Agencja nie ma samo-

dzielności w tym zakresie. I tak było w przypadku KPO HoReCa” – napisała. I wylicza:

MFiPR zatwierdzało nawet sposób opisu faktury z wydatkami, nadzorowało codziennie realizację programu.

Ministerstwo wiedziało o łodziach – odpowiadało na pytania operatorów, czy łodzie z silnikiem spalinowym mogły być dopuszczane.

Pani minister zapewniała przedsiębiorców, że osobiście interweniowała, by poluzować pierwotne zasady, żeby środki płynęły sprawniej i szybciej.

„Nie mieszajmy PARP do polityki – to kierownictwo MFiPR ponosi odpowiedzialność za KPO HoReCa i wszystkie inne programy ze środków europejskich, które na bieżąco kontroluje. A na koniec tylko jedna osobista uwaga – tak się kończą złudzenia, że Polska może mieć apolityczną i sprawną

**Kontrolę pani minister
zleciła tym samym
osobom, które zajmują
się programem od
1,5 roku, czyli poleciła im
skontrolować samych siebie**

administrację publiczną” – podkreśliła Katarzyna Duber-Stachurska.

Nawiązując do zapowiedzianych kontroli, zauważyła, że „kontrolę pani minister zleciła tym samym osobom, które zajmują się programem od 1,5 roku, czyli poleciła im skontrolować samych siebie”.

„I skontrolują dobrze – wyniki ostatnich kontroli NIK z 2024 i 2025 roku nie wykazały w PARP żadnych nieprawidłowości, programy były i są realizowane zgodnie z obowiązującymi przepisami i zatwierdzaną przez MFiPR dokumentacją” – zaznaczyła.

Katarzyna Duber-Stachurska objęła stanowisko szefowej PARP w maju 2024 roku w efekcie wygranej konkursu. To absolwentka Akademii Ekonomicznej w Krakowie na kierunku finanse i bankowość. Jako wiceprezesa Towarzystwa Inwestycji Społeczno-Ekonomicznych współpracowała z BGK. Nadzorowała też wdrażanie pilotażowych programów dotyczących innowacji społecznych, w tym pierwszego w Polsce funduszu inwestującego w przedsiębiorstwa społeczne.

Jej odwołanie 1 sierpnia odbyło się w zasadzie po cichu. Resort nie podał wówczas przyczyn. Obowiązki przejął dotychczasowy wiceprezes PARP Krzysztof Gulda.

Premier Donald Tusk nie jest zadowolony z dotychczasowych wyjaśnień dotyczących wydatkowania funduszy z KPO dla turystyki. Ich symbolem stała się dotacja na jacht dla firmy z Łodzi (jej właściciel szczegółowo wyjaśnia, jak mógł ją dostać). Szef rządu zapowiedział już Katarzynie Pełczyńskiej-Nałęcz, że w jej resorcie będzie jakaś dymisja. I sprawy tak nie zostawi – mówi „Wyborczej” ważny polityk rządowy.

Tymczasem przedsiębiorca od feralnego jachtu, czyli łódzki restaurator Grzegorz Urbaniak, wyjaśnia: owszem, ubiegał się o pieniądze (535 500 zł) na wypożyczalnię jachtów jako dywersyfikację działalności w celu uodpornienia na ewentualne pandemiczne. Dlaczego tak? Bo takie były warunki programu.

Aby pojąć materię – przekonuje w tekście Piotra Brzózki z łódzkiej „Wyborczej” – trzeba połączyć trzy słowa. Pierwszym z nich jest dywersyfikacja. Ludziom z branży HoReCa nie wolno było przeznaczyć pieniędzy na nic związanego z bieżącą działalnością. Słowem drugim jest pandemia – dotacja miała być zabezpieczeniem na wypadek kolejnego lockdownu. Słowo trzecie – ekologia. Stąd właśnie jachty żaglowe, napędzane siłami natury. ●

Anna Zaleska

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34386897

„WYBORCZA” NA DŁUGI WEEKEND

W CZWARTEK 14 SIERPNIA

Czy wojsko pokocha silnego prezydenta Nawrockiego?

Fenomen sklepów Flying Tiger. Dlaczego tak trudno wyjść z nich z pustymi rękami?

W SOBOTĘ 16 SIERPNIA

Jak się szkoli w Polsce na prawo jazdy? Co trzeba naprawić?

Po co idziemy na strzelnicę? Kto dziś uczy się strzelać i dlaczego?

• Były szef Służby Więziennej Jacek K. z ówczesnym wiceministrem sprawiedliwości Patrykiem Jakim na konferencji prasowej w Opolu 29 listopada 2017 r.

FOT. ROMAN ROGALSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Piotr Żytnicki

– W 2022 roku ziobryści przygotowali na kolanie nowelizację powołującą Inspektora Wewnętrzny Służby Więziennej. W rzeczywistości tworzyli własną służbę specjalną z niebagatelnymi uprawnieniami – mówi, zastrzegając anonimowość, osoba znająca szczegóły sprawy.

Powołany w Prokuraturze Regionalnej w Poznaniu zespół śledczy postawił pierwsze zarzuty w wielowątkowym śledztwie, które dotyczy nieprawidłowości w działaniach Służby Więziennej. W czasie rządów PiS służba padła łupem ziobrystów, którzy zarządzili ministerstwem sprawiedliwości.

Szerokie uprawnienia operacyjne

Inspektorat miał być wewnętrzną policją – ścigać przestępstwa popełniane za murami aresztów i zakładów karnych przez funkcjonariuszy Służby Więziennej i osadzonych. W tym celu uzyskał prawo prowadzenia szerokich działań operacyjnych: zakupów kontrolowanych, zakładania podsłuchów, inwigilacji korespondencji telefonicznej, pocztowej i internetowej.

– W założeniu inwigilacja miała obejmować tylko osadzonych i funkcjonariuszy. Stworzono jednak kilka furtek, które pozwalały podsłuchiwać w zasadzie każdego – zauważa nasz informator.

W jego ocenie ziobryści chcieli mieć własną służbę specjalną, by przygotować błyskawiczną odpowiedź na wypadek ataku na ich środowisko ze strony służb, które podlegały ministrowi spraw wewnętrznych Mariuszowi Kamińskiemu. Właśnie w tym celu inspektorat zaczął ściągać do pracy doświadczonych, już emerytowanych funkcjonariuszy służb specjalnych.

– Nigdy wcześniej nie zdarzyło się, by minister sprawiedliwości, który jest jednocześnie prokuratorem generalnym, miał do dyspozycji własną służbę specjalną z tak szerokimi uprawnieniami – zauważa informator.

Podkreśla, że inspektorat tworzonego w pośpiechu, bo zbliżały się wybory parlamentarne, których wynik nie był przesądzony. Jego zdaniem ziobryści działali na rympał, nie przejmując się przepisami.

Właśnie tego wątku dotyczą zarzuty, które w ubiegłym tygodniu postawił dwóm osobom zespół śledczy z poznańskiej prokuratury.

Były szef Służby Więziennej złamał prawo

Pierwszym podejrzanym jest Jacek K., który dyrektorem generalnym Służby Więziennej został w styczniu 2015 roku, pod koniec rządów koalicji PO-PSL. Trzy miesiące później nominację generalską wręczył mu prezydent Bronisław Komorowski.

Gdy PiS doszedł do władzy, Jacek K. utrzymał się na stanowisku i kierował Służbą Więzienną przez kolejne ponad osiem lat. W grudniu 2023 roku odwołał go premier Donald Tusk.

Nigdy wcześniej nie zdarzyło się, by minister sprawiedliwości, który jest jednocześnie prokuratorem generalnym, miał do dyspozycji własną służbę specjalną z tak szerokimi uprawnieniami – zauważa informator



Ludzie Ziobry stworzyli własną służbę specjalną

Szef Służby Więziennej w czasie rządów PiS złamał prawo przy zatrudnianiu zaufanego człowieka Zbigniewa Ziobry – uważa poznańska prokuratura.

Zarzuty grożą też byłemu wiceministrowi w resorcie Ziobry.

Z ustaleń śledztwa wynika, że choć generał inspektor Jacek K. nie wywodził się ze środowiska ziobrystów, był zaufanym wykonawcą ich poleceń.

To właśnie z ministerstwa sprawiedliwości otrzymał polecenie zatrudnienia pułkownika Zbyszka N. To były funkcjonariusz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego z delegatury w Poznaniu.

Cenna znajomość z Witoldem Ziobrą

Zbyszko N. po odejściu z ABW znalazł pracę w państwowych bankach Pekao i Alior (kontrowali je w tym czasie ziobryści). Zajmował się w nich sprawami bezpieczeństwa. Do pierwszego banku ściągnął go z emerytury Witold Kornicki (dawniej Ziobro), brat ówczesnego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry.

– Zbyszko N. cieszył się zaufaniem obu braci – mówi nasz informator. – Gdy ziobryści zaczęli tworzyć wewnętrzny inspektorat w Służbie Więziennej, zdecydowali, że właśnie Zbyszko N. nim pokieruje.

W połowie grudnia 2022 roku szef Służby Więziennej Jacek K. zatrudnił człowieka Ziobry – powołał go na swojego doradcę oraz szefa wewnętrznego inspektoratu.

Zespół śledczy poznańskiej prokuratury uważa, że Jacek K. przekroczył uprawnienia oraz nie dopełnił obowiązków. Po pierwsze – przed powołaniem Zbyszka N. na swojego doradcę powinien był powołać komisję kwalifikacyjną. Człowieka Ziobry zatrudniono tymczasem bez postępowania kwalifikacyjnego.

Przepisy wymagały też na tym stanowisku 12-letniego stażu w Służbie Więziennej, którego Zbyszko N. nie miał.

Natomiast powołanie na szefa wewnętrznego inspektoratu odbyło się – zdaniem prokuratury – wbrew „uzasadnionym potrzebom Służby Więziennej”.

Człowiek Ziobry sam się nagradza

– Jako szef inspektoratu Zbyszko N. starał się błyskawicznie zorganizować dla ziobrystów nową służbę specjalną. Kupował za olbrzymie sumy wyposażenie, tworzył wydziały zamiejscowe, rekrutował funkcjonariuszy – mówi nasz informator.

Poznańska prokuratura ustaliła, że zgodnie z przepisami 50 funkcjonariuszy zatrudnionych przez Zbyszka N. powinno było odbyć najpierw służbę przygotowawczą. Szef inspektoratu zignorował to i mianował ich od razu do służby stałej.

Według naszych ustaleń poznańska prokuratura nie znalazła dowodów nadużyć w nowo powołanej służbie w czasie, gdy PiS jeszcze rządził.

– Plany ziobrystów pokrzyżowały wyniki wyborów parlamentarnych z 15 października 2023 roku, w których demokratyczna opozycja pokonała PiS. Strach pomyśleć, do czego mogliby użyć nowej służby, gdyby PiS utrzymałby się przy władzy – podkreśla nasz informator.

Zwraca też uwagę, że zgodnie z nowelizacją, którą przygotowali ziobryści, szef wewnętrznego inspektoratu nie podlegał szefowi Służby Więziennej, lecz bezpośrednio ministrowi sprawiedliwości, którym był Zbigniew Ziobro. To tak jakby szef policyjnego biura spraw wewnętrznych nie podlegał komendantowi głównemu, lecz ministrowi spraw wewnętrznych.

Według prokuratury Zbyszko N. przekroczył też uprawnienia, gdy przyznał sobie 1,3 tys. zł uznaniowej nagrody. Nie miał prawa tego zrobić – nagrodę mógł przyznać mu tylko minister sprawiedliwości.

Michał Woś w kręgu podejrzeń

Jacek K. i Zbyszko N. stawili się na przesłuchanie w poznańskiej prokuraturze. Nie przyznali się do zarzutów. Były dyrektor Służby Więziennej skorzystał z prawa do milczenia – odmówił składania wyjaśnień. Zbyszko N. złożył krótkie wyjaśnienia, w których przekonywał, że działał zgodnie z prawem.

Prokuratura nie zastosowała wobec podejrzanym środków zapobiegawczych. Wezwania na przesłuchanie wysłano im pocztą. Prokuratura nie zarządziła zatrzymania i przymusowego doprowadzenia.

Nieoficjalnie dowiadujemy się, że zebrane przez zespół śledczy dowody mają obciążać jeszcze jedną osobę – byłego wiceministra sprawiedliwości Michała Wosia, który nadzorował Służbę Więzienną i razem z Ziobrą patronował tworzeniu wewnętrznego inspektoratu.

To właśnie z ministerstwa sprawiedliwości dyrektor generalny Służby Więziennej miał otrzymać pisemne polecenie zatrudnienia Zbyszka N.

Woś jest dziś posłem PiS i chroni go immunitet, dlatego prokuratura nie może postawić mu zarzutów. Według naszych informacji śledczy rozważają złożenie wniosku o uchylenie immunitetu, ale decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Inspektorat do likwidacji

Gdy PiS stracił władzę, nowe kierownictwo ministerstwa sprawiedliwości krytycznie oceniło utworzenie wewnętrznego inspektoratu w Służbie Więziennej. Koszty związane z jego powołaniem i działalnością okazały się niewspółmierne do korzyści.

Na przykład w 2023 roku funkcjonariusze inspektoratu uczestniczyli w zatrzymaniu jedynie dziewięciu osób. Wsparcia innym organom udzielali dziesięć razy. Funkcjonariusze wszczęli też 37 spraw operacyjnych. W tym czasie koszty funkcjonowania inspektoratu wyniosły prawie 10 mln zł – mowa tylko o wydatkach jawnych.

W tej sytuacji ministerstwo sprawiedliwości postanowiło zlikwidować inspektorat. Parlament przyjął nowelizację, a prezydent Andrzej Duda podpisał ją w czerwcu 2025 roku.

Według ministerstwa sprawiedliwości inspektorat był fragmentem projektu państwa autorytarnego, inwigilującego obywateli i własnych funkcjonariuszy. ●

Tragiczne interwencje policji w czasach PiS

Za rządów PiS-u było najwięcej zgonów po interwencjach policji: aż III w ciągu pięciu lat. Potem do śledztw przydzielono asesorów bez doświadczenia, oględzin zwłok dokonywali sami policjanci. To już nie będzie możliwe.

Karolina Kijek

Wytyczne dla prokuratorów, podpisane jeszcze przez Adama Bodnara jako ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, dotyczą nie tylko przypadków śmierci podczas lub po interwencji policji. Określają również, jak śledczy powinni działać w sytuacjach ciężkiego uszczerbku na zdrowiu czy poniżającego traktowania zatrzymanych przez policjantów.

Dolny Śląsk był kilkakrotnie miejscem tragicznych interwencji. W 2016 roku w komisariacie na ul. Trzemeskiej we Wrocławiu zmarł Igor Stachowiak, bity i rażony paralizatorem przez policjantów. W 2021 roku umarli zatrzymani przez funkcjonariuszy Bartosz Sołowski z Lubina i Łukasz Łągiewka z Wrocławia. W 2022 r. interwencji policji nie przeżył we Wrocławiu Mateusz Gerrietz, obywatel Niemiec, a w 2023 roku, znów we Wrocławiu, norweski sportowiec Leo Krafft.

ROZMOWA Z
MEC. WOJCIECHEM KASPRZYKIEM

KAROLINA KIJEK: Minister Adam Bodnar podpisał wytyczne dla prokuratorów, jak postępować przy policyjnej interwencji, które kończy się śmiercią. Miał pan duży wkład w ich powstanie.
MEC. WOJCIECH KASPRZYK: Na przełomie ostatnich kilku lat pro-



• **Protest w Krakowie przeciwko brutalności policji**

FOT. ADRIANNA BOCHENEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

wadziłem osiem spraw związanych z policyjnymi interwencjami, które zakończyły się zgonem. Spotykałem się z niesamowitymi błędami proceduralnymi, więc bardzo zależało mi na tym, żeby poprawić system prowadzenia postępowań.

Jakie to były błędy?

– Prokuratorzy często wchodzili w rolę obrońców policjantów. Do tego typu spraw przydzielano asesorów, którzy być może mieli książkową wiedzę, ale brakowało im doświadczenia. Nie mówiąc o tym, że kwestie, które powinny być przeprowadzone w toku postępowania, nie były obligatoryjne.

Widząc skalę tych błędów, wspólnie z Maciejem Stachowiakiem, ojcem zmarłego na wrocławskim komisariacie policji Igora, powołałście fundację jego imienia. Po to, żeby wspierać ludzi, którzy stracili bliskich w podobnych okolicznościach.

– I stwierdziliśmy z Maciem, że być może warto stworzyć coś, co pomołoby w usprawnieniu postępowań. Zaczynaliśmy współpracować z coraz większą liczbą specjalistów z różnych dziedzin: biegłymi medycyny sądowej, psychologami, byłymi funk-

cjonariuszami policji, informatykami, ekspertami z zakresu środków przymusu bezpośredniego, biegłymi chemikami. Na kanwie prowadzonych przeze mnie postępowań i razem z zespołem tych ekspertów, zebraliśmy 25 propozycji zmian, które mogłyby poprawić system.

Wasze sugestie trafiły na biurko Adama Bodnara.

– Z ministrem Bodnarem spotykaliśmy się w tej sprawie w zasadzie od początku powstania rządu Donalda Tuska, ale oficjalnie przekazaliśmy nasze propozycje w kwietniu tego roku. Stało się to po manifestacji organizowanej z bliskimi osób, które zmarły m.in. podczas policyjnych interwencji lub po nich. Minister Bodnar zaprosił wtedy te rodziny do siedziby resortu sprawiedliwości. Oczywiście, nie wszystkie nasze propozycje zostały przyjęte, ale ostatecznie uznano, że większość sugestii jest zasadna i minister Bodnar wprowadził je jako wytyczne prokuratora generalnego w ostatnim dniu swojej pracy jako szefa resortu.

Jaka zmiana jest najistotniejsza?

– Obecność prokuratora przy oględzinach zwłok. Zdarzało się tak, że

oględzin dokonywali sami policjanci i nikt nie kontrolował, co zapisali w protokole. Gdy przyjeżdżali koledzy funkcjonariuszy biorących udział w takiej tragicznej interwencji, istniało naturalne ryzyko, że nie do końca mogą się starać, aby dowody zostały zgromadzone w sposób rzetelny. Z tego względu obecność prokuratura przy oględzinach zwłok jest konieczna. To była dla nas jedna z najważniejszych kwestii.

Co jeszcze było ważne?

– Rejestrowanie sekcji zwłok. Dotychczas to zależało od zakładu medycyny sądowej, decyzji biegłego lub prokuratora. I tak naprawdę nigdy do końca nie wiedzieliśmy, czy badania były przeprowadzone we właściwy sposób. I wiemy, że w wielu przypadkach nie były. Inną kluczową sprawą było natychmiastowe zabezpieczenie kamer – tych nasobnych, które mają funkcjonariusze, jak i monitoringu w okolicy miejsca zdarzenia. Bywały sytuacje, w których dopiero po dwóch miesiącach na nasz wniosek prokurator zlecał zabezpieczenie monitoringu miejskiego i było za późno, bo ten się po prostu nadpisywał, więc nagrania były nie do odzyskania. Od teraz natychmiast trzeba też zabezpieczyć inne elementy: mundury, kajdanki, tasery, tonfy, palki teleskopowe.

Postępowania muszą prowadzić doświadczeni prokuratorzy.

– Już nie mogą to być asesorzy, a prokuratorzy z okręgówki lub z prokuratury rejonowej, którzy mają duże doświadczenie. Dodatkowo obligatoryjnie muszą powoływać biegłych, na przykład od środków przymusu bezpośredniego. Dotychczas z tym również bywało różnie. Czasem prokurator uważał, że wystarczająco jego wiedza i doświadczenie. Jest jeszcze inna kluczowa kwestia, której nie potrafiliśmy zrozumieć. Gdy na skutek interwencji ktoś umierał, opieką psychologiczną byli otoczeni policjanci. Bliscy osoby zmarłej na takie wsparcie nie mogli liczyć,

choć przecież zdarzało się, że była uśmiercana na oczach matki czy ojca. Teraz to również obligatoryjne: jeśli ktoś z rodziny będzie potrzebował pomocy psychologicznej, prokuratura musi ją zapewnić.

Jaka jest obecnie skala zgonów po policyjnych interwencjach?

– To wciąż poważny problem, ale wydaje się, że apogeum mamy za sobą. Nie chcę uprawiać polityki, ale prawda jest taka, że za rządów PiS-u doszło do największej liczby takich zgonów w historii. Według rzecznika praw obywatelskich, było to aż III przypadków w ciągu pięciu lat. Czyli za poprzednich rządów średnio umierały po interwencji policji dwie osoby miesięcznie. To bardzo dużo.

Skąd aż tyle?

– Powodem był m.in. zbyt krótki czas szkoleń dla nowych funkcjonariuszy. W czasie pandemii został skrócony z sześciu miesięcy do 2,5 miesiąca i większość tego szkolenia odbywała się zdalnie. Taki młody człowiek trafiał więc na ulicę bez realnego przygotowania. Jednocześnie doświadczeni funkcjonariusze byli zmuszani do odejścia ze służby. Wiemy, co działo się wtedy na komendach – starszych policjantów po prostu wypychano. I moim zdaniem to właśnie te błędne decyzje doprowadziły do tak wysokiej liczby tragedii. Młodzi policjanci nie mogli uczyć się od starszych, doświadczonych kolegów.

Mam wrażenie, że podejście do tego typu spraw trochę się zmieniło. Gdy w maju ubiegłego roku w Inowrocławiu zmarł mężczyzna rażony paralizatorem przez policjantów, reakcja była szybka: wobec funkcjonariuszy natychmiast wszczęto postępowania dyscyplinarne i procedurę wydalenia ze służby. Od razu zabezpieczono też nagrania z kamer. Mam nadzieję, że teraz – po opublikowaniu wytycznych dla prokuratorów – postępowania w takich sprawach będą prowadzone jeszcze bardziej rygorystycznie. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34390194

DO 21 SIERPNIA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej” — na wrzesień u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



CENA
179,90 zł**

OSZCZĘDZISZ
CO NAJMNIEJ
40 zł



Dostęp także do
Wyborcza.pl*

* Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy. ** Różnica ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

Izrael zabił pięciu dziennikarzy stacji telewizyjnej Al-Dżazira

Do ataku, którego celem był znany korespondent **Anas al-Sharif**, od dawna relacjonujący konflikt w Strefie Gazy, doszło w niedzielę 10 sierpnia.

Anna Wyrwik

Jak informuje „The New York Times”, w niedzielę w wyniku izraelskiego ataku w pobliżu szpitala Al-Shifa w Strefie Gazy śmierć poniosło m.in. pięciu dziennikarzy stacji telewizyjnej Al-Dżazira: dwóch reporterów – Anas al-Sharif i Mohammed Qreiqeh, oraz trzech fotografów – Ibrahim Zaher, Moamen Aliwa i Mohammed Noufal.

W oświadczeniu wydanym przez izraelskie wojsko czytamy, że celem ataku był „terrorysta Anas al-Sharif, podszywający się pod dziennikarza stacji Al-Dżazira”, a także, że podjęto kroki „w celu zminimalizowania szkód wyrządzonych ludności cywilnej”. Oprócz dziennikarzy podczas ataku na szpital zginęły jeszcze dwie osoby, a siedem zostało rannych.

Kim był Anas al-Sharif

Anas al-Sharif był znanym reporterem Al-Dżaziry, który relacjonował konflikt w Strefie Gazy z linii frontu. Chwilę przed śmiercią zamieścił na portalu X post „Pilne: Intensywne, skoncentrowane izraelskie bombardowanie przy użyciu »pasów ognia« uderza we wschodnie i południowe rejony miasta Gaza”. Był też jednym z sześciu reporterów Al-Dżaziry oskarżonych przez Izrael o przynależność do Hamasu. Reporter i stacja zaprzeczyły tym oskarżeniom, twierdząc, że izraelskie dowody (bo Izrael rozpowszechniał dokumenty na poparcie swych oskarżeń) są sfabrykowane.

Komitet przerażony

„Poważne zaniepokojenie” po oskarżeniach Izraela pod adresem reportera wyraził Komitet Ochrony Dziennikarzy (CPJ), amerykańska organizacja. Twierdził, że to „kampania oszczerstw”, która „jest preludium do zabójstwa” dziennikarza. Według organizacji Izrael „zintensyfikował” kampanię oczerniającą al-Sharifa po tym, jak ten „plakał na wizji, relacjonując głód w Strefie Gazy”. Jak informu-



• **Pogrzeb dziennikarzy Al-Dżaziry, którzy w niedzielę zginęli w izraelskim ataku w pobliżu szpitala Al-Shifa w Strefie Gazy, 11 sierpnia 2025 r.** FOT. REUTERS / DAWOUD ABU ALKAS

je „The Guardian”, komitet oświadczył, że jest „przerażony” informacją o zabójstwie reportera. – Izraelski zwyczaj określania dziennikarzy mianem bojowników bez przedstawiania wiarygodnych dowodów budzi poważne wątpliwości co do intencji władz i poszanowania wolności prasy – powiedziała Sara Qudah, dyrektor regionalna CPJ. – Dziennikarze to cywile i nigdy nie powinni być celem ataków. Osoby odpowiedzialne za te zabójstwa muszą zostać pociągnięte do odpowiedzialności – dodała Qudah.

Konflikt na linii Izrael – Al-Dżazira trwa od lat. Izrael uważa stację za tubę propagandową Hamasu, a niektórych jej pracowników nazywa bojownikami. Telewizja wielokrotnie odpierała te oskarżenia, nazywając je kłamstwem, i twierdząc, że Izrael próbuje ukryć brutalność wojny w Strefie Gazy.

Al-Dżazira jest wyjątkiem, jeśli chodzi o reporterskie działania w Strefie Gazy, ponieważ Izrael od początku konfliktu pilnuje, by reporterzy większych światowych mediów nie dostali się na jego teren.

W oświadczeniu stacja telewizyjna potępiała atak, nazywając go „zaplanowanym zabójstwem” i „rozpaczliwą próbą uciszenia głosów w oczekiwaniu na okupację Gazy”. Rok temu, pod koniec lipca 2024 roku,

informowaliśmy, że wojsko Izraela zabiło w Strefie Gazy reportera stacji Ismaila al-Ghoula oraz jej kamerzystę Ramiego al-Rifiego. Wtedy Izrael też twierdził, że Al-Ghoul był członkiem Hamasu.

W poniedziałek – relacjonuje AFP – tłumy ludzi zebrały się na dziedzińcu szpitala Al-Shifa pośród zbombardowanych budynków, by oddać hołd pięciu zamordowanym dziennikarzom Al-Dżaziry, a także szóstemu zabitemu dziennikarzowi, Mohammedowi al-Khaldiemu, który pracował w terenie jako dziennikarz niezależny. O jego śmier-

Według sondaży większość obywateli i obywaterek Izraela jest za porozumieniem z Hamasem w celu zakończenia konfliktu i uwolnienia zakładników. Jednak Netanjahu nie ustępuje

ci poinformował dyrektor szpitala Al-Shifa dr Mohammed Abu Salmiyi. Jak pisze AFP, ciała dziennikarzy, owinięte w białe całuny, z odsłoniętymi twarzami, niesiono wąskimi uliczkami do grobów.

Netanjahu chce zająć miasto Gaza. Izraelczycy protestują

W nocy z czwartku na piątek (7-8 sierpnia) podczas posiedzenia gabinetu bezpieczeństwa Izraela premier Benjamin Netanjahu i członkowie gabinetu podjęli decyzję o przejęciu przez izraelskie wojsko kontroli nad miastem Gaza, w którym schroniła się większość ludności enklawy. Media szacują, że kampania spowoduje przesiedlenie od 800 tys. do miliona palestyńskich cywilów i może potrwać do pół roku.

Wielu komentatorów, ale również polityków z całego świata, wyraziło oburzenie i zaniepokojenie z powodu decyzji Izraela. Gideon Levy, znany izraelski dziennikarz i pisarz, pisał wcześniej w izraelskim dzienniku „Haaretz”, że będzie to „decyzja o zagładzie”. Przeciwnych planom Netanjahu jest również wielu członków sztabu izraelskiej armii.

W weekend na ulice Izraela wyszły tysiące protestujących, wśród nich członkowie rodzin zakładników, którzy wciąż są przetrzymywani w Strefie Gazy (jest ich 50, a od 20 do 28 z nich może nadal żyć). Jak informuje BBC, w Jerozolimie na proteście obecny był m.in. były żołnierz armii Izraela Max Kresch, który, jak powiedział, służył na początku wojny, a teraz „odmawia”.

– Jesteśmy ponad 350 żołnierzami, którzy służyli podczas wojny, i odmawiamy dalszego udziału w wojnie Netanjahu, która zagraża zakładnikom i niewinnym, głodującym Palestyńczykom w Strefie Gazy – powiedział Kresch.

Według sondaży większość obywateli i obywaterek Izraela jest za porozumieniem z Hamasem w celu zakończenia konfliktu i uwolnienia zakładników. Jednak Netanjahu nie ustępuje. – Ponieważ Hamas nie chce się ugiąć, Izrael nie ma innego wyjścia, jak dokończyć robotę i go pokonać – powiedział w niedzielę izraelski premier. Dodał, że kampania zakończy się „dość szybko” i że Izrael wygra wojnę w palestyńskiej półenklawie „z pomocą innych lub bez niej”.

Hamas ostrzegł, że zabije zakładników, jeśli Izrael rozpocznie nową ofensywę. ●

Australia uzna państwo palestyńskie

Premier Australii Anthony Albanese zapowiedział, że podczas wrześniowej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ jego kraj uzna państwo palestyńskie.

„Rozwiązanie konfliktu według zasady dwóch państw jest dla ludzkości najlepszą nadzieją na przełamanie cykli przemocy na Bliskim Wschodzie i położenie kresu konfliktowi, cierpieniom i wyniszczeniu ludności Gazy” – cytuje premiera Australii Anthony’ego Albanesego Polska Agencja Prasowa. Słowa te Albanese powiedział na konferencji prasowej po poniedziałkowym posiedzeniu swego gabinetu.

Międzynarodowy impuls

Premier Australii zapowiedział, że podczas wrześniowej 80. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ Australia uzna państwo palestyńskie. Tym samym chce – jak cytuje premiera Reuters – „przyczynić się do międzynarodowego impulsu w kierunku rozwiązania dwupaństwowego, zawieszenia broni w Strefie Gazy i uwolnienia zakładników”. Wcześniej podobne oświadczenia wydali przywódcy Francji, Wielkiej Brytanii i Kanady. Władze Nowej Zelandii poinformowały, że w tym miesiącu również rozważą swoje stanowisko w sprawie uznania państwa palestyńskiego.

Warto podkreślić, że są to jedne z ostatnich krajów na świecie, które



• **Sydney. Marsz poparcia dla Palestyny, Australia, 3 sierpnia 2025 r.** FOT. DEAN LEWINS

nie uznały państwa palestyńskiego. Do tej pory Palestynę uznało 147 ze 193 państw członków ONZ. Palestyna nie uznają m.in. Stany Zjednoczone, Japonia, Korea Południowa. Uznają ją natomiast Rosja i Chiny.

Polska uznaje państwo palestyńskie od 1988 r. W tym samym roku uznały ją Bułgaria, Cypr, Węgry i Rumunia. Uznają ją także Hiszpania, Słowacja, Słowenia, Szwecja i Irlandia. Nie uznają m.in. Niemcy, Włochy i Portugalia.

Izrael krytykuje decyzję Australii

Decyzję australijskiego rządu skrytykował ambasador Izraela w Australii Amir Maimon. W zamieszczonym na portalu X oświadczeniu napisał: „Pokój buduje się poprzez zwalczanie terroryzmu, a nie poprzez nagradzanie go”. Dodał też, że „poprzez uznanie państwa palestyńskiego Australia wzmacnia pozycję Hamasu, organizacji uznawa-

nej za terrorystyczną, a jednocześnie osłabia działania tych, którzy starają się położyć kres przemocy i osiągnąć prawdziwy, trwały pokój”.

Albanese powiedział, że decyzję w sprawie uznania państwa palestyńskiego podjął po uzyskaniu zapewnienia od władz Autonomii Palestyńskiej, że Hamas nie będzie odgrywał w przyszłym państwie żadnej roli, Strefa Gazy zostanie zdemilitaryzowana i zostaną w niej przeprowadzone wybory. Dodał także, że w czwartek przeprowadził rozmowę z premierem Izraela Benjaminem Netanjahu, podczas której powiedział mu, że potrzebne jest rozwiązanie polityczne, a nie militarne. ●

Anna Wyrwik

Co w Rosji piszczy?

Miraże dla Trumpa

Putin na Alasce da Donaldowi Trumpowi wykład o tym, jak wspaniale gospodarka Rosji radzi sobie mimo wojny i sankcji. Liczy na naiwność Amerykanina i jego niechęć do wnikania w szczegóły.

Radziwinowicz



Wątek gospodarczy w rozmowach polityków zapowiedział Kirill Dmitrijew, który służy Putinowi jako jeden z emisariuszy do kontaktów z Białym Domem. Jego osobista misja polega na mamieniu Amerykanów rzekomymi perspektywami złotych interesów, jakie mogliby robić wspólnie z Rosjanami. Według Dmitrijewa pan Kremla na Alasce przedstawi swemu partnerowi „nieskażoną prawdę” o tym, że jego gospodarstwo mimo wszelkich przeciwności kwitnie i szybko rośnie.

Putin będzie opowiadał Trumpowi o sukcesach, ale czy ma się czym chwalić? Rośnie, bo ma rosnąć, skoro tak kazał Putin. Bolesnie przekonała się o tym ostatnio Elwira Nabiullina, szefowa Banku Centralnego, którą zaatakował Władimir Solowjow, herold kremłowskiej propagandy. Nabiullina podpadła, bo w opublikowanej przez bank prognozie zapisano, że PKB kraju w roku bieżącym i kolejnych latach urośnie nie o więcej niż 1-1,5 proc. i to tylko dzięki produkcji wojennej.

Solowjow rugał Nubiullinę, bo przecież, jak przypomniał, Putin postanowił, że PKB Rosji do roku 2030 ma rosnać „temperem wyższym od światowego”, czyli dobrze o ponad 3 proc. Jeśli ekonomistka uważa, że może być inaczej, to niech przestanie nazywać swój bank „Bankiem Rosji” i sobie pójdzie. Tymczasem władze finansowe szykują się do drugiej w tym roku rewizji budżetu państwa. Nie dalej jak w czerwcu musiały podnieść prognozę deficytu z 1,2 do 3,8 biliona rubli. Dziś deficyt doszedł już do 4,9 bln (tylko w lipcu podskoczył o 1,2 bln – tyle pierwotnie planowano na cały rok), a do końca grudnia urośnie może do sześciu albo i dziewięciu bilionów.

Kreml po prostu nie panuje nad wydatkami militarnymi, więc wojna spala dziś 150 proc. pieniędzy, jakie państwu dają ropa i gaz. Te dochody też mocno spadły. Lipiec okazał się trzecim miesiącem, w któ-



• **Władimir Putin będzie przekonywał Donalda Trumpa, że rosyjska gospodarka odnosi sukcesy. Ale czy na pewno?**

FOT. SHEALAH_CRAIGHEAD/OFFICIAL WHITE HOUSE

rym węglowodory dały Rosji o ponad 30 proc. mniej niż w tym czasie w 2024 r. Restrykcje, jakie Waszyngton nałożył na Indie za kupowanie ropy z Rosji, będą kolejnym odczuwalnym uderzeniem w kasę Kremla. Politycy z Delhi zapowiadają, że Amerykanie nie będą im w kasę dmuchać, ale ich petrochemie aktywnie szukają nowych źródeł surowca. Rosja wysłała więc do Indii emisariuszy, którzy proponują dotychczasowym kontrahentom bardzo atrakcyjne zniżki.

Wieści przeczące optymistycznym prognozom Putina płyną z wielu branż. Po świecie tulają się też inni wysłannicy Putina szukający wyjścia z katastrofalnej sytuacji, w jakiej znalazła się rosyjska cywilna awiacja. W ostatnim roku park maszynowy spółek lotniczych zmniejszył się o 58 samolotów. Od stycznia przewoźnicy otrzymali od rodzimego przemysłu nie 13 obiecanych nowych maszyn, a tylko jedną. Delegacja z Moskwy z niczym wróciła już z Uzbekistanu, Turkmenistanu, Kazachstanu, Kataru i Kuwejt. Ostatnio dostała też kosza w Addis Abebie, gdzie chciała wziąć etiopskie samoloty w tak zwany „mokry” leasing (razem z personelem technicznym i pokładowym). Gospodarze jednak w obawie przed sankcjami odmówili.

Szkoda. Etiopczycy wożący starymi aerobusami Rosjan z Murmańska do Nowosybirsk to historia god-



Kreml nie panuje nad wydatkami militarnymi, więc wojna spala dziś 150 proc. pieniędzy, jakie państwu dają ropa i gaz

na kraju Aleksandra Puszkina, który, jak wiadomo, miał pradiadka z Abisynii.

Wieści przeczące optymistycznym prognozom Putina szeroką falą płyną z kluczowych rosyjskich fabryk i branż. Na czterodniowy tydzień pracy z redukcją pensji o 20 proc. przechodzi AvtoWAZ. Produkcja nie ma sensu, bo zakłady nie mogą sprzedać 100 tys. gotowych już aut osobowych (dziś nabywców w całej Rosji nie może się doczekać pół miliona samochodów).

Te same problemy mają skracające czas pracy i tnące wynagrodzenia GAZ (samochody dostawcze) i KAMAZ.

Jeszcze gorzej jest u producentów maszyn budowlanych. Zbytu na ich wyroby nie ma, bo budownictwo siada.

Kolej tnie pensje, bo przewozy spadają i nie ma pieniędzy na wypłaty. Redukcje zapowiadają holidingi metalurgiczne.

W Kuzbasie, syberyjskim zagłębiu węglowym, trzeba zlikwidować 30 firm wydobywczych, które zbankrutowały.

Eksperci, tacy jak prof. Natalia Zubarewicz zajmująca się geografią ekonomiczną, powtarzają, że o rozwoju, a tym bardziej o głoszonym przez Kreml rozkwicie mówić nie można. W górę dzięki ogromnym pieniądzą z budżetu idzie, i też już coraz wolniej, tylko to, co się wiąże bezpośrednio z wojną. A branże cywilne generalnie są „na minusie”.

Jeśli wojna będzie trwać, w przyszłym roku Kreml będzie musiał drastycznie obciąć wydatki socjalne, co jego poddanym się nie spodoba. Trump ma więc, jak sam to lubi określać, „karty” w rozmowie z Putinem. Na tyle mocne, by nie pozwolić mu mydlić sobie oczu pustymi przechwałkami.

Musiałby jednak chcieć ich użyć. ● **Wacław Radziwinowicz**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34390308



ZARZĄD
WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO OGŁASZA

Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Trzciance przy ul. Staszica 3

- Nieruchomość położona w Trzciance gm. Trzcianka, pow. czarnkowsko-trzcianecki, oznaczona w ewidencji gruntów jako arkusz mapy 36, dz. nr 2818/2 o pow. 80 m² oraz dz. nr 2818/3 o pow. 1200 m², dla której Sąd Rejonowy w Trzcieńcu prowadzi księgę wieczystą KW nr PO1T/00013837/7. Działka nr 2818/2 stanowi wewnętrzną drogę dojazdową, prowadzącą do zasadniczej części nieruchomości – działki nr 2818/3 zabudowanej dwoma budynkami – parterowym budynkiem garażowym, składającym się z ośmiu boksów garażowych o łącznej pow. użytkowej 171,46 m² oraz budynkiem gospodarczym (zaplecza technicznego) dwubrylowym, o pow. użytkowej 120,82 m².
- Cena wywoławcza wynosi **550 000,00 zł (słownie: pięćset pięćdziesiąt tysięcy złotych)**, przy czym dodatkowo nabywca zostanie obciążony kosztami postępowania, na które składają się koszty sporządzenia aktu notarialnego oraz opłaty sądowej związanej z wpisami wieczystoksięgowymi. Koszty dodatkowe nie podlegają licytacji. Sprzedaż nieruchomości, w oparciu o ustawę z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775) jest zwolniona z podatku VAT.
- Przetarg odbędzie się **15 października 2025 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu, al. Niepodległości 34, sala konferencyjna nr 1126, XI piętro.
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie gotówką wadium w wysokości **55 000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt pięć tysięcy złotych)** na konto Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu w Banku PKO B.P. S.A I Oddział w Poznaniu nr 74 1020 4027 0000 1302 0403 1241 do **10 października 2025 r. (ostateczna data wpływu wadium na konto Urzędu)**.
- Ogłoszenie o przetargu, wraz z opisem nieruchomości, dostępne jest na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu www.umwww.pl w zakładce *Nieruchomości przeznaczone do sprzedaży lub wynajęcia*, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu przy al. Niepodległości 34.
- Dodatkowych informacji o nieruchomości będącej przedmiotem przetargu udzielają pracownicy Departamentu Gospodarki Mieniem Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu, tel. (61) 626 65 55, (61) 626 65 46, e-mail: dg.sekretariat@umwww.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34390461



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA MIASTA CHEŁMŻY

O I PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ:

NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ NIEZABUDOWANEJ, położonej przy **ul. Turystycznej w Chełmży**, stanowiącej własność Gminy Miasta Chełmża.

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej: TO1T/00035633/0

Nr działki, obręb: 1/80 obręb 12

Powierzchnia działki: 1.2460 ha

Przeznaczenie nieruchomości w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego: 1MW - teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej – Zgodnie z Uchwałą nr XIV/109/25 Rady Miejskiej Chełmży z dnia 8 maja 2025 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną przy ul. Turystycznej w Chełmży

CENA WYWOŁAWCZA NETTO: 2.700.000,00 zł

WYSOKOŚĆ WADIUM: 270.000,00 zł

PRZETARG ZOSTANIE PRZEPROWADZONY W DNIU: 15 października 2025 r. o godzinie 9⁰⁰, w siedzibie Urzędu Miasta Chełmży przy ulicy gen. J. Hallera 2, Sala Mieszczańska (pokój nr 8). **WADIUM NALEŻY WPAŁACIĆ DO DNIA 10 października 2025 r.**

INFORMACJA O MIEJSCU WYWIESZENIA I PUBLIKACJI OGŁOSZENIA O PRZETARGU:

Tablice ogłoszeniowe: Urzędu Miasta Chełmży, Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej sp. z o.o.;

Strony internetowe: Urzędu Miasta Chełmży (www.bip.chemlza.pl), www.chemlza.pl), Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej sp. z o. o. (www.zgmspzoo.vot.pl).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Miejskiej Urzędu Miasta Chełmży, ul. gen. J. Hallera 2, 87-140 Chełmża, pokój nr 17 lub telefonicznie pod numerem: (56) 639 23 48 lub (56) 675 22 91 wew. 48.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34390519



Wyciąg z ogłoszenia o przetargu PREZYDENT MIASTA SOSNOWCA ogłasza ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż następujących nieruchomości niezabudowanych, stanowiących własność Gminy Sosnowiec, położonych w Sosnowcu przy ul. K. K. Baczyńskiego i Powstańców Śląskich:

Nieruchomość oznaczona geodezyjnie jako działka nr 6472/10, obręb 0009 Sosnowiec, o powierzchni 7320 m², zapisana w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Sosnowcu VI Wydział Ksiąg Wieczystych.

Nieruchomość oznaczona geodezyjnie jako działka nr 6472/12, obręb 0009 Sosnowiec, o powierzchni 7710 m², zapisana w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Sosnowcu VI Wydział Ksiąg Wieczystych.

Nieruchomości posiadają nieregularny kształt, są niezagospodarowane. Zgodnie z zapisami obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (uchwała nr 1404/LXXXVIII/2024 Rady Miejskiej w Sosnowcu z dnia 27.03.2024 r.) nieruchomości są przeznaczone pod: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej lub usług (symbol 2MW-U) - działka nr 6472/10 oraz pod teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej (symbol 5MW) - działka nr 6472/12.

Cena wywoławcza do przetargu wynosi:

za nieruchomość oznaczoną geodezyjnie jako działka nr 6472/10 - 2.003.000,00 zł

za nieruchomość oznaczoną geodezyjnie jako działka nr 6472/12 - 2.003.000,00 zł

Do zaofiarowanej ceny zostanie doliczony należny podatek VAT, według stawki obowiązującej na dzień zbycia nieruchomości. Na dzień ogłoszenia przetargu obowiązująca stawka VAT wynikająca z ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r., poz. 775) wynosi 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 7.11.2025 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Sosnowcu, al. Zwycięstwa 20, w sali 307, II piętro.

Wysokość wadium wynosi 200.000,00 zł (słownie: dwieście tysięcy złotych).

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu przy al. Zwycięstwa 20, a także opublikowane na stronie internetowej pod adresem: bip.um.sosnowiec.pl w zakładce Nieruchomości/Przetargi oraz na stronie www.sosnowiec.pl.

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, ul. I. Mościckiego 14, pokój 419, IV piętro, tel. 32 296 06 68.

Migranci muszą awansować i zdobyć

W rozlewającej się po Polsce antymigranckiej nagonce ogromną rolę i ogromny interes ma Federacja Rosyjska, której celem jest rozbijanie i radykalizowanie społeczeństwa.

ROZMOWA Z
PROF. PAWŁEM KACZMARCZYKIEM
dyrektorem Centrum Badań nad Migracjami

MARIA KORCZ: Gdy rozmawialiśmy ponad rok temu o polityce migracyjnej rządu, mówił pan, że daje mu kredyt zaufania. Dziś wiele przepisów, które wtedy były dopiero planowane, jest już uchwalona. Spełniły pana oczekiwania?

PROF. PAWEŁ KACZMARCZYK: Na dobrą sprawę wiele z tych przepisów dopiero wchodzi w życie. Nowelizacja ustawy o dostępie cudzoziemców do rynku pracy obowiązuje dopiero od 1 czerwca. Na sprawdzenie w praktyce, czy one zostały dobrze zaprojektowane, przyjdzie nam pewnie poczekać. Ważną zmianą wydaje mi się wprowadzenie zasady, że warunki pracy migranta nie mogą być gorsze od warunków pracy Polaków. Trudno jednak jeszcze powiedzieć, co w praktyce to będzie oznaczać. Za pozytywne uważam też regulacje, które dotyczą agencji pracy tymczasowej, ponieważ dużo problemów związanych z funkcjonowaniem cudzoziemców na polskim rynku pracy bierze się właśnie ze sposobu funkcjonowania tych instytucji. Nowe przepisy wprowadzają większą kontrolę nad nimi, np. na pracodawców, którzy mają zaległości w ZUS-ie, nałożono ograniczenia w możliwości korzystania z agencji.

Mamy wreszcie zwiększenie kar za nielegalne zatrudnienie. W tym momencie maksymalny poziom kary to 50 tys. zł. Diabeł tkwi natomiast w szczegółach, ponieważ nie wiemy, jakie kary będą faktycznie zasądzone i jaka będzie skuteczność np. Państwowej Inspekcji Pracy, która jest skrajnie niedofinansowana i boryka się z wielkimi problemami kadrowymi. A to, według mnie, jest instytucja kluczowa i niezależnie od zmian legisla-



• **Otwarcie Ukraińskiego Centrum Integracji w Kielcach, 27 stycznia 2023 r.**
FOT. PAWEŁ MAŁECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

cyjnych niezbędne jest traktowanie jej w sposób priorytetowy, nie tylko jeśli chodzi o zadania, ale i budżet.

Najwięcej dyskusji wywołał pomysł obowiązku zatrudniania cudzoziemców na umowach o pracę. Ostatecznie rząd się z niego wycofał. Dobrze się stało?

– Moim zdaniem tak. Ocenia się, że przed wprowadzeniem zmian legislacyjnych na podstawie umów cywilnoprawnych w Polsce pracowało nawet 60-70 proc. wszystkich cudzoziemców. Taka zmiana – wprowadzenie obowiązkowych umów o pracę – byłaby w praktyce niemożliwa, a przynajmniej nie przy założeniu, że zachowujemy udział imigrantów w polskiej gospodarce. Wielokrotnie też podkreślano, że taki zapis byłby dyskryminacyjny, jeśli miałby dotyczyć tylko cudzoziemców, a nie wszystkich pracowników.

Czy są jakieś dane, badania, które mówią coś o tym, jak forma i stabilność zatrudnienia wpływają na integrację cudzoziemców, na ich decyzje o miejscu zamieszkania?

– Wiemy na pewno jedno: w ogóle zatrudnienie, aktywność na rynku pracy jest kluczowa dla integracji, bo tworzy pole do budowania relacji, uczestnictwa w instytucjach, w życiu społecznym. Oprócz dobrych miejsc pracy potrzebujemy jeszcze wspierania przez państwo długoterminowej migracji. To się niestety

w Polsce nie dzieje. Brakuje nam ścieżki rozwoju dla ludzi, którzy chcą w Polsce zostać, osiedlić się, może w przyszłości zostać obywatelami. Mamy ścieżkę krótkoterminowej migracji np. do prac sezonowych, ale nie mamy systemu, który wspierałby pobyty długoterminowe. To jest w interesie państwa polskiego.

Bo sytuacja demograficzna sprawi wkrótce, że państwo i gospodarka bez migracji sobie nie poradzą?

– Nie powinniśmy demonizować tego wymiaru demograficznego. On jest ważny i to zaczyna być widać, ale naprawdę dotkliwie pocujemy to za 10-20 lat. Tylko wtedy na budowanie mądrej, długoterminowej polityki migracyjnej będzie za późno. Ale przede wszystkim coraz większe znaczenie powinny mieć zmiany technologiczne. Polska ma w tej chwili żenująco niski poziom automatyzacji i to przede wszystkim musi się zmienić.

Ale są takie zawody, w których ani AI, ani roboty nie zastąpią ludzi, a mamy tam problemy kadrowe. Myślę np. o pielęgniarstwie, które będą starzającemu się społeczeństwu niezbędne.

– Dlatego czeka nas bardzo poważna refleksja o tym, jaki czeka nas rynek pracy w przyszłości. Albo inaczej, jak będziemy kształtować ten rynek, by jak najlepiej odpowiadał wyzwaniom przyszłości. W kontekście migracji powinniśmy przede wszystkim zadbać o to, by osoby, które do nas docierają, trafiły do deficytowych zawodów, miały odpowiednie kompetencje. Nie mamy, wbrew temu, do czego nas próbują przekonać politycy, problemu z migracją masowo „zerującą” na świadczeniach społecznych. Ale musimy znaleźć sposób, by migranci mogli w Polsce pracować nie tylko dorywczo, ale żeby mogli awansować, zdobywać kompetencje. Do Polski trafiają przede wszystkim migranci z państw byłego ZSRR, w tym nasi sąsiedzi z Białorusi i Ukrainy. Ale coraz częściej to też migranci z Gruzji, Armenii, Azji środkowej. W tym przypadku mamy już bardzo dobrze przetarte ścieżki rekrutacyjne, które bazują m.in. na rozbudowanej sieci pośredników. Od kilkunastu już lat funkcjonuje w Polsce procedura uproszczona, która aż do 2022 roku była odpowiedzialna za olbrzymią część napływu pracowników do Polski. Warunkiem przyjazdu do Polski była umowa albo przynajmniej jej przyrzeczenie. Ten mechanizm pozwalał zapelniać niedobory na poziomie rynku pracy. To się udawało także dlatego, bo Polska była dla nich krajem atrakcyjnym. Ale to nie jest dane raz na zawsze, te państwa też mają problemy demograficzne i wkrótce same zaczną zabiegać o zatrzymywanie ludzi. I co wtedy?

Co w takim razie państwo polskie może zrobić, by być dla migrantów konkurencyjne?

– Brakuje mi w debacie o polskiej polityce migracyjnej tematu umów bilateralnych, czyli

dwustronnych ustaleń z konkretnymi krajami, z których pochodziliby imigranci, póki co dyskutowano w tym kontekście Indie, od wielu lat toczy się dyskusja na temat możliwej umowy z Filipinami. Za ich pomocą można np. uporządkować weryfikowanie kompetencji pracowników, dyplomów uczelni wyższych, kwestię odsyłania migrantów, ale też przepływu informacji o tym, kiedy oni wyjeżdżają z Polski. O tym się mówi od wielu lat, ale jak dotąd plany nie wyszły poza fazę koncepcyjną.

Dziś osią sporu o migrację jest integracja społeczna, kulturowa. Państwo ma narzędzia, by ją wspierać?

– Odpowiedź, dlaczego ja się wzbraniam przed wykraczaniem poza rynek pracy, jest banalnie prosta. Trudno mówić o tym, żeby Polska miała być krajem atrakcyjnym do życia, jeśli o cudzoziemcach mówi się tak, jak ma to teraz miejsce w debacie publicznej. Co rusz mamy nagonki na osoby z Ukrainy, innych cudzoziemców, na osoby, które w Polsce legalnie pracują, płacą tutaj podatki, ale mają inny niż biały kolor skóry. Pomijam te zupełnie skandaliczne przypadki, kiedy atakowani są turyści czy zagraniczni artyści uczestniczący w wydarzeniach kulturalnych. Ktoś robi na tym swój interes polityczny, a rząd nie daje temu odporu. A nie zawsze tak było. Pamiętam choćby spotkania w Trójmieście, gdzie rozmawiało się o polityce migracyjnej w oparciu o ideę miast otwartych, tolerancyjnych i właśnie – atrakcyjnych nie tylko do pracy, ale też do życia. Bo już wtedy wiedzieliśmy, że potrzebujemy, z powodów gospodarczych, migracji długoterminowej.

Czy dobrze rozumiem, że pana hipoteza jest taka, że dzisiejszy dyskurs polityczny w jakimś sensie kładzie na szali naszą gospodarczą przyszłość?

– Badacze z Narodowego Banku Polskiego i ze Szkoły Głównej Handlowej badają, jaki wpływ na gospodarkę mieli po 2014 roku migranci. Ich ostatnie badanie dotyczy wpływu uchodźców z Ukrainy. Te badania pokazują, że jest on nie tylko realny, ale i kwantyfikowalny – oceniono np. że przed wybuchem wojny imigranci z Ukrainy przyczyniali się do przyspieszenia tempa wzrostu gospodarczego w Polsce o ok. 0,5 punktu procentowego rocznie, w przypadku uchodźców wojennych z Ukrainy wpływ ten był jeszcze wyższy, bo wynosił ok. 0,8 punktu procentowego.

Jest jeszcze jedna rzecz, która rzadko wybrzmiewa, ale widać ją w danych statystycznych. Chodzi o to, jaka zmiana społeczna dokonała się i dokonuje w Polsce. Polacy przenoszą się z zawodów nisko wykwalifikowanych i nisko płatnych do zawodów specjalistycznych, lepiej płatnych, nastawionych na pracę intelektualną, bardziej prestiżowych.

W Niemczech ten proces miał miejsce w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych, w Polsce dzieje się to teraz. Jest to oczywiście funkcją „edukacyjnego boomu” minionych dekad i tego, że Polacy są coraz lepiej wykształceni, ale nie wydarzyłoby się to, gdyby nie imigracja. Gdyby nie obecność cudzoziemców na polskim rynku pracy, siłą rzeczy część tych osób musiałaby pozostać w tych sektorach, gdzie pracuje się np. ciężiej fizycznie albo też musielibyśmy się liczyć z negatywnymi efektami dla poszczególnych sektorów polskiej gospodarki. To efekt migracji, którego moim zdaniem dostatecznie nie doceniamy.

Pomówmy o Centrach Integracji Cudzoziemców. Czy pan broniliby tego, że możemy się z nich wycofać, czy jednak nakłaniał polityków, żeby skończyć z grą polityczną i wziąć się na poważnie za ich budowanie?

– Pozwolę sobie użyć mocnych słów. To jest sytuacja absolutnie skandaliczna. Z miejsc, które miały służyć wsparciem osobom, które są w Polsce i na przykład chcą znaleźć lepszą

www.nekrologi.wyborcza.pl/34390785

*Ja stąd odchodzę
ty tu zostajesz; razem
to dwie jesienie
/Shiki/*

Z głębokim bólem, żalem i smutkiem zawiadamiam,
że w dniu 7 sierpnia 2025 roku zasnęła w Panu

SP

Prof. Zw. Dr hab. N. med.

Ewa Żukowska-Szczechowska

81 lat

Moje światło, płomień, ogień i miłość.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
w Archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach
w dniu 13 sierpnia 2025 roku o godzinie 9.30.
Ceremonia pogrzebowa na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie
w dniu 13 sierpnia 2025 roku o godzinie 13.00.

Pograżony w głębokiej rozpacz

mąż Krzysztof wraz z całą Rodziną

Nowe buspasy

Na Wisłostradzie, ale nie tylko

Wpływowy radny miejski krytykuje ratusz za zbyt małą liczbę buspasów w Warszawie. Chce wiedzieć, gdzie w tym i w przyszłym roku powstaną nowe.

Jarosław Osowski

W sprawie buspasów interweniuje sam przewodniczący klubu Koalicji Obywatelskiej w radzie miasta Jarosław Szostakowski: „Choć Warszawa ma najdłuższą sieć buspasów w Polsce (84,5 km), to w relacji do długości całej sieci komunikacji miejskiej (ponad 3200 km) wypada gorzej niż mniejsze ośrodki, takie jak Olsztyn (52,8 km buspasów na 1000 km sieci), Białystok (56,6 km) czy Kielce (34,4 km). W Warszawie [przelicznik ten] to zaledwie 25,9 km” – wylicza radny w interpelacji z początku sierpnia.

Po czym ostro krytykuje: „Brakuje spójnych, priorytetowych korytarzy autobusowych, które zapewniłyby ciągłość przejazdu na całej trasie – zarówno z dzielnic do centrum, jak i w ramach tras orbitalnych. To realnie ogranicza punktualność i niezawodność autobusów, co z kolei wpływa na ich atrakcyjność w oczach pasażerów. Tymczasem przykład buspasa na ul. Puławskiej pokazuje, że tam, gdzie priorytet został przyznany, czas przejazdu w godzinach szczytu skrócił się o 40 proc., a liczba pasażerów wzrosła o 18 proc. rocznie”.

Jedni radni je zwalczają, inni ich chcą

Liczyby te Zarząd Transportu Miejskiego podawał po wielkiej awanturze, która wybuchła, gdy drogowcy wytyczyli całodobowe buspasy na Puławskiej jesienią 2022 r. Mało brakowało, by prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski polecił wycofać się z tego udogodnienia dla pa-



• Buspas na ul. Puławskiej FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Przykład buspasa na ul. Puławskiej pokazuje, że tam, gdzie priorytet został przyznany, czas przejazdu w godzinach szczytu skrócił się o 40 proc.

Z INTERPELACJI JAROSŁAWA SZOSTAKOWSKIEGO

sażerów. Urzędnicy przekonywali jednak, że kierowcy wjeżdżający od strony Piaseczna mają teraz do dyspozycji równoległą drogę ekspresową S7 nazywaną „Puławską-bis”.

W nagonce na buspasy uczestniczyli nie tylko radni opozycji z PiS, ale też Koalicji Obywatelskiej na Ursynowie. Sylwia Krakowska domagała się, by obowiązywały tylko w dni powszednie („To transport publiczny powoduje korki”), a Tomasz Żyłka przekonywał: „Nasi wyborcy są mocno wkurzeni, że teraz tracą dużo czasu. W wielu miejscach dzielnicy mieszkają osoby zamożne, które nie zrezygnują z samochodu, bo to jest po prostu ich styl życia”.

Teraz jednak Jarosław Szostakowski bardziej troszczy się o wygodę pasażerów: „Pomimo pozytywnych efektów wyznaczania buspasów, nadal regularnie obserwujemy sytuację, w których autobusy przyjeżdżają na przystanki z dużym opóźnieniem lub kursy nie są realizowane w ogóle. Niezmiennie wielu pasażerów doświadcza problemu nieprzewidywalnego czasu przejazdu, szczególnie w godzinach szczytu”. I na koniec interpelacji domaga się szczegółowych danych o opóźnieniach autobusów, najbardziej zakorkowanych odcinkach, kryteriach wytyczania buspasów i ich listy planowanej na 2025 i 2026 r.

W ZTM zaskoczenie, bo do dziś pamiętają tu, jak radny Szostakowski doprowadził do dublowania przez autobusy wydłużonej na Bemowo drugiej linii metra. Trzy lata temu urzędnicy chcieli skrócić niektóre trasy, ale Rada Warszawy dosypała wtedy 35 mln zł, by na Górczewskiej nad tunelami metra nadal kursowała m.in. linia 171. Istnieje do dziś, autobusy podjeżdżają na przystanki tylko raz na pół godziny w dni powszednie. A dwie inne linie (112 i 190) mają różne warianty tras – w części kursów co 30 minut docierają na Bemowo razem z metrem, które jeździ co 2,5 minuty.

Gdzie będzie następny buspas w Warszawie?

W sprawie nowych buspasów z ZTM odsyłają nas do Biura Zarządzania Ruchem Drogowym w ratuszu. Jego dyrektor Tamas Dombi informuje, jaka jest procedura: – Zarząd Transportu Miejskiego zgłasza zapotrzebowanie na buspas, ja zatwierdzam projekt organizacji ruchu, który wdraża Zarząd Dróg Miejskich.

Gdzie powstanie więc następny buspas? – Na pewno na Czerniakowskiej od ulicy Gagarina do okolic Trasy Łazienkowskiej – odpowiada dyrektor Dombi. Ma to związek z planowaną na najbliższe lata inwestycją Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Pod Wisłostradą na 2,5-kilometrowym odcinku będzie drażony kolektor Mokotowski-bis o średnicy 2,8 m. Spółka dostała na to 300 mln zł dotacji od Unii Europejskiej. Konieczne jest zwężenie jednej z jezdni ruchliwej arterii, którą kursuje aż osiem linii autobusowych. – Planuję tam tymczasową organizację ruchu, ale buspas byłby już na stałe – zapowiada Tamas Dombi.

Jednocześnie biuro architektury w ratuszu szykuje większą ekspansję buspasów nie tylko w Warszawie, ale też w aglomeracji stołecznej. Trwa przetarg na inwentaryzację obecnych korytarzy dla komunikacji miejskiej i analizę kolejnych, także na planowanych dopiero drogach. Będzie to element „Planu zrównoważonej mobilności miejskiej dla metropolii warszawskiej”. Urzędnicy przeznaczyli nań 800 tys. zł, wpłynęło sześć ofert, ale najtańsze przekraczają 900 tys. zł.

Gdzie zatem są rozpatrywane buspasy?

• **ul. Łazurowa** – w obu kierunkach między Człuchowską a Górczewską na Bemowie; • **al. Krakowska** – w obu kierunkach między pętlą na Okęciu a skrzyżowaniem z ul. Mszczonowską; • **al. Żwirki i Wigury z ul. Krzyckiego** na Okęciu i Ochocie – od ul. KOR do ul. Filtrowej; • **al. Wilanowska** na Służewie i w Wilanowie – w obu kierun-

kach ul. Rolna – ul. Przyczółkowa; • **al. Zieleniecka** na Kamionku od ronda Waszyngtona do ul. Zamoyskiego (kierunek: ul. Targowa); • **al. Poniatowskiego** na Saskiej Kępie od mostu do ronda Waszyngtona; • **ul. Ostrobramska** na Przyczółku Grochowskim – tylko do ul. Fiełdorfa; • **ul. Płowiecka i Grochowska** – w obu kierunkach między węzłem Marsa a rondem Wiatraczna; • **ul. Targowa** na Pradze – od Białostockiej do Zamoyskiego (kierunek: ul. Grochowska); • **ul. Jagiellońska** na Pradze – od placu Hallera do ronda Starzyńskiego; **ul. Jagiellońska** na Śliwicach i Gołędzinowie od ul. Batalionu Platerówek (kierunek: rondo Starzyńskiego); • **ul. Modlińska** – od wiaduktu nad Kanałem Żerańskim do ul. Kowalczyka (kierunek: Legionowo); • **ul. Modlińska** – od trasy mostu Północnego do skrzyżowania z ulicą Sprawną (kierunek: Legionowo); • **ul. Światowida** na Tarchominie – od ul. Kościuszów do ul. Myśluborskiej; • **al. Marszałka Piłsudskiego** – od skrzyżowania ul. Szkolnej i Sosnowej w Markach do skrzyżowania z ul. Krynoliny na Zaciszu w Warszawie; • **ul. Łodygowa** na Targówku – od skrzyżowania z ul. Klamrową do ul. Radzywińskiej; • **ul. Łopuszańska – Hynka – Sasanki – Marynarska** (w obu kierunkach między Alejami Jerozolimskimi a rondem Unii Europejskiej koło Galerii Mokotów); • **Aleje Jerozolimskie** w Ursusie – od węzła z południową obwodnicą Warszawy do skrzyżowania z ul. Ryżową (w kierunku centrum); • **ul. Polczyńska** na Bemowie – w obu kierunkach między ul. Gierdziejewskiego a ul. Powstańców Śląskich; • **ul. Gierdziejewskiego** w Ursusie – w obu kierunkach między ul. Polczyńską a ul. Posag 7 Panien; • **ul. Kijowska** i jej przedłużenie od ul. Zabranieckiej na planowanej **ul. Nowo-Ziemowita** (Targówek Fabryczny) – od ul. Targowej do ul. Piłsudskiego w Żąbkach. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34390645

BURMISTRZ DZIELNICY ŻOLIBORZ
M. ST. WARSZAWY

informuje, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu m. st. Warszawy oraz w siedzibie Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Żoliborz m. st. Warszawy przy ul. Marii Kazimierzy 1, zgodnie z art. 35 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2024 r., poz. 1145, poz. 1222, poz. 1717, poz. 1881)

został wywieszony na okres 21 dni wykaz

lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na okres 5 lat na rzecz dotychczasowego najemcy przy ul. J. Słowackiego 20, ul. Gen. J. Zajączka 8, ul. ks. J. Popiełuszki 11 oraz garaży przeznaczonych do najmu na okres do lat 3 przy al. Wojska Polskiego 56

Wykaz dotyczący lokalu został umieszczony również na stronie internetowej <https://zoliborz.um.warszawa.pl/waw/zgn-zoliborz/wyszukiwarka-lokali>

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34356507

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy (<http://eto.um.warszawa.pl/>), wywieszone zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie.

um.warszawa.pl

Zatoka Czerwonych Świń w Wilanowie

Przebudowa zamiast wyburzenia

– Celem jest wykorzystanie wszystkich zalet osiedla z wielkiej płyty i doposażenie go w nowoczesne rozwiązania – mówi wiceprezes Polskiego Holdingu Nieruchomości.

Michał Wojtczuk

– Jesteśmy po badaniach technicznych budynków wyznaczonych do pierwszego etapu inwestycji. Wiemy już, że mimo pewnych niespodzianek konstrukcyjnych jesteśmy w stanie działać, nie tracąc kształtu osiedla z lat 80. i mądrze je zreinterpretować – mówi Jacek Krawczykowski, wiceprezes Polskiego Holdingu Nieruchomości. Chodzi o bloki z tzw. Zatoki Czerwonych Świń w Wilanowie z lat 80. XX wieku. Jeszcze dwa lata temu PHN chciał je burzyć. Pod wpływem fali krytyki firma zmieniła podejście. – Celem jest wykorzystanie wszystkich zalet osiedla z wielkiej płyty – dziś nikt tak luźno by tej działki nie zabudował – i doposażenie go w nowoczesne rozwiązania – mówi Krawczykowski. Tzw. Zatoka Czerwonych Świń składa się z dwóch części. Blżej al.

Wilanowskiej stoją bloki wkomponowane w zieleni. Są w nich zwykłe mieszkania. Inny status ma 18 budynków o wysokości od dwóch do sześciu kondygnacji między ulicami Królowej Marysieńki, Lentza i Marconich. W czasach PRL zbudowała je państwowa firma Dipservice, początkowo były w nich mieszkania na wynajem za dewizy dla pracowników placówek dyplomatycznych. W latach 90. przekształciły się w biurowce, a niektóre z nich z powrotem w mieszkania na wynajem, którymi zarządza Polski Holding Nieruchomości, spadkobierca Dipservice'u. PHN początkowo chciał zbudować tu osiedle apartamentowców. Oznaczałoby to wycinkę około 180 sporych, 40-letnich drzew i kilkuletnie uciążliwości dla mieszkańców sąsiednich bloków. Wiosną 2025 r. PHN ogłosił, że wycofuje się z pomysłu rozbiórki. Teraz firma przedstawia pierwsze założenia inwestycji. – W pierwszym etapie przebudujemy cztery budynki w rejonie skrzyżowania ulic Lentza i Królowej Marysieńki. To dwa wyższe budynki i dwa małe, dwukondygnacyjne. Powstanie tam około 90 mieszkań – mówi wiceprezes PHN. Zapewnia: – Zachowana zostanie skala urbanistyczna. Nie będziemy dokładać nowych budynków, nie będziemy żadnych wyburzać.

Powiększone zostaną okna i dołożone windy. Na osobnym stelażu zamontowanym obok budynków ustawione zostaną dodatkowe spore balkony z elementów prefabrykowanych. – Oprócz tego zrewitalizujemy strefy wejściowe do budynków. Dziś trzeba do nich wchodzić po schodkach, zamiast tego stworzymy spłaszczony teren pochyły – mówi wiceprezes Krawczykowski. – Ten projekt ma dodatkowy aspekt: zamierzamy pokazać, że stosunkowo niewielkimi środkami można znacznie polepszyć komfort mieszkania w budynku z wielkiej płyty. A przecież 60 proc. ludzi w Polsce mieszka w takich blokach – mówi architekt Adam Wagner. Zdarzają się pojedyncze przypadki, że spółdzielnie próbują podnieść standard starych bloków wykraczając poza prostą termomodernizację. Na przykład przy ul. Bartłomieja wymieniono małe balkony, na których co najwyżej jedna osoba mogła wypalić papierosa. Zastąpiono je balkonami czterokrotnie większymi. – Robiliśmy rozpoznanie rynku. Jest bardzo mało firm, które zajmują się dobudowywaniem balkonów. Zdecydowaliśmy się opracować naszą technologię – mówi Adam Wagner. – Przestrzeń wokół budynków podzielimy na trzy strefy: do pięciu

metrów będą to prywatne ogródki mieszkańców, w strefie od pięciu do dziesięciu metrów wysiejemy łąki z niską zielenią. Powyżej 10 m będzie strefa publiczna, z ławkami, placem zabaw dla dzieci. Żadnych barier, płotów, cały teren będzie otwarty. To jest zaleta tego osiedla i chcemy ją zachować – mówi Jacek Krawczykowski. – Zachowamy co najmniej 95 proc. drzew, wytniemy tylko te, które są w złym stanie, dosadzimy nowe drzewa. Wiceprezes PHN dodaje: – Mieszkania będą może nieco droższe niż dziś wynosi warszawska średnia na rynku pierwotnym (jest to dziś około 18 tys. zł za m kw.). Trochę droższe będą mieszkania w małych budynkach, bo one są bardziej kameralne i mają wyższe kondygnacje. Budynki pierwszego etapu powstaną bez nowych parkingów zewnętrznych. PHN ma w tym rejonie kilka rezerw, w tym parking strzeżony u zbiegu Lentza i Resorowej. Rozpatruje kilka scenariuszy rozwiązania problemu parkowania, w tym budowę kilkukondygnacyjnego budynku parkingowego. Jest też możliwość lepszego wykorzystania parkowania przy drogach dojazdowych przecinających osiedle – kłopot w tym, że zarządza nimi miasto. To wymaga żmudnych uzgodnień, bo przy tych ulicach parkują mieszkańcy południowej części Zatoki Czerwonych Świń. – Decyzje co do parkowania jeszcze nie zapadły, inwestycje w tym zakresie zaczną się od drugiego etapu – mówi wiceprezes Krawczykowski. W maju PHN informował, że część budynków zamierza przeznaczyć na mieszkania nie na sprzedaż lecz na długoterminowy wynajem (PRS). Do takich mieszkań nie trzeba przypisywać miejsc parkingowych. – Wniosek o pozwolenie na budowę złożymy pod koniec 2025 r. Chcielibyśmy zacząć prace od razu, gdy je dostaniemy – mówi wiceprezes PHN. Modernizacja pierwszych czterech bloków potrwa co najmniej 18 miesięcy. ●

Ten projekt ma dodatkowy aspekt: zamierzamy pokazać, że stosunkowo niewielkimi środkami można znacznie polepszyć komfort mieszkania w budynku z wielkiej płyty

ADAM WAGNER

REKLAMA

Warszawa/34390190

HONOROWY PATRONAT PIERWSZEJ DAMY UKRAINY OŁENY ZEŁENSKIEJ

UKRAINIAN FREEDOM ORCHESTRA

**WARSZAWA 14/08/2025 godz. 19**

Organizatorzy:
ASKONAS HOLT i TEATR WIELKI - OPERA NARODOWA we współpracy z MINISTERSTWEM KULTURY I KOMUNIKACJI STRATEGICZNEJ UKRAINY, MINISTERSTWEM KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO oraz METROPOLITAN OPERA W NOWYM JORKU

Bloomberg
PhilanthropiesAnn Ziff
CHAIRMAN OF THE METROPOLITAN OPERA

Adrienne Arsht

C. Graham Berwind, III

The Kovner Foundation

Berry Charitable Foundation

Bilety do kupienia w kasach i na
teatr Wielki.plMinisterstwo Kultury
i Dziedzictwa NarodowegoMinistry of
Foreign Affairs
of UkraineMinistry of Culture
and Strategic Communications
of UkrainePartner
honorowyEmbassy of Ukraine
to the Republic of Polandorganizator
trasy

partner

ORLEN

Informator usług funeralnych

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;
tel. 501 210 360

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

W dniu 6 sierpnia 2025 roku zmarł w wieku 94 lat



profesor Jan Konrad Kadłubiski

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 18 sierpnia 2025 roku o godzinie 13:00
w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach,
po czym nastąpi odprowadzenie
na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Dzieci, Wnuki i Prawnuczka

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy "Służew"

Kasiu,

przyjmij nasze najszczerze kondolencje z powodu śmierci

Taty

Helena i Dorota z rodziną



Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 2 sierpnia 2025 roku odszedł od nas
nasz Ukochany Mąż, Tata, Dziadek i Brat



płk Michał Kołodzyński

zasłużony oficer Wojska Polskiego
i człowiek o złotym sercu.

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
w dniu 13 sierpnia 2025 roku o godzinie 11:30
w Domu Pogrzebowym Styks
przy Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie.

Pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Marii Strońskiej

Przewodniczącej Społecznej Rady Kombatanckiej
działającej przy Zarządzie Dzielnicy Wola m.st. Warszawy

Rodzinie Zmarłej i Bliskim

wyrazy współczucia

składają

Rada i Zarząd Dzielnicy Wola m.st. Warszawy

Z głębokim żalem żegnam



Profesora Jerzego Makarczyka

Wybitnego prawnika, dyplomate, pierwszego polskiego sędziego
w Europejskim Trybunale Praw Człowieka oraz sędziego
Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.
Jego dorobek naukowy, wkład w rozwój polskiej myśli prawniczej
i zasługi dla umacniania praw człowieka
pozostaną trwałym dziedzictwem.
Był człowiekiem wielkiej prawości i kultury,
który swoją pracą służył Polsce i wspólnocie międzynarodowej.

Cześć Jego pamięci.

Adam Bodnar
Senator RP

Z ogromnym smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Ireny Gorel

Przewodniczącej Rady Fundacji
im. 120-lecia Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce.

Rodzinie Zmarłej

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Żegnaj Inka, będzie nam Ciebie bardzo brakowało.

Zarząd i Rada Fundacji

Dnia 5 sierpnia 2025 roku
odeszła



Janka Piotrowska

przyjaciółka mojej młodości i całej naszej rodziny.

Zachowamy Ją w serdecznej pamięci.

Kasi, Hali i Wnukom

składamy wyrazy współczucia

Danuta Kamolowa z córkami, wnukami
i wszystkimi członkami rodziny

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Dziel się wspomnieniami
o bliskich, których już
z nami nie ma

Wejdź na serwis odeszli.pl

nekrelogi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść nekrolog Złóż kondolencje Dodaj wspomnienie

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl | tel. (22) 555 55 55



o przetargu nieograniczonym
w WSM „Ochota”

Zarząd WSM „Ochota” z siedzibą w Warszawie
przy ul. Pruszkowskiej 17 ogłasza przetarg na:

wykonanie okresowych rocznych
i półrocznych kontroli stanu
technicznego budynków na terenie
Osiedla Jadwisin zgodnie z art. 62
ustawy Prawo Budowlane.

Materiały przetargowe można otrzymać,
drogą elektroniczną po wcześniejszym
wystaniu wiadomości z prośbą o SWZ na adres:
ajachimowicz@wsmochoata.com.pl, zamo-
wienia@wsmochoata.com.pl lub sekretariat@
wsmochoata.com.pl do dnia 25.08.2025 r. do
godz. 14:00. Udostępnienie kserokopii doku-
mentacji przetargowej następuje na podsta-
wie przepisów wewnętrznych WSM „Ocho-
ta” po wcześniejszym umówieniu terminu.
Osobami upoważnionymi do kontaktów
z oferentem są: **p. Andrzej Jachimowicz**
tel. (22) 572-89-44 i p. Agnieszka Rutkowska
tel. (22) 572-89-32.

Do przetargu może przystąpić oferent, który:
• jest uprawniony do występowania w obrocie
prawnym
• nie podlega wykluczeniu z postępowania
• posiada uprawnienia oraz niezbędną wiedzę
i doświadczenie do wykonania zamówienia
• znajduje się w sytuacji ekonomicznej i finan-
sowej zapewniającej wykonanie zamówienia
• wpłacił wymagane wadium.

Ofertę składa się w nieoznaczonej (tzn. po-
zbawionej elementów pozwalających na
identyfikację wykonawcy) kopercie zaklejonej
i zabezpieczonej przed łatwym dostępem do jej
zawartości przez osobę niepowołaną. Koperta
powinna być opisana w następujący sposób:
**Przetarg na wykonanie okresowych rocznych
i półrocznych kontroli stanu technicznego bu-
dynków na terenie Osiedla Jadwisin** w siedzi-
bie Zarządu Spółdzielni w Warszawie ul. Prusz-
kowska 17, II p, recepcja do dnia 26.08.2025 r.
do godz. 12.00. Niedotrzymanie ww. warunków
skutkuje odrzuceniem oferty.

Termin realizacji prac: 2025 r.
Wadium w wysokości **3 000 zł** należy wpłacić
na konto nr: **88 1020 1055 0000 9702 0097**
7157 do dnia **26.08.2025 r.** lub w przypadku
gdy wadium jest wnoszone w formie niepie-
niężnej, Oferent wniesie wadium w formie
nieodwołalnej, bezwarunkowej i płatnej na
każde żądanie gwarancji bankowej lub ubez-
pieczeniowej, ważnej co najmniej do dnia
30.09.2025 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **26.08.2025 r.**
o godz. **14:10** w siedzibie Zarządu Spółdzielni
w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17, II p.
sala konferencyjna.
WSM „Ochota” przysługuje prawo swobodnego
wyboru wykonawcy, jak też prawo do
unieważnienia przetargu bez podania
przyczyny, oraz zastrzeżenie, że wykonawcom
nie przysługują jakiegokolwiek roszczenia
względem Spółdzielni z tytułu unieważnienia
przetargu lub też w przypadku, o którym mowa
w § 5 ust. 10 Regulaminu, w szczególności
roszczenia o zwrot uzasadnionych kosztów
uczestnictwa w postępowaniu, w tym kosztów
przygotowania oferty.

ZARZĄD WSM „OCHOTA”

Warszawa/34390628

W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”

MÓJ
BIZNES
wyborcza

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Na podstawie art. 11fust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych
zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych
(Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 29 lipca 2025 r.
została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 102/SPEC/2025
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej na wniosek inwestora: Zarząd
Województwa Mazowieckiego, reprezentowanego przez Mazowiecki Zarząd
Dróg Wojewódzkich w Warszawie, dla inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa
drogi wojewódzkiej nr 638 polegająca na rozbiorze istniejącego mostu
w km 4+412 w miejscowości Wola Wągrowzka i budowie nowego obiektu
inżynierskiego wraz z dojazdami w niezbędnym zakresie”.

Stronami postępowania w sprawie są wnioskodawca, właściciele lub
użytkownicy wieczystości nieruchomości objętych wnioskiem.

Inwestycja zlokalizowana jest na terenie gminy Prażmów, powiat
piaseczyński, w województwie mazowieckim.

Działki usytuowania obiektu:

Numery działek w istniejącym pasie drogowym drogi wojewódzkiej DW 683:

jednostka ewid. 141805_2

obręb 0027 Wola Wągrowzka: dz. ew. nr 27/5, 28, 29/3, 58/9, 59/12, 78.

Numery działek w projektowanym pasie drogowym drogi wojewódzkiej
DW 683, podlegające podziałowi i przeznaczone w części lub w całości do
przejścia pod inwestycję przechodzące na rzecz Zarządu Województwa
Mazowieckiego (w nawiasach numery działek po podziale – tłustym drukiem
numery działek przeznaczone do przejścia pod inwestycję):

jednostka ewid. 141805_2

obręb 0027 Wola Wągrowzka: dz. ew. nr 27/6 (27/7, 27/8), 29/8 (29/10,
29/11), 58/10 (58/11, 58/12), 59/11 (59/19, 59/20).

Numery działek podlegające ograniczeniu, niewchodzące w skład
projektowanego pasa drogowego, przeznaczone pod budowę tymczasowych
obiektów budowlanych, rozbiorke istniejących obiektów budowlanych
nieprzewidzianych do dalszego użytkowania oraz tymczasowych obiektów
budowlanych, budowę/przebudowę sieci uzbrojenia terenu, urządzeń
wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych (jeżeli ograniczeniu
podlega działka utworzona po podziale, to w nawisie umieszczono numer
działki po podziale, która objęta jest ograniczeniem)

jednostka ewid. 141805_2

obręb 0027 Wola Wągrowzka: dz. ew. nr 27/6 (27/8), 29/8 (29/11), 58/10
(58/12), 59/11 (59/20).

Numery działek w stosunku do których inwestor jest uprawniony do ich
nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji (tereny wód płynących
oraz linii kolejowej), nie podlegających podziałowi pod inwestycję,
na podstawie art. 20a ustawy zrid:

jednostka ewid. 141805_2

obręb 0027 Wola Wągrowzka: dz. ew. nr 34/3, 34/4, 34/5, 34/6, 34/7.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanowi podstawę
do dokonania wpisów w księdze wieczystej i katastrze nieruchomości –
art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach
przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Jednocześnie informuje się, że w przypadku, w którym dotychczasowy
właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda
tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne
pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia
otrzymania zawiadomienia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację
inwestycji drogowej posiadającej rygor natychmiastowej wykonalności
– wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5 % wartości
nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Ponadto tutejszy organ wyjaśnia, iż zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 4g ustawy
o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie
dróg publicznych: „jeżeli decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji
drogowej nadany został rygor natychmiastowej wykonalności, decyzja
ustalająca wysokość odszkodowania wydaje się w terminie 60 dni od dnia
nadania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru
natychmiastowej wykonalności.”

Oświadczenie o wydaniu nieruchomości przeznaczonej pod inwestycję
dotychczasowy właściciel może przestać na adres inwestora.

Od ww. decyzji stronom przysługuje prawo do wniesienia odwołania
w terminie 14 dni od skutecznego doręczenia do Ministra Rozwoju
i Technologii, za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego. Zgodnie z art. 49
ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572)
doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia
publicznego ogłoszenia.

Z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy można się zapoznać
w Wydziale Infrastruktury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie
(Plac Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, Punkt Obsługi Klienta pokój nr 7,
w następujących godzinach: poniedziałek 13⁰⁰-16⁰⁰ oraz w czwartek 8⁰⁰-12⁰⁰),
po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19.
Osoby nieumówione nie będą obsługiwane. Informacja ta ma na celu jedynie
przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas jej trwania strony nie
uzyskają informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania ani nie
otrzymają informacji merytorycznych. Czas przeznaczony na zapoznanie się
z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Data publicznego obwieszczenia: 12 sierpnia 2025 r.

WIR-I.7820.2.34.2024.AG

Warszawa/34389319

OBWIESZCZENIE

Działając Na podstawie art. 49 § 1
ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks
postępowania administracyjnego (Dz. U.
z 2024 r. poz. 572), art. 53 ust. 1c, w związku
z art. 64 ust. 1, ustawy z 27 marca 2003 r.
o planowaniu i zagospodarowaniu
przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130
ze zm.),

Zarząd Dzielnicy Mokotów
m.st. Warszawy zawiadamia

że Decyzją Nr 44/MOK/WZ/2025/O
z 31 lipca 2025 r. Zarządu Dzielni-
cy Mokotów odmówiono ustalenia
warunków zabudowy dla inwestycji
polegającej na budowie czterech wol-
nostojących budynków mieszkalnych
jednorodzinnych z niezbędną infra-
strukturą techniczną na części działki
ew. nr 18 w obrębie 0559 przy ul. Ko-
bylańskiej 68 w Warszawie na terenie
Dzielnicy Mokotów, z wniosku Zacisze
Mokotów Sp. z o.o., reprezentowa-
nej przez osobę fizyczną, złożonego
10 lutego 2025 r., zmodyfikowanego
18 kwietnia 2025 r.

Obwieszczenie kierowane jest do wła-
ścicieli nieruchomości z nieustalonym
adresem do doręczeń, sąsiadujących
z planowaną inwestycją.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu
postępowania administracyjnego
niniejsze zawiadomienie uważa się
za dokonane po upływie czternastu
dni od dnia, w którym nastąpiło jego
publiczne ogłoszenie.

Zainteresowane strony postępowania
w terminie 14 dni od dnia publicznego
ogłoszenia mogą zapoznać się
z aktami sprawy oraz zgłosić
wnioski i zastrzeżenia do Wydziału
Architektury i Budownictwa dla
Dzielnicy Mokotów Urzędu m.st.
Warszawy, ul. Marynarska 19A,
02-674 Warszawa, po telefonicznym
lub mailowym umówieniu się.

Warszawa/34390609

OBWIESZCZENIE

Działając Na podstawie art. 49 § 1
ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks
postępowania administracyjnego (Dz. U.
z 2024 r. poz. 572), art. 53 ust. 1c, w związku
z art. 64 ust. 1, ustawy z 27 marca 2003 r.
o planowaniu i zagospodarowaniu
przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130
ze zm.),

Zarząd Dzielnicy Mokotów
m.st. Warszawy zawiadamia

że Decyzją Nr 46/MOK/WZ/2025/O
z 31 lipca 2025 r. Zarządu Dzielni-
cy Mokotów odmówiono ustalenia
warunków zabudowy dla inwesty-
cji polegającej na budowie czte-
rech wolnostojących budynków
mieszkalnych jednorodzinnych
z niezbędną infrastrukturą tech-
niczną na części działki ew. nr 18 w ob-
rębie 0559 przy ul. Kobylańskiej 68
w Warszawie na terenie Dzielnicy
Mokotów, wraz z budową drogi do-
jazdowej od strony ul. Kobylańskiej,
z wniosku osoby fizycznej, złożonego
10 lutego 2025 r., zmodyfikowanego
18 kwietnia 2025 r.

Obwieszczenie kierowane jest do wła-
ścicieli nieruchomości z nieustalonym
adresem do doręczeń, sąsiadujących
z planowaną inwestycją.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu
postępowania administracyjnego
niniejsze zawiadomienie uważa
się za dokonane po upływie czternastu
dni od dnia, w którym nastąpiło jego
publiczne ogłoszenie.

Zainteresowane strony postępowania
w terminie 14 dni od dnia publicznego
ogłoszenia mogą zapoznać się
z aktami sprawy oraz zgłosić wnioski
i zastrzeżenia do Wydziału Architektury
i Budownictwa dla Dzielnicy Mokotów
Urzędu m.st. Warszawy, ul. Marynarska
19A, 02-674 Warszawa, po telefonicznym
lub mailowym umówieniu się.

Warszawa/34390610

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 88 ust. 1, art. 90, w związku z art. 120g ust. 1 i 3 ustawy
z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r.
poz. 1747) oraz zgodnie z art. 9, art. 10 § 1, art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca
1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572
ze zm.) – dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 9 lipca 2025 r.
zostało wszczęte postępowanie w sprawie wniosku o wydanie decyzji
o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości w ramach realizacji
Inwestycji Towarzyszącej w zakresie Centralnego Portu Komunikacyjnego:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o.
Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa

inwestycja: „Budowa linii kolejowej nr 5 i 50 na odc. Węzół CPK –
Płock – Włocławek” – Inwestycji Towarzyszącej w zakresie
Centralnego Portu Komunikacyjnego

Adres zamierzenia inwestycyjnego:

województwo mazowieckie, pow. sochaczewski

gmina Sochaczew, jednostka ewidencyjna 142807_2

obręb Altanka 0001, dz. nr ew. 121

obręb Kąty 0018, dz. nr ew. 41/6

gmina Młodzieszyn, jednostka ewidencyjna 142804_2

obręb Młodzieszyn 0013, dz. nr ew. 43

obręb Stare Budy 0021, dz. nr ew. 211/3

gmina Ków, jednostka ewidencyjna 142803_2

obręb Pieczyńska Łowickie 0039, dz. nr ew. 99, 111/2

obręb Wola Ładowska 0053, dz. nr ew. 43/3

Decyzja o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości ma na
celu umożliwienie inwestorowi przeprowadzenie prac geologicznych
lub określenie geotechnicznych warunków posadowienia obiektu,
niezbędnych do przygotowania i realizacji Inwestycji Towarzyszącej,
w szczególności przeprowadzenia badań geotechnicznych i geofizycznych.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale
Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego
w Warszawie, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, gdzie do czasu wydania
orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej
zgromadzonym.

Strona chcąc zapoznać się z aktami postępowania, może tego dokonać
w siedzibie tutejszego organu na Pl. Bankowym 3/5 pok. 14 w poniedziałek
w godz. 13.00 – 16.00 lub w czwartek w godz. 8.00 – 12.00 **po wcześniejszym
umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione
nie będą obsługiwane.** Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami
wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Data publicznego obwieszczenia: 12 sierpnia 2025 r.

WIR-I.747.7.32.2025.AG

Warszawa/34389813



Warszawa

PREZYDENT MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY
informuje,

że 8 sierpnia 2025 r. na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO), dostępnej na stronie
eto.um.warszawa.pl zostały wywieszone na 21 dni wykazy nr BM-WV-D2-37/2025 i BM-WV-D2-38/2025 o przeznaczeniu
do sprzedaży w drodze przetargów ustnych nieograniczonych **gruntów niezabudowanych, oznaczonych w obrębie
3-12-26 jako działki ewidencyjne nr: 67/8 o powierzchni 1004 m² oraz 67/9 o powierzchni 1004 m², położonych
w Warszawie w dzielnicy Wawer przy ul. Wisetki, będących częścią nieruchomości uregulowanej w księdze wieczystej
nr WA6M/00372097/3, stanowiącej własność miasta stołecznego Warszawy.** Wykazy zostały również zamieszczone na
stronie internetowej miasta stołecznego Warszawy um.warszawa.pl/nieruchomosci.

Warszawa/34390652

Ustawa zasadnicza

Karola Nawrockiego rojenia konstytucyjne

Prezydent chce zmiany konstytucji. Nie ma ku temu żadnych powodów, ale sama zapowiedź budzi niepokój, bo może skrywać groźne autorytarne ambicje Nawrockiego.

Sadurski



Teza z orędzia Karola Nawrockiego, że w roku 2030 powinna być przyjęta w Polsce nowa konstytucja, ma mniej więcej tyle samo sensu, co hipotetyczna zapowiedź przejścia wyspy Bornholm, nawet za cenę wojny z Danią. Obie te propozycje – pierwsza realna, druga wymyślona – nie mają absolutnie żadnych uzasadnień i obie mogą być szkodliwe. Obie też są wyrazem narcyzmu i papkinowskiej brawury: tak jak niektórzy nowo wybrani prezydenci mogą marzyć o tym, by być „prezydentami czasu wojny”, tak też mogą zapragnąć chwały Prezydenta Ojca Założyciela, ubogacając swe państwo nową Konstytucją.

Ale konstytucja to nie jest wielki order mający przydać splendoru prezydentowi. Skonsolidowane demokracje przyjmują nowe konstytucje raz na kilka pokoleń albo utrzymują stare z regularnymi poprawkami, mającymi dostosować tekst do nowych warunków. Stany Zjednoczone mają tę samą konstytucję od ponad 246 lat, Norwegia od 211 lat, a Australia od 125 lat. Całkiem nowe konstytucje typowo są przyjmowane po przegranej wojnie (Japonia, Niemcy), upadku starego reżimu (jak wyżej) lub dla fundamentalnej, radykalnej zmiany ustroju (V Republika we Francji).

Nic nie wskazuje na to, by hasło konstytucyjne Nawrockiego było osadzone w jakimkolwiek namyśle nad uzasadnieniem konstytucyjnej zmiany. Byłby to więc zapewne jeden z pierwszych w historii konstytucjonalizmu pomysłów przyjęcia nowej Konstytucji, któremu nie towarzyszy nawet cień racjonalnego uzasadnienia takiego kroku.

Jedynym „uzasadnieniem” podanym przez Nawrockiego było to, że „obywatele dzisiaj potrzebują klarownych, jasnych zasad współpracy między politykami, zabezpieczenia interesu suwerenności, bezpieczeństwa państwa polskiego”. Ale to jest absurd, bo akurat polska konstytucja jest bardzo klarowna co do fundamentalnego kształtu ustrojowego: mamy ustrój mieszany, parlamentarno-gabinetowy z jasnymi, ograniczonymi prerogatywami Prezydenta. Nie ma w tekście konstytucji żadnych istotnych dwuznaczności ani nieudomówień, co oczywiście nie oznacza, że nie ma pewnych, w sumie dość marginalnych rzeczy, które przydałoby się zmienić (o czym później).

Zapewne bliższy rzeczywistych motywów konstytucyjnej zmiany był Jarosław Kaczyński, który zasugerował, że nowa konstytucja powinna być bardziej odporna na rozmaite konstytucyjne uchybienia. „Musimy stworzyć taką konstytucję, której się jednym palcem wywrócić nie da”, powiedział prezes kilka dni temu w Opo-



• Baner na budynku Sądu Najwyższego w Warszawie, 25 października 2018 r.
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

lu. Ale to tak, jakby złodziej perorował o konieczności ulepszenia zamków antywłamaniowych. PiS przez 8 lata swej władzy, a potem jeszcze Andrzej Duda solo przez ostatnie półtora roku nagminnie łamali konstytucję. Ale to nie konstytucja powinna być dostosowywana do zachcianek polityków, ale na odwrót – politycy powinni dopasowywać swe działania do wymogów konstytucji.

Konstytucji nie da się skutecznie obronić przeciw politykom, którzy korzystając z możliwości przemocy danej im przez władzę, są zdeterminowani konstytucję łamać, np. udzielając „prawa łaski” nieskazanym prawomocnie albo odmawiając zaprzysiężenia prawidłowo wybranych sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Wtedy konstytucja staje się mniej warta niż papier, na którym jest zapisana. Jeden z amerykańskich Ojców Założycieli, James Madison, napisał, że konstytucyjne ograniczenia władzy państwa wobec obywateli to „bariery z pergaminu”. Ale odpowiedzią na jej słabość jest wierność konstytucji, a nie pokrzykiwania o jej zastąpieniu nową ustawą zasadniczą.

Karol Nawrocki powinien wyciągnąć nauki z żalosnej przygody Andrzeja Dudy, który pod wpływem przekonania o swej wielkości albo frustracji z powodu marginalizowania przez prezesa też zapragnął nowej konstytucji. Zwołał w 2018 roku kilka posiedzeń, zapowiedział „konsultatywne referendum” w tej sprawie (instytucja nieznała obecnej konstytucji), a iluś dworskich prawników zrobiło trochę pieniędzy na grantach i zamówieniach ekspertyz. Pomysły Andrzeja Dudy i jego prawników były bezsensowne, a niektóre wręcz szkodliwe. Do pierwszej kategorii – bezsensownych – należało m.in. konstytucyjne uznanie „dorobku chrześcijaństwa” (już jest w preambule), ochrony rolnictwa czy suwerenności. Z kolei do kategorii szkodliwych należał np. pomysł utrwalenia w konstytucji wieku emerytalnego, w tym rozróżnienia między mężczyznami i kobietami w tej dziedzinie.

Jak pamiętamy, cała ta konstytucyjna zabawa skończyła się kompromitującym dla prezydenta Dudy fia-

skiem, częściowo związanym z tym, że została ona kompletnie zignorowana przez opinię publiczną. Nie, z niczego się nie wycofał. Po prostu pewnego dnia o nowej konstytucji przestał mówić. Czy wynikało to z irytacji Kaczyńskiego (nie zapominajmy, że PiS ma cały czas nigdy niewycofany oficjalnie projekt własnej Konstytucji, wyjątkowo poczwarny zresztą), czy z jakiegokolwiek innego powodu – to nie ma dziś znaczenia. Epizod ten znalazł swe miejsce w śmietniku złych pomysłów.

O tym konstytucyjnym fiasku poprzednika powinien pamiętać Karol Nawrocki. Jak dodał w orędziu: „wymaga także od nas dzisiaj suweren, żeby jeszcze raz przyjrzeć się usta-

Prezes PiS powiedział, że nowa konstytucja powinna być bardziej odporna na naruszenia. To tak, jakby złodziej perorował o konieczności ulepszenia zamków antywłamaniowych

wie zasadniczej, której minie niedługo 30 lat”. Niczego takiego „suweren” nie wymaga, żadne znane mi sondaże opinii publicznej nie wskazują, by zmiana konstytucji była pilną potrzebą obywateli. Natomiast oczywiście konstytucji „przyglądać się” trzeba jak najczęściej i przypominać sobie jej treść, zwłaszcza jeśli jest się Prezydentem.

W trakcie tych lektur można znaleźć pewne przepisy, które – co już wiemy po 28 latach obowiązywania konstytucji – warto zastąpić lepszymi rozwiązaniami. Zapewne warto wzmocnić kompetencje Trybunału Stanu, który – jak wiemy – jest organem w zasadzie bezzębnym w zakresie egzekwowania odpowiedzialności konstytucyjnej. Warto pomyśleć o zmianie trybu wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego, porzucając obecną zasadę, że aktualna większość parlamentarna „bierze wszystko” – ale

dla wprowadzenia większości kwalifikowanej nie jest niezbędna zmiana Konstytucji, a wyłącznie ustawy. Na pewno warto rozważyć rozszerzenie i ułatwienie stosowania referendum (art. 125) w ustawodawstwie, czyli wzmocnić tzw. „demokrację bezpośrednią”.

Ale to nie są kwestie centralne dla ustroju czy systemu praw i wolności obywatelskich. Stabilność konstytucyjna jest wartością samoistną, nawet niezależnie od tych czy innych marginalnych poprawek, gdyż narzuca politykom szacunek dla reguł gry. Gdy te reguły są tak podatne na zmianę, przestają odgrywać rolę stabilizującą. Dlatego warto odróżnić „zmianę konstytucji”, polegającą na wprowadzeniu pewnych poprawek, od przyjęcia całkowicie nowej konstytucji, przewracającej aktualne reguły gry. Jak stwierdza jeden z najwybitniejszych konstytucjonalistów na świecie, profesor Tom Ginsburg z Uniwersytetu Chicago, konstytucje wypełniają swe główne zadania, „takie jak utrwalenie fundamentalnych zasad albo ustalanie normatywnych instrukcji dla władzy politycznej, coraz lepiej z wiekiem”. Innymi słowy – są jak dobre wino.

Niestety, Karol Nawrocki nie mówi o poprawkach, ale o całkowitej zmianie. Być może ma jakiś pomysł, którego na razie nie ujawnia, a który rzeczywiście oznaczałby całkiem nową konstytucję – np. wprowadzenie ustroju prezydenckiego, w którym to prezydent stałby na czele władzy wykonawczej i kierował polityką rządu, a nie premier. Nie muszę mówić, że oznaczałoby to krok w kierunku groźnego dyktatorstwa. Polska to nie Francja ani Stany Zjednoczone, w których silna władza prezydenta osadzona jest w długiej tradycji. Mamy, jak zdecydowana większość demokracji europejskich, demokrację parlamentarną, w której szef rządu jest wybierany przez parlament i przed nim jest odpowiedzialny. Rola prezydenta jest ograniczona. I tego się trzymajmy.

Nie lekceważmy jednak zapowiedzi zmiany konstytucji, bo może ona przykrywać bardzo niebezpieczną koncepcję ustrojową, skrojoną pod groźne ambicje kandydata na zamordystę. Gdy Andrzej Duda porównywał swój urząd do królewskiego, wszyscy wiedzieli, że to fanfaronada i że można przynajmniej się pośmiać. W przypadku Nawrockiego może być mniej zabawnie. ●

Wojciech Sadurski

Wojciech Sadurski jest profesorem prawa na Uniwersytecie Sydneyjskim i profesorem w Centrum Europejskim UW. Członek Rady Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i Rady Instytutu Spraw Publicznych.

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji



Nie ma wolności bez solidarności
Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?
Pisz: listy@wyborcza.pl

Karol Nawrocki u Donalda Trumpa

Stare wraca? Wątpliwości co do roboczego spotkania



Ludwik Turko

Autor jest profesorem nauk fizycznych, wykładowcą na Uniwersytecie Wrocławskim, był sędzią Trybunału Stanu w latach 1997-2001.

Gabinet Prezydenta RP ogłosił w sobotę 9 sierpnia 2025 r. – z niejaką dumą i satysfakcją: „W oficjalnym liście gratulacyjnym, przekazanym w dniu zaprzysiężenia, prezydent USA Donald Trump zaprosił Prezydenta RP Karola Nawrockiego do Białego Domu na oficjalne spotkanie robocze w dniu 3 września 2025 r. Kolejna kampanijna zapowiedź realizowana zgodnie z planem!”.

Niezależnie od niedoróbek redakcyjnych powyższego komunikatu, gdzie zamiast słowa „zaprosił” powinno by raczej

użyte słowo „wezwał”, nasuwają mi się warte wyjaśnień wątpliwości natury konstytucyjnej. Odpowiednie zapisy Konstytucji RP dotyczące działań w sferze polityki zagranicznej stanowią:

Art. 133 ust. 3: Prezydent Rzeczypospolitej w zakresie polityki zagranicznej współ-

działa z Prezesem Rady Ministrów i właściwym ministrem.

Art. 146 ust. 1: Rada Ministrów prowadzi politykę wewnętrzną i zagraniczną Rzeczypospolitej Polskiej.

Wątpliwości moje narastają szczególnie w kontekście użytej formuły o „spotkaniu roboczym”. Porównując systematycznie ujawniające się nieoczekiwane kompetencje konstytucyjne obecnego Prezydenta USA z obecnymi uprawnieniami konstytucyjnymi Prezydenta RP można mieć niejakie wątpliwości co „roboczych” wyników takiego spotkania, mającego się odbyć w trybie dalece odbiegającym od zazwyczaj przyjętych norm organizacyjnych oficjalnych spotkań głów państw. ●

Wrocław, 9 sierpnia 2025

Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl Ślad węglowy w papierze listowym i szybka nauka pływania motorówką

Zapytałem w pewnej sprawie firmę PZU za pomocą formularza elektronicznego na ich stronie internetowej.

Oczekiwałem odpowiedzi mailem.

Ale nie.

Otrzymałem odpowiedź za pośrednictwem Poczty Polskiej.

Mnie nie wolno palić w kominku, bo się robi ślad węglowy.

Urzędnik może wysłać dwie linijki tekstu w wielkiej papierowej kopercie na płachcie papieru formatu A4.

dr inż. Wojciech Rakoczy

Po latach odwiedziłem Mikołajki. Zszokowały mnie wszechobecne reklamy jednodniowych kursów na sternika motorowodnego.

Przed laty, mając już uprawnienia żeglarskie, aby uzyskać patent sternika motorowodnego musiałem odbyć wielogodzinny kurs, przejść szkolenie praktyczne i zdać egzaminy – teoretyczny i praktyczny.

Uważam, że jednodniowy „kurs” nie przygotowuje należyście adepta do obsługi szybkiego pojazdu wodnego, a odda go w ręce potencjalnego sprawcy wypadków, nawet śmiertelnych. Opinia publiczna powinna wymusić na odpowiedzialnych władzach natychmiastowe ukrócenie proceduru. Nikt nie wydaje w takim trybie prawa jazdy na samochód, a to uprawnienia podobnego rodzaju.

Józef Rusiecki, sternik motorowodny (już w stanie spoczynku, mam 90 lat)

List z political fiction do wyborców PiS i tych jeszcze bardziej na prawo

Czy takiej Polski chcieliście?



• 6 sierpnia 2025 ul. Wiejska w Warszawie. Prezydent Karol Nawrocki na spotkaniu z sympatykami

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCIA WYBORCZA.PL

Ewa Maciejczyk

Drogi Wyborco!

Tuż przed 6 sierpnia zapewne czuleś ekscytację. Zaprzysiężenie na Prezydenta człowieka, na którego 1 czerwca głosowałeś. Człowieka, od którego zależeć będzie teraz zdrowie i życie obywateli, ich bezpieczeństwo. Także Twoje. Obudziliś się 2 czerwca i wiadomość: wygrał Twój kandydat! Euforia! Czy mogło spotkać Cię coś piękniejszego? Twoja wymarzona Polska stanie się za chwilę realna!

Budzisz się 7 sierpnia, bo dzwoni do ciebie Mama/ Córka/ Siostra/ Partnerka. Jest w szpitalu. Błaga o pomoc: na USG ciąży wyczekiwanej tak długo okazało się, że dziecko ma nieuleczalną wadę. Wada ta już teraz sprawia dziecku niewyobrażalny ból. Akt narodzin także będzie dla niego cierpieniem, a na życie w bólu nie będzie lekarstwa. Nie ma możliwości aborcji. Bo poprzedni prezydent odebrał kobietom prawo do становienia o swoim ciele. Bo poprzedni prezydent zabronił lekarzom ratować życie kobiet, gdy jest zagrożone w ciąży. Bo tak, zgadzając się z poprzednikiem, zdecydował Twój kandydat. Bo tak zdecydowali lekarze, dla których ważniejsze od słów złożonej przysięgi Hipokratesa są słowa przysięgi partii i jej prezesowi.

Budzisz się 8 sierpnia, bo rano masz wizytę u lekarza. Podczas wizyty słyszysz: rak. Słyszysz także, że lekarstwa, specjalistyczne badania i ew. rehabilitacja będą niedostępne w Polsce lub jeśli: będą pełnopłatne. Bo tak zdecydował Twój kandydat.

Budzisz się 9 sierpnia i w wiadomościach słyszysz, że ciężko pobity przez ludzi w kominiarkach został nauczyciel matematyki. Ten sam, dzięki któremu Twoje dziecko pokochało ten zniechęcający wcześniej przedmiot. Ten sam nauczyciel, dzięki któremu Twoje dorosłe już dziecko obroniło na Uniwersytecie Harvarda doktorat z ana-

litycznej teorii liczb. Powód pobicia: sprawcom wydawało się, że jest pochodzenia żydowskiego. Wydawało, bo tak tak nauczyli ich ludzie, z którymi być może czuleś więź w wyznawanych wartościach. A co mówił Twój kandydat?

Budzisz się 10 sierpnia. Za chwilę wyruszysz na pieszą pielgrzymkę do Częstochowy. Chodzisz na nie od lat. Śpiewasz, jak wszyscy, wzruszonym głosem: „Madonno, Czarna Madonno, jak dobrze Twym dzieckiem być”. Czujesz ukojenie, bo jesteś pod opieką najlepszej Mamy. Tego samego dnia w sklepowej kolejce widzisz kobietę z chłopczykiem. Chyba to Mama i jej synek. Oboje mają śniady kolor skóry. Z niena-

*Oby to był tylko ponury,
czarny sen i nigdy się nie
ziścił, a Karol Nawrocki
pozytywnie zaskoczył
i przynajmniej próbował
być prezydentem
wszystkich Polaków*

wicią mówisz do Nich: „ej, ciapaci, wyp..lać to mój kraj!” Czy tych złych emocji nauczyłeś się na pielgrzymce czy od Twojego kandydata? A może od księży, których Bogiem stała się mamona?

11 sierpnia budzisz się podekscytowany/-a, bo Twoje najukochańsze i jedyne dziecko przedstawi Ci swoją sympatię. Oczy ma pełne miłości i czułości, gdy opowiada o tym Człowieku. Rozświeśla się wtedy od zewnątrz. Cieszy Cię to i bardzo chcesz, by tak było długo najdłużej, po kres. Cieszy, że chcą zalegalizować swój związek.

12 sierpnia po nieprzespanej nocy nadal jesteś w niedowierzaniu, szoku. Nauczony przez poprzedniego prezydenta przedstawiony zostałeś ideologii. Bo to

nie człowiek przyszedł, tylko ona. Wykrzyczałaś dziecku słowa, których echo nie pozwoliło Ci zasnąć: „nie jesteś moim dzieckiem! wynoś się z tego domu!”

13 sierpnia po kolejnej nieprzespanej nocy odbierasz telefon ze szpitala. Poproszono Cię o identyfikację zwłok. Twój numer telefonu był w portfelu tej osoby. Tak. To Twoje dziecko zostało zamordowane. Bo było ideologią. W swoim portfelu nosisz od lat karteczkę z odręcznie, jeszcze nieudolnie napisanym tekstem: „kocham Cię Mamo. kocham Cię Tato”.

14 sierpnia w sądzie słyszysz wyrok dla morderców. Sędzia mówi: „niska szkodliwość czynu”. Sędzia mówi: „3 lata więzienia w zawieszeniu”. Tak. To sędzia z politycznego nadania poprzedniego prezydenta. Tzw. „neosędzia”. Twój kandydat uznał nadanie słusznym. Chcesz wnieść apelację, ale słyszysz: „to nie ma sensu; oni (sędziowie) teraz wszyscy tacy”. Krzyczysz w rozpacz. Mdlejesz.

16 sierpnia widzisz w lustrze postarzałą o 10 lat twarz. Siwe włosy. Tak. To Ty.

Elektoracie PiS, Konfederacji i innych z prawej strony: to jest ta Polska, o której z patosem mówili Wasi kandydaci? Ta, na którą tak długo i oni i Wy czekaliście śniący o jej potęgde?

Czy już teraz rozumiesz jaką wagę miał Twój głos? Co przez Twój wybór zdecydowało o codzienności najbliższych 5 lat nas wszystkich.

I może nawet zechcesz i podobni Tobie zaprotestować, bo może uda się odwołać zaprzysiężonego tak niedawno prezydenta. Zaprotestować: wszak w Konstytucji spisane są osobnym rozdziałem prawa obywateli, w tym artykuł 54.

A nie. Czekać. Wasz prezydent skasował ten rozdział. I ten artykuł... ●

Wyborcza to Wy.
Piszcie: listy@wyborcza.pl

Przeczytałem nową ksi

CZEGO ANDRZEJ DUDA

„No i krew mi odpłynęła” – tak opisuje Andrzej Duda moment, gdy Jarosław Kaczyński przekazał mu, że został jedynym kandydatem PiS na prezydenta.

Witold Mrozek

Przeczytałem najnowszą książkę Andrzeja Dudy. Czy warta była 99 złotych? Chyba tak. Wrażenia z lektury grubego tomu zatytułowanego „To ja” i opatrzonego uśmiechniętym zdjęciem byłego prezydenta bez krawata są niepowtarzalne. Choć nie zawsze znaczy to to samo.

Jestem prawie pewien, że Andrzej Duda napisał swoją książkę sam – nie zrobił tego za niego żaden ghostwriter.

„Stałem na scenie. Słyszałem powtarzane rytmiczne moje imię i nazwisko. Poczuliem ogromny zastrzyk energii”. Tak Andrzej Duda opisuje swoje wystąpienie na konwencji wyborczej... Karola Nawrockiego. Pierwsza scena świeżo wydanej autobiograficznej książki byłego prezydenta, zatytułowanej „To ja”, to właśnie gościnny występ Dudy u Nawrockiego w Łodzi, 27 kwietnia 2025.

Pojawienie się Dudy miało być zupełną niespodzianką – jak pisze sam bohater, wiecie mieli o nim wcześniej tylko Nawrocki, szef sztabu Paweł Szefernaker i Jarosław Kaczyński. „Karol wyściskał mnie, a ja wyściskałem jego. Powiedziałem, żeby się trzymał, żeby walczył, że to ostatnia prosta i wszystko w jego rękach. A Jarosław uśmiechał się pod nosem tajemniczo i łobuzersko” – opisuje Duda tamto popołudnie.

MIĘDZY ŻONĄ A PREZESEM

W książce Dudy występ na konwencji Nawrockiego pełni jednak także – a może przede wszystkim – rolę proustowskiej magdaleny. „Przypomniałem sobie moje konwencje, moje kampanie” – pisze Andrzej Duda, i zaczynają się retrospekcje.

Cofamy się o jedenaście lat, do roku 2014. „Mamy wytypowaną grupę kandydatów i jesteś wśród nich” – mówi Jarosław Kaczyński europosłowi Andrzejowi Dudzie. Czterdziestodwuletni polityk PiS do sprawy podchodzi wówczas z rezerwą. Liczy, że to nie jemu przypadnie ta rola.

Opisana dość zwięźle droga Andrzeja Dudy do stania kandydatem PiS na prezydenta jest jednym z najciekawszych fragmentów książki. Nasz bohater znajduje się bowiem w kłinczu między prezesem Kaczyńskim a swoją małżonką, Agatą Kornhauser-Dudą. Duda przyznaje, że długo – miesiącami! – nie mówił żonie o rozmowach z prezesem. „Żona nigdy nie popierała mojej kariery w polityce. A już na pewno nie widziała siebie w tym wszystkim, więc sprawa była naprawdę trudna” – wspomina były prezydent. Gdy zapada w końcu decyzja, że to naprawdę Duda wystartuje w wyborach, trzeba się z tymi



FOT. ADRIANNA BOCHENEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

KSIĄŻKA

Andrzej Duda



„To ja”

trudnościami zmierzyć. „No i krew mi odpłynęła” – opisuje Andrzej Duda moment, gdy Kaczyński przekazał mu, że został jedynym kandydatem PiS na prezydenta.

„Nie była to najprzyjemniejsza rozmowa. Mówiąc wprost: Agata płakała, bo rozumiała, co oznacza mój start w wyborach. Dla rodziny to koszmar” – wspomina Duda rozmowę z przyszłą Pierwszą Damą. Pocięsz jednak żonę, jak pisze, że prawdopodobieństwo przeprowadzki do Pałacu jest małe. „Perspektywy wyglądały marnie, jednak brałem pod uwagę, że mogę wygrać. Natomiast żonie początkowo mówiłem, że przecież chyba widzi, że nie mam szans” – napisał były prezydent.

DUDA ZBUNTOWANY, CZYLI JAK POWIEDZIEĆ „NIE”

Do prezydenckiej małżonki jeszcze wrócimy. Przyjrzyjmy się jednak trzeciemu wierzchołkowi tego osobliwego trójkąta – Jarosławowi Kaczyńskiemu. „[O] d kilku lat nie mieliśmy już bezpośrednich kontaktów” – pisze Duda o prezesie Kaczyńskim w kontekście konwencji Nawrockiego z 2025 roku. Jedenaście lat wcześniej jednak relacje Dudy i Kaczyńskiego przypominają dialogi starego doświadczanego dowódcy Olgierda i nieopierzonego strzelca Janka Kosa z serialu „Czterej pancerni i pies”.

Ważmy scenę planowania kampanii (w książce – strona 22). Prezes-mentor tłumaczy: „Nasz największy problem polega na tym, że nikt cię nie zna, a nie mamy mediów, które by nas wspierały. Media trzymają z drugą stroną, będą cię zamilczać albo niszczyć. Nie masz innego wyjścia, mu-

sisz wsiąść w samochód i objechać całą Polskę”.

Andrzej Duda pyta z niedowierzaniem: „Całą Polskę?”.

Kaczyński objaśnia cierpliwie młodemu adeptowi: „Wszystkie powiaty. Powiatów jest mniej więcej trzysta dwadzieścia i do maja będziesz w każdym, żeby dać się poznać. Ja tak jeżdżę całe życie”.

Adept rusza więc w podróż – zamiast czołgu „Rudy 102” jest powracający niemalże jako kolejny bohater opowieści w pierwszych rozdziałach książki „Duda-bus” – i odkrywa światy nie do końca sobie znane. „Jeździłem i widziałem, jak rządy Platformy Obywatelskiej zdziadowały mój kraj, jak smutni i udęrczeni ludzie obracają w palcach każdą złotówkę, by przetrwać do końca miesiąca” – wspomina Duda. Przywołuje kampanijne podróże po północnych rubieżach, niedaleko granicy z rosyjskim obwodem królewieckim, gdzie nieco przeraża go rozmowa z miejscowym mężczyzną żyjącym z przemytu, a deklarującym głosowanie na PiS.

KŁOPOTY Z KINDERSZTUBĄ

Wrogami Dudy na tej drodze są z jednej strony kłamliwe media, z drugiej – rozmaicie definiowane „elity”, pisane czasem w cudzysłowie, czasem nie.

Dr Andrzej Duda, prawnik, europoseł, syn profesora, zięć słynnego poety – trochę nie umie się zdecydować, na ile do tych „elit” należy, a na ile jest ich przeciwnikiem i outsiderem. Choć Duda nie wspomina w książce o tym, że należał do Unii Wolności (a należał – zapisał się w roku 2000), pisze jednak, że gdy zaczyna pracę w nieruchomościach, ciągnie go do pracy na uczelni – jak rodzice i teściowie. Jako argumenty wymienia „stabilność”, ale i „prestż”. Zarazem nie do końca czuje się na uczelni u siebie. „[P] rzez lata prowadziłem zajęcia na WPiA, a z przyczyn politycznych niespecjalnie mnie lubiano”.

„Dobrze czuję się w domach rolników”, „nigdy nie zapomniałem o swoim pochodzeniu” – zapewnia prezydent. I dodaje: „Moi rodzice byli w obu rodzinach pierwszymi, którzy zdobyli wyższe wykształcenie”. To nic wyjątkowego – można by to

nazwać typowym PRL-owskim awansem społecznym. W historię społeczną Polski prezydent Duda woli jednak nie wnikać, mówiąc o swoich tożsamościowych problemach porównuje się za to z... Donaldem Trumpem. „W jakimś sensie, mimo wszystkich różnic, łączyła nas wspólnota doświadczeń. Jako kandydat prawicy spotkałem się z hejtem ze strony prawniczych »elit« – środowiska, z którego jako prawnik i wykładowca uniwersytecki przecież się wywodziłem. Trump, ikona amerykańskiego biznesu i przyjaciel celebrytów, również był przez swoich dzioko atakowany, gdy został kandydatem republikanów”.

O Trumpie jest w tej książce zresztą sporo, Duda widzi amerykańskiego prezydenta przede wszystkim jako twardego człowieka interesu- „używał prostych, zrozumiałych dla wszystkich słów. To był pragmatyczny język człowieka, który przez całe życie liczył pieniądze – i rozumiał ich wartość” – wspomina prezydent.

Do tej niechęci „swoich”, problemów towarzyskich na uniwersytecie wynikających z wejścia w PiS, wraca z kolei Duda parokrotnie – w tych partiach książki czuć żal, który wydawać się może autentyczny.

Tymczasem jednak nasz bohater musi przełamać w sobie niejedno, by przeć na przód i osiągnąć cel.

Przykład? Opowiadka o kampanii wyborczej i kindersztubie. W pierwszej debacie wyborczej [przed drugą turą] w 2015 roku Duda zwraca się do Bronisława Komorowskiego per „panie prezydencie”, za co strofują go Beata Szydło i Andrzej Mastalerk oraz niewymieniony z nazwiska spec od komunikacji politycznej. Duda ma opory, mówi, że zwracał się do urzędującej głowy państwa uprzejmie, bo tak go wychowano. Doradcy tłumaczą mu jednak, że to osłabia go w telewizyjnym starciu. „Nie pozostawało mi nic innego, jak się przełamać, choć rywal był w wieku mojego ojca i uważałem, że należy mu się szacunek” – pisze były prezydent.

Duda uczy się więc i uczy, jak zresztą mówił – i prze do przodu. „Z im większą wściekłością byłem poniewierany, tym więcej ludzi pojawiało się na kolejnych spotkaniach” – tak opowiada przyszły prezydent historię swojej drogi na szczyt.

Książkę byłego prezydenta

NIE POWIEDZIAŁ ŻONIE?

STANOWCZY JAK ANDRZEJ DUDA

„Podczas wieczoru wyborczego, gdy zobaczyłem wyniki, byłem tak zszokowany, że stałem przez chwilę osłupiały. Ze stuporu wyrwała mnie Beata Szydło” – wspomina Andrzej Duda jeden z najważniejszych momentów w swoim życiu.

To właśnie Szydło, a konkretnie jej premierostwo, będzie zaraz przedmiotem pierwszego – i jedynego opisanego wprost przez Dudę – sporu prezydenta z Jarosławem Kaczyńskim. Andrzej Duda ujawnia w książce, że w 2015 Jarosław Kaczyński ugiął się pod presją starej gwardii partyjnej, by samemu zostać premierem – prasa pisała wtedy, że żąda tego m.in. Antoni Macierewicz. Duda, jak twierdzi, przeciwstawił się temu, i to jego stanowczości Szydło zawdzięcza stanowisko. „Powiedz teraz wyborcom, że się rozmyśliście? Że pierwsza obietnica była kłamstwem? Nawet nie dopuszczam takiej myśli, że rządy Zjednoczonej Prawicy zaczną się od oszustwa wyborczego” – tak, według własnej relacji na 73 stronie książki, Andrzej Duda miał wtedy powiedzieć Jarosławowi Kaczyńskiemu.

Nie znajdziemy jednak w dalszej części książki podobnych opisów konfliktów wewnątrz Zjednoczonej Prawicy. Gdy przechodzi do sporu o praworządność, winna jest Platforma, „zblatowana z profesorsko-prawniczymi elitami”. O kulisach swoich najważniejszych wet – w sprawie sądów z lipca 2017 czy w sprawie „lex TVN” – Duda nie pisze właściwie nic. Podobnie o swojej reelekcji w czasie pandemii czy o starcie w „wyborach kopertowych”.

Duda przyznaje w książce, że jego relacje z Antonim Macierewiczem były trudne – ale jedyny konflikt, który opisuje, to spór, czy nowo powołane Wojska Obrony Terytorialnej będą osobnym rodzajem sił zbrojnych, czy wejdą w skład sił lądowych. Duda dał się Macierewiczowi przekonać, że osobnym – i uważa, że były szef MON miał rację.

SPOTKANIE Z TRUMPEM, ZDJĘCIE KOTKA

Z kolei Mateusza Morawieckiego prezydent Duda miał przekonywać do programu 500+. Prosto z rozmów o efektach gospodarczych i godnościowym znaczeniu tego programu, Duda przeskakuje do... opisu mszy na krakowskiej Skalce w 1980 roku, w której brał udział ośmioletni Andrzej wraz z rodzicami. To tam ojciec miał pokazać mu Andrzeja Gwiadzę. Skąd taki przeskok? Bo 500+ to według Dudy realizacja postulatów Solidarności.

Tak, Duda naprawdę chętnie sięga w swojej książce po retrospekcje. O ile w pierwszym rozdziale cofnięcie się z konwencji Nawrockiego do czasów tuż sprzed własnej kampanii jest zgrabnym rozwiązaniem, nadającym książce kompozycyjną ramę, to późniejsze skoki w czasie w ślad za pędzącymi skojarzeniami bywają już może nieco zbyt brawurowe, przynajmniej jak na poważną „książkę prezydencką”. Robi się z tego może poemat dygresyjny, a może po prostu wrażenie podobne do przeglądania czyjego profilu w mediach społecznościowych. Tu wspomnienie z lat dziecinnych, tu konferencja, podróż zagraniczna, tam znów zdjęcie kotka.

Przykład? Rozdział o początkach pełnoskalowej wojny w Ukrainie jest jednym z najważniejszych elementów „To ja” i za-

sługuje na to, by przeczytać go śmiertelnie poważnie. Co więcej, faktycznie jest dość ekscytującą lekturą. Przypomnijmy – prezydent Duda był w Kijowie na dzień przed początkiem rosyjskiej inwazji, 23 lutego 2022. Wracająca prezydencka kolumna samochodowa przekroczyła granicę Polski dosłownie kilka godzin przed tym, jak na Kijów spadły rosyjskie rakiety. Na uważne przeczytanie zasługuje też relacja z kolejnej podróży Dudy do Kijowa już w trakcie inwazji, z makabrycznymi szczegółami (opis oglądanych przez prezydenta zwłok rosyjskich czołgistów) czy też, z drugiej strony, pochwałami dla polskiego ambasadora, który jako jeden z dwóch przedstawicieli dyplomatycznych nie opuścił ukraińskiej stolicy.

Gdy jednak mowa o zagrożonej ukraińskiej atomowej elektrowni atomowej – skaczemy nagle do 1986 roku, do wieloakapitowych wspomnień o katastrofie w Czarnobylu i czternastoletniego Andrzeja Dudy, lykającego płyn Lugola. Innym razem prosto z dzisiejszej polityki wyskakuje licealista Duda, jeszcze bez praw wyborczych, pomagający w Komitecie Obywatelskim w 1989. „Biegałem przez Kraków w koszulce Solidarności z hasłem »Głosuj na Jana Rokitę«” – wspomina były prezydent. Będzie też o ukończonym torcie prezydenta, pieczonym przez jego matkę.

Zaskakująco dużo jest dzieciństwa w tej książce, której zasadnicza akcja rozgrywa się przecież między 2014 a 2025 rokiem. Wraz z dość swobodnym płynięciem skojarzeń, daje to momentami wrażenie uczestnictwa w procesie (auto)terapeutycznym.

PIERWSZA DAMA WOLI CISZĘ

„To ja”, jak sam tytuł zresztą wskazuje, to zwieńczenie dziesięcioletniego projektu wizerunkowego „Andrzej Duda – swój chłop”, tudzież „Andrzej Duda – wymarzony zięć”.

Pewien nadmiar szczerości, ogrywanie momentów nieporadności czy niedostosowania – wpisuje się w ten projekt. I, mówię to całkiem serio, strona lewicowo-liberalna mogłaby się niejednego z tego projektu nauczyć.

Duda pokazuje się tu jako zwykły facet, walczący o prywatność, przeżywający swoje 50. urodziny – choć na kryzys wieku średniego, jak pisze, nie miał czasu – i mający kłopot z powracającym przyrostem wagi. „Nie jestem pierwszym fanem słodczy, wolę pizzę albo frytki, najlepiej o nieprzyzwoitej porze. I gdy poluzuję, od razu tyję” – przyznaje się były prezydent, i zdradza, że pomaga mu post przerywany – szesnaście godzin bez posiłku, osiem z jedzeniem.

Jest tu miejsca na opowieść o kotach i o zachwycie możliwościami mediów społecznościowych – były prezydent opisuje pierwsze FB live’y na Facebooku, czy „początki ery selfie”- Duda wspomina, że chętnie fotografowali się z nim nawet ci, którzy na niego nie głosowali.

Prezydent podjął też próbę polemiki z wizerunkiem swojej małżonki. „Dorobek mojej żony jako pierwszej damy jest imponujący, choć słabo znany publicznie, bo nie polegał na pindrzeniu się i pozowaniu przed obiektywem” – zapewnia Duda. Wymienia tu działania charytatywne, odwiedziny szpitali dziecięcych czy współpracę z kołami gospodyń wiejskich. Mocnym argumentem za aktywnością pierwszej da-

my, przytaczanym przez prezydenta ma być tu uznanie Omeny Mensah.

A milczenie w sprawach publicznych? Agata Kornhauser-Duda milczała, pisze były prezydent, bo wie, że dziennikarze kłamią. A że poglądy w wielu sprawach ma „mniej konserwatywne” niż mąż, nie chciała być wykorzystywana przeciwko swojemu mężowi. „[N]ie życzę sobie, żeby rozrzeszczane działaczki mówiły mi, co mam robić. Żeby oczekiwały ode mnie wypowiadania się na tematy światopoglądowe” – miała powiedzieć była pierwsza dama. Jeśli wierzyć jej mężowi, oczywiście.

SKĄD SIĘ WZIĘLI UCHODŹCY?

Są w „To ja” rzecz jasna i poważniejsze sprawy. Poziom rozdziałów „politycznych” prezydenckiej książki jest bardzo nierówny. I tak na przykład fragmenty, w których Duda opisuje swoje rozmowy o pamięci Wołynia z kolejnymi ukraińskimi prezydentami, Petrem Poroszenką i Wołodymyrem Zeleniśkim, ma poważny ciężar ga-

■
„To ja”, jak sam tytuł wskazuje, to zwieńczenie dziesięcioletniego projektu wizerunkowego „Andrzej Duda – swój chłop”, tudzież „Andrzej Duda – wymarzony zięć”

tunkowy – i widać w nim faktycznie wysiłki na rzecz porozumienia z jednej, a uszanowania polskiej pamięci z drugiej strony. Z kolei rozdział o „Trójmorzu” jako projekcie regionalnej współpracy zmieniającej wektory myślenia to dość standardowa ogólnikowo-życzeniowa wyliczanka, niewiele lepsza od nudnawych felietonów Marty Kaczyńskiej w „Sieciach” na podobne tematy.

Kryzys na granicy z Białorusią? Andrzej Duda, to trzeba odnotować, nie wpisuje się swoją książką w rasistowską i islamofobiczną nagonkę, rozkręcaną dziś przez pravicę i zataczającą coraz szersze kręgi. Podważa raczej, że ludzie, którzy trafili na polsko-białoruską granicę, są w ogóle uchodźcami. Pisze na przykład o Syryjce, która rzekomo całkiem dobrze żyła w ogarniętej wieloletnią wojną ojczyźnie. Choć w innym miejscu opisuje swój udział w organizowaniu ewakuacji z Afganistanu opuszczanego przez Amerykanów, w ogóle nie wiąże np. przejścia tam władzy przez talibów z sytuacją uchodźców.

Jest też w „To ja” cały rozdział o relacjach polsko-żydowskich, które w wydaniu Andrzeja Dudy sprowadzone są niemal wyłącznie do relacji Rzeczypospolitej Polskiej z Państwem Izrael. Duda bardzo mocno wspiera obecne władze Izraela – krytykuje Międzynarodowy Trybunał Karny za nakaz aresztowania premiera Binjamina Netanjahu za zbrodnie w Strefie Gazy. Duda był tym nakazem „zdumiony i zniesmaczony” (strona 450)- i wspomina, że apelował do premiera Tuska o umożliwienie Netanjahu przyjazdu na obchody rocznicowe w Auschwitz. Duda opisuje, jak zabiegał, by wycieczki izraelskiej młodzieży odwie-

dzały w Polsce nie tylko miejsca związane z Zagładą, ale i Muzeum POLIN.

Prezydent Duda pisze też o okolicznościach oprotestowanej nowelizacji ustawy o IPN z początku 2018 roku, która miała przewidywać karanie za mówienie o udziale narodu polskiego w Zagładzie – zapewne, że nie miała na celu ograniczenia wolności badań naukowych ani twórczości artystycznej, a w dodatku odesłał ją dla pewności do kontroli następczej w Trybunale Konstytucyjnym.

Andrzej Duda nie odniósł się natomiast w swojej książce w ogóle do faktu, że jeszcze jako kandydat na prezydenta, w telewizyjnej debacie z Bronisławem Komorowskim 17 maja 2015 podważył polską winę w zbrodni na Żydach w Jedwabnem – nazywając „kłamliwymi oskarżeniami” stwierdzenie z listu Komorowskiego, że „naród ofiar musiał uznać tę niełatwą prawdę, że był także sprawcą”.

Jedynym przypadkiem polskiego antysemityzmu, który Duda widzi, jest artykuł w „Newsweeku” z czasów Tomasza Lisa. Duda oskarża tygodnik o próbę wzniecenia „antysemickiej nagonki”, bo opublikował „tekst o żydowskich korzeniach ojca Agaty” [Konhauser-Dudy]. „Niby informacyjny, ale w moim przekonaniu powodowany prymitywnym myśleniem, że na prawicy są antysemici i uda się ich zniechęcić do głosowania na Dudę” – skarży się były prezydent. Czy na prawicy faktycznie są antysemici, z książki się nie dowiemy.

JABŁKO PRZEWODNICZĄCEGO XI

„Xi Jinping chwycił rumiane jabłko, które mu podałem, i od razu wziął kęs. Sam też sięgnąłem do skrzynki. Owoce były wyborne, takie jak lubię – nieco kwaskowate” – opowiada Duda w niepodrabialnym stylu spotkanie z przywódcą Chińskiej Republiki Ludowej – w rozdziale, w którym tłumaczy się z faktu, że niemal żaden zachodni przywódca nie pojechał na igrzyska w Pekinie, a on owszem.

Proza podróżnicza Dudy zawarta w „To ja” to temat na osobny tekst – niektóre wspomnienia z podróży naszego bohatera plasują się gdzieś między typową polityczną diarystyką, a klasyką przygodowej literatury młodzieżowej spod znaku serii Alfreda Szklarskiego – „Tomek w Krainie Kangurów” czy „Tomek na Czarnym Łądzie”. Znajdziemy tu życzliwy opis prezydenta Erdogana, a pochwała zwycięskiej premierki Giorgii Meloni sąsiaduje z anegdotą o przyjaźni z włoskim właścicielem krakowskiego food trucka. Opowieść o radzieckim czołgu pływającym, podarowanym królowi Jordanii, który kolekcjonuje pojazdy pancerne – z pochwałami szejka Mohammeda bin Rashid Al Maktoma, premiera Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

I to spotkanie pokazuje, że to, co dalekie, okazuje się zaskakująco bliskie. „Szanujemy was Polaków, bo macie swoje wartości – stwierdził [szejk Rashid Al Maktom]. – Nie zatraciliście ich jak reszta Europy, zepsuta cywilizacja śmierci. Jesteście katolikami, my jesteśmy muzułmanami, ale i my, i wy poważnie podchodzimy do wiary. I dlatego uważamy, że warto z wami rozmawiać” – pisze Duda na stronie 481.

Czy arabski przywódca naprawdę użył wymyślonego przez Jana Pawła II określenia „cywilizacja śmierci”? O to chciałbym kiedyś zapytać Andrzeja Dudę. ●

Badania genetyczne

HERODOT
MYLIŁ SIĘ
W SPRAWIE
ETRUSKÓW

– Pamiętam, jak w wieku pięciu lat kopalem w ogrodzie dziadka. Poszukiwałem etruskich artefaktów, każdy biały kamyk brałem wtedy za monetę Etrusków – mówi prof. Guido Barbujani, genetyk populacyjny i antropolog z Uniwersytetu w Ferrarze.

ROZMOWA Z
PROF. GUIDO BARBUJANIM
genetykiem

KASPER KALINOWSKI: Czy etruskie dziedzictwo jest we Włoszech wciąż żywe? Mieszkańcy Adrii uważają się za ich potomków.

PROF. GUIDO BARBUJANI: Powiedziałbym, że dziedzictwo Etrusków wciąż trwa, ale już głównie w celach promocyjno-turystycznych regionu. Mamy świetnych archeologów i wiele osób przywiązanych do swojego – autentycznego bądź wyobrażonego – dziedzictwa.

W Adrii każdy wierzy, że to Etruskowie nadali nazwę morzu, a mieszkańcy pobliskiego Rovigo niczego nie nazwali, ot, włoska codzienność.

Co można dziś powiedzieć o Etruskach dzięki badaniom genetycznym? Czy ta wiedza jest bardziej pewna niż relacje starożytnych kronikarzy?

– Wydaje mi się, że tak. Starożytne kroniki nic nie mówią o składzie demograficznym starożytnych populacji. W tym przypadku tylko DNA dostarcza nam cennych informacji, których nie da się zebrać w inny sposób. Analizy nazwisk wskazują co prawda, że ludzie z Etrurii przenosili się do Adrii, zwykle poprzez małżeństwa, ale to genomy porządkują obraz całości.

Poza tym obecnie, gdy mamy w końcu pewne (choć niekompletne) informacje o DNA Etrusków, udało się odpowiedzieć na kilka pytań.

Po pierwsze, wiemy już, że różnorodność genetyczna w populacji etruskiej jest porównywalna z tą, na jaką natrafiamy w innych starożytnych kulturach, co oznacza, że nie ma powodu podejrzewać, iż języki i kultura były jedynymi cechami, które łączyły Etrusków.

Po drugie, byliśmy w stanie oszacować czas od oddzielenia się Etrusków

od ich anatolijskich przodków. Te obliczenia mają duży margines błędu, ale dane genetyczne są zgodne z hipotezą o rozdzieleniu się obu grup gdzieś między 6000 a 10000 lat temu. Dokończyło się to zatem w czasach neolitu, a nie w pierwszym tysiącleciu p.n.e., jak uważał Herodot.

Po trzecie, w badaniu z 2021 roku, udokumentowano głęboką zmianę w okresie Cesarstwa Rzymskiego, kiedy duże masy ludzi, być może stanowiące nawet ok. 50 proc. całej populacji, wyemigrowały do centralnych Włoch. Imigranci przybywali głównie ze wschodniego basenu Morza Śródziemnego, ale również z Afryki Północnej.

Zakrojony na tak szeroką skalę proces imigracji na Półwysep Apeniński, wywołał ekspansję gospodarczą i militarną Rzymu

A czym jest wspomniane przez pana DNA mitochondrialne i co może – a czego nie może – nam powiedzieć o przeszłości?

– Mitochondria to składniki komórek, które zawierają wiele kopii krótkiego odcinka DNA (mniej niż 0,0003 proc. całości) dziedziczonych wyłącznie od matki. Przez całe dziesięciolecia genetycy pracowali tylko na starożytnym mitochondrialnym DNA, po prostu dlatego, że to występuje częściej i jest łatwiejsze do uzyskania niż DNA jądrowe, czyli to pochodzące z jądra komórkowego.

Obecnie te problemy zostały w dużej mierze przezwyciężone, ale nadal ma sens zwracanie szczególnej uwagi na DNA mitochondrialne ze względu na sposób jego dziedziczenia. Moje mitochondrialne DNA pochodzi od mojej matki, mojej babci ze strony matki i tak dalej. Dlatego w ten sposób możemy budować genealogie DNA odzwierciedlające żeńską stronę naszej historii (to samo można zrobić dla strony męskiej, badając chromosom Y).



Co ciekawe, DNA Etrusków przetrwało w dwóch populacjach w Toskanii. Czy rzeczywiście były aż tak odizolowane?

– Odwróciłbym to pytanie. Jedynym pewnym sposobem oceny stopnia izolacji danej populacji w przeszłości jest sprawdzenie, czy niektóre z jej cech genetycznych przetrwały przez wieki. Opierając się wyłącznie na źródłach historycznych, nie było żadnego powodu, aby oczekiwać, że dziedzictwo genetyczne Etrusków będzie silniejsze w Casentino, na północ od Arezzo, niż w Murlo, na południe od Sieny, regionie, który jest równie bogaty w etruskie grobowce.

Nasze analizy pokazują, że prawdopodobieństwo ciągłości genetycznej od czasów etruskich w Casentino wynosi aż 98 proc., a w Murlo zaledwie 1 proc. Może to oznaczać tylko tyle, że w pewnym momencie (najprawdopodobniej po okresie średniowiecza, co potwierdzają również nasze analizy starożytnego DNA) imigracja zmieniła cechy populacji Murlo, ale nic takiego nie wydarzyło się w Casentino

Herodot pisał, że Etruskowie przybyli z Anatolii, Dionizjusz, że z Halikarnasu i uznawał ich za lud autochtoniczny Italii. Kto miał rację?

– Myślę, że możemy śmiało stwierdzić, że rację miał Dionizjusz. To również pogląd podzielany przez wielu archeologów.

Kultury, w tym etruska, nie pojawiają się już uformowane znikąd, jak uważał Herodot.

Etruskowie mają pewne powiązania genetyczne z ludźmi z Anatolii, ale datuje się je na wczesny okres, czyli na neolityczne rozprzestrzenianie się wczesnych rolników z Anatolii. Na poziomie genetycznym, te same powiązania są widoczne u większości starożytnych i współczesnych populacji Południowej Europy.

A gdyby mógł Pan zaprosić Herodota na espresso, które z własnych badań pokazałby mu Pan najpierw?

– Cóż, na pewno najpierw miałbym do niego mnóstwo pytań. Potem zapytałbym, czy lubi kawę, a później pokazałbym mu klasyczne prace Luki Cavallii-Sforzy o neolitycznej ekspansji rolników, aby wykazać mu, że związki z Anatolią istnieją, ale są starsze, niż sądził.

A hipoteza, że Etruskowie przybyli ze stepów?

– Nie traktowałbym jej poważnie.

Sprawę komplikuje fakt, że Etruskowie mówili językiem nieindoeuropejskim. Czy mamy tu analogię do dzisiejszego Kraju Basków?

– Tak, to fakt, który często podkreślają językoznawcy. Przekonanie, że języki i geny mogą zmieniać się równolegle, sięga Karola Darwina, który oczywiście nie wiedział nic o genach. Jednak pisał: „Gdybyśmy posiadali idealne drzewo genealogiczne ludzkości, genealogiczne uporządkowanie ras ludzkich stanowiłoby najlepszą klasyfikację różnych języków używanych obecnie na całym świecie”.

Dopiero pod koniec XX wieku ta relacja mogła zostać zweryfikowana. Pierwsze takie badania prowadzono w laboratoriach Roberta Sokala w Story Brook i w laboratorium Luki Cavallii-Sforzy na Uniwersytecie Stanforda. Oba zespoły udokumentowały korelację między różnorodnością językową a genetyczną, ale tylko w niektórych regionach świata.

Żeby wytłumaczyć utrzymywanie się języków nieindoeuropejskich w Europie, warto spojrzeć na większość ludzi w USA – nie mają oni angielskich przodków, a jednak mówią po angielsku, ponieważ był i jest to język klasy rządzącej. Badania Russella Graya i Quentina Atkinsona sprzed ponad dekady, wyraźnie potwierdziły pogląd, że języki indoeuropejskie wywodzą się z Anatolii i rozprzestrzeniły się w Europie w okresie neolitu. Możemy sobie wyobrazić, że neolityczni rolnicy narzucali swój język w wielu regionach, ale kiedy natrafili na lepiej zorganizowane grupy, ostatecznie przyjęli lokalny, nieindoeuropejski język. Może to wyjaśniać, dlaczego języki nieindoeuropejskie były używane w Etrurii i na Sycylii, a obecnie w Kraju Basków.

Urodził się Pan w Adrii, na północnym krańcu regionu, który niegdyś był częścią terytorium etruskiego. Czy to właśnie było głównym bodźcem do zajęcia się starożytnym DNA Etrusków?

Prof. Guido Barbujani

• Genetyk populacyjny i antropolog. Specjalizuje się w badaniach zmienności genetycznej w obecnych i dawnych populacjach ludzkich. Zajmował się także ewolucją i rozprzestrzenianiem się języka i kultury w naszej prehistorii. Autor wielu książek poświęconych genetyce i ewolucji człowieka, a także esejów i kilku powieści.



• **Fresk w "Grobowcu Lampartów" na etruskim cmentarzu Monterozzi w Tarquinii**
FOT. SHUTTERSTOCK

– Może nie był to jedyny powód, ale z pewnością jeden z ważniejszych. Pamiętam, jak w wieku pięciu lat kopalem w ogrodzie dziadka w poszukiwaniu etruskich artefaktów i każdy biały kamyk brałem wtedy za monetę Etrusków.

Czy badania genetyczne to potwierdzają?
– Tylko w niewielkim stopniu. Nie znam badań przeprowadzonych na

współczesnych mieszkańcach Adrii. Moje własne mitochondrialne DNA nie odpowiada żadnej z pięciu starożytnych sekwencji z Adrii, ale to nie musi nic znaczyć. Mimo to, gdy opublikowaliśmy wyniki naszych badań, moja mama była zawiedziona i zapytała: „Guido, jesteś pewien?”.

Pańskie badania podkreślają również, że Imperium Rzymskie wywarło ogromny wpływ demograficzny na całą Italię. Na czym polegał?

– Badanie zespołu Margaret Antonio, genetyczki populacyjnej z Uniwersytetu Stanforda, pokazuje, że skład genetyczny Italii zmieniał się wielokrotnie. Ludzie z paleolitu nie byli przodkami tych, którzy żyli w tych samych miejscach w czasach neolitu, a w czasach mitycznego założenia Rzymu, w epoce żelaza, niewiele pozostało z genetycznego dziedzictwa ludzi neolitu.

W szczytowym okresie rozwoju imperium Rzymskiego przypominał dzisiejszy Nowy Jork – wieloetniczną mieszaninę z całego ówczesnego Śródziemnomorza.

Ta fala migracji ukształtowała dzisiejszy profil genetyczny centralnych Włoch.

Jak prowadzi się takie badania?

– To, co kiedyś było problemem w badaniach nad starożytnym DNA, przestało nim być oczywiście dzięki nowym technologiom.

Po śmierci organizmu wszystkie cząsteczki biologiczne, w tym DNA, zaczynają ulegać degradacji. W przeszłości wiązało się to z poważnym ryzykiem, że badania okażą się analizą współczesnego DNA, pozostawionego na okazach przez archeologów



Badania jasno wykazały, że nie ma czegoś takiego jak czysta populacja ludzka

PROF. GUIDO BARBUJANI

lub personel muzeum. Teraz mamy już nowsze metody i dlatego możemy sobie pozwolić na wyrzucenie całego DNA, które jest w dobrym stanie (a zatem prawdopodobnie jest współczesne), aby skupić się tylko na zniszczonym, a więc najprawdopodobniej starożytnym.

Zarówno w Polsce, jak i we Włoszech w siłę rośnie dziś nacjonalizm, chętnie sięgający po genetykę i pojęcie rasy. Co powiedziałby Pan takim politykom?

– Powiedziałby im, że podział na „rasy” to XIX-wieczny konstrukt, który z perspektywy naukowej jest od dawna bezużyteczny.

Podział ludzi na rasy biologiczne wywodzi się z XIX i początków XX wieku. Być może pomagał w początkowym opisie różnorodności, ale już dawno udowodniono, że jest ona naukowo niedokładny i zwyczajnie bezużyteczny w przypadku celów klinicznych i farmaceutycznych.

Badania jasno wykazały, że nie ma czegoś takiego jak czysta populacja ludzka.

Wręcz przeciwnie, nasze cechy genetyczne są dziedziczone od wielu przodków pochodzących z wielu różnych obszarów i mieszących się ze sobą, a ostatecznie wszyscy ludzie pochodzą od wspólnych afrykańskich przodków.

Jesteśmy jednostkami, każda z unikalną konstelacją wariantów genetycznych, które mogą się znacznie różnić od tych u naszych sąsiadów. Kiedy mamy problemy z oczami, potrzebujemy specjalnych okularów dopasowanych do naszej wady, a nie okularów, które pasowałyby przeciętnemu mieszkańcowi Mazowsza.

Mam jednak świadomość, że w przypadku nacjonalistów, powiedzenie im tego wszystkiego prawdopodobnie niczego by nie zmieniło.

Myszę, że wzrost nacjonalizmu nie wynika z innej interpretacji naszych biologicznych korzeni, które można dyskutować na poziomie naukowym. Uważam, że w tym przypadku istotna jest kombinacja czynników ekonomicznych, społecznych i psychologicznych, które mają niewiele wspólnego z genetyką. Kiedy ludzie mieli dostęp do edukacji i opiekę zdrowotną na wysokim poziomie, godne płace, sprawnie działające usługi społeczne i czuli, że to wszystko nie jest zagrożone, nacjonalizm i konflikty były znacznie mniejszym problemem niż obecnie.

Jakie ma Pan plany badawcze?

Mam już 70 lat – czas ustąpić miejsca młodszemu. Wciąż pracuję nad projektem analizującym genomy mieszkańców Pompejów, gdzie DNA zachowało się zaskakująco dobrze, ale na Uniwersytecie w Ferrarze gdzie pracuję, już krótko stery przejmą moi koledzy. Jestem pewien, że poradzą sobie świetnie. ●

Rozmawiał Kasper Kalinowski

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34390815

OGŁOSZENIE PŁATNE

Białystok/34390776

OGŁOSZENIE PŁATNE

Białystok/34390774



co piątek
z „Wyborczą”

Sprawdź,
co warto
obejrzyć



BURMISTRZ ZABŁUDOWA
UL. RYNEK 8, 16-060 ZABŁUDÓW

Znak: RGIGG.6724.1.2024

Zabłudów, dnia 12 sierpnia 2025 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części terenów w obrębie Tatarowce w gminie Zabłudów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17, pkt. 11 oraz art. 8e, 8h, 8i, 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. u. z 2024 r. poz. 1130 ze zmianami) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2-5, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zmianami), a także uchwałą Nr V.40.2024 Rady Miejskiej w Zabłudowie z dnia 14 sierpnia 2024 r., zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego złoża piasku Tatarowce VII w gminie Zabłudów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach **od 13 sierpnia 2025 r. do 12 września 2025 r.** w następujących formach:

- **Spotkanie otwarte**, poprzedzone prezentacją projektu zmiany planu miejscowego – odbędzie się w **dnio 26 sierpnia 2025 r.** o godzinie **16⁰⁰** w Wiejskim Domu Kultury w Rafałowie;
- **Spotkanie plenarne** – odbędzie się w **dnio 01 września 2025 r. w godz. 18⁰⁰** na obszarze objętym planem: na działce nr 25/1 w obrębie Tatarowce przy drodze krajowej nr 65 na trasie Białystok – Bobrowniki;
- **Zbieranie uwag** do projektu planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko – w terminie trwania konsultacji tj. **od 13 sierpnia 2025 r. do 12 września 2025 r.**

Projekt dokumentu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie w powyższym terminie na stronie internetowej Urzędu Miejskiego Zabłudowie w Biuletynie Informacji Publicznej.

Z dokumentem zapoznać się można również siedzibie Urzędu Miejskiego w Zabłudowie, czasowo przeniesionego do Wiejskiego Domu Kultury w Rafałowie, w godzinach pracy Urzędu w poniedziałki w godzinach od 8⁰⁰ do 16⁰⁰, w pozostałe dni to jest od wtorku do piątku od 7⁰⁰ do 15⁰⁰ lub uzyskać informacje telefoniczne (tel. 85 7188 100 wew. 51, 55 w godzinach pracy Urzędu).

Zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionego projektu planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko. Uwagi mogą być wnoszone w terminie trwania konsultacji społecznych **od 13 sierpnia 2025 r. do 12 września 2025 r.** Zgodnie z art. 8g ust.1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagi do projektu planu składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi mogą być wnoszone:

- **w formie papierowej:** doręczone osobiście do Wiejskiego domu Kultury w Rafałowie lub przestane pocztą na adres Urząd Miejski w Zabłudowie, Rafałowska 62, 16-060 Zabłudów
- **lub w formie elektronicznej:** poprzez platformę ePUAP (adres elektronicznej skrzynki podawczej: k00kin5v3y), poprzez system e-Doręczenia (adres skrzynki: AE:PL-96776-99370-JRIWI-34) lub na adres email (um@zabludow.pl).

Uwagi należy składać wyłącznie na formularzu, którego wzór wynika z Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. (Dz. U. z 2023 r., poz. 2509) zamieszczonym w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Zabłudowie pod adresem: https://bip-umzabludow.wrotapodlasia.pl/menu_grne/druki-i-informacje-o-sposobie-zalatwiania-spraw/planowanie-przestrzenne/wniosek-do-projektu-aktu-planowania-przestrzennego.html.

Złożone uwagi zostaną rozpatrzone przez Burmistrza Zabłudowa.

Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Zabłudowa. Dane będą przetwarzane w celu prowadzenia postępowania wskazanego w ogłoszeniu. Wnioskodawcom przysługują prawa: do żądania dostępu do własnych danych, ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania lub wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania. Więcej informacji o przetwarzaniu danych osobowych i realizacji praw znajduje się pod adresem: https://bip-umzabludow.wrotapodlasia.pl/ochrona_danych_osobowych/.



BURMISTRZ ZABŁUDOWA
UL. RYNEK 8, 16-060 ZABŁUDÓW

Znak: RGIGG.6721.2.2024

Zabłudów, 12 sierpnia 2025 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części terenów w obrębie Bobrowa w gminie Zabłudów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17, pkt. 11 oraz art. 8e, 8h, 8i, 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. u. z 2024 r. poz. 1130 ze zmianami) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2-5, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zmianami), a także uchwałą Nr IX.67.2024 Rady Miejskiej w Zabłudowie z dnia 26 listopada 2024 r., zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części terenów w obrębie Bobrowa w gminie Zabłudów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Granicami planu objęto działkę nr 661 w obrębie Bobrowa, którą w projekcie planu przeznaczono pod usługi sportu i rekreacji z zielenią urządzoną.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach **od 13 sierpnia 2025 r. do 12 września 2025 r.** w następujących formach:

- **Spotkanie otwarte**, poprzedzone prezentacją projektu zmiany planu miejscowego – odbędzie się w **dnio 26 sierpnia 2025 r.** o godzinie **16⁰⁰** w Wiejskim Domu Kultury w Rafałowie;
- **Spotkanie plenarne** – odbędzie się w **dnio 01 września 2025 r. w godz. 18⁰⁰** na obszarze objętym planem: na działce nr 661 w obrębie Bobrowa przy drodze dojazdowej;
- **Zbieranie uwag** do projektu planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko – w terminie trwania konsultacji tj. **od 13 sierpnia 2025 r. do 12 września 2025 r.**

Projekt dokumentu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie w powyższym terminie na stronie internetowej Urzędu Miejskiego Zabłudowie w Biuletynie Informacji Publicznej.

Z dokumentem zapoznać się można również siedzibie Urzędu Miejskiego w Zabłudowie, czasowo przeniesionego do Wiejskiego Domu Kultury w Rafałowie, w godzinach pracy Urzędu w poniedziałki w godzinach od 8⁰⁰ do 16⁰⁰, w pozostałe dni to jest od wtorku do piątku od 7⁰⁰ do 15⁰⁰ lub uzyskać informacje telefoniczne (tel. 85 7188 100 w. 51, 55 w godzinach pracy Urzędu).

Zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionego projektu planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko. Uwagi mogą być wnoszone w terminie trwania konsultacji społecznych **od 13 sierpnia 2025 r. do 12 września 2025 r.** Zgodnie z art. 8g ust.1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagi do projektu planu składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi mogą być wnoszone:

- **w formie papierowej:** doręczone osobiście do Wiejskiego domu Kultury w Rafałowie lub przestane pocztą na adres Urząd Miejski w Zabłudowie, Rafałowska 62/6, 16-060 Zabłudów
- **lub w formie elektronicznej:** poprzez platformę ePUAP (adres elektronicznej skrzynki podawczej: k00kin5v3y), poprzez system e-Doręczenia (adres skrzynki: AE:PL-96776-99370-JRIWI-34) lub na adres email (um@zabludow.pl).

Uwagi należy składać wyłącznie na formularzu, którego wzór wynika z Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. (Dz. U. z 2023 r., poz. 2509) zamieszczonym w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Zabłudowie pod adresem: https://bip-umzabludow.wrotapodlasia.pl/menu_grne/druki-i-informacje-o-sposobie-zalatwiania-spraw/planowanie-przestrzenne/wniosek-do-projektu-aktu-planowania-przestrzennego.html.

Złożone uwagi zostaną rozpatrzone przez Burmistrza Zabłudowa.

Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Zabłudowa. Dane będą przetwarzane w celu prowadzenia postępowania wskazanego w ogłoszeniu. Wnioskodawcom przysługują prawa: do żądania dostępu do własnych danych, ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania lub wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania. Więcej informacji o przetwarzaniu danych osobowych i realizacji praw znajduje się pod adresem: https://bip-umzabludow.wrotapodlasia.pl/ochrona_danych_osobowych/.

CZYTAJ WYGODNIE



→ JAK ZAMÓWISZ prenumeratę
papierowego wydania „Gazety Wyborczej”

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”
u swojego sprzedawcy prasy



- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do wyborcza.pl
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

Zamów „Wyborczą” z DOSTAWĄ DO DOMU
w wybranych placówkach Poczty Polskiej
(zapytaj na swojej poczcie)



- Masz dostarczaną gazetę do miejsca zamieszkania lub do wybranego urzędu pocztowego bez dodatkowych opłat
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty

→ **wyborcza.pl/prenumeratagw**

OGŁOSZENIE

WSM

ochota

OGŁOSZENIE
o przetargu nieograniczonym
na roboty w WSM „Ochota”

Zarząd WSM „Ochota” z siedzibą w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17 ogłasza przetarg na:

remont schodów zewnętrznych wraz z wymianą balustrad w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Korotyńskiego 21 w Warszawie (3 klatki).

Materiały przetargowe można otrzymać, drogą elektroniczną po wcześniejszym wysłaniu wiadomości z prośbą o SWZ na adres: ajachimowicz@wsmochota.com.pl, zamowienia@wsmochota.com.pl lub sekretariat@wsmochota.com.pl do dnia **25.08.2025 r.** do godz. **14:00**. Udostępnienie kserokopii dokumentacji przetargowej następuje na podstawie przepisów wewnętrznych WSM „Ochota” po wcześniejszym umówieniu terminu. Osobami upoważnionymi do kontaktów z oferentem są: **p. Andrzej Jachimowicz tel. (22) 572 -89-44 i p. Agnieszka Rutkowska tel. (22) 572-89-32.**

Do przetargu może przystąpić oferent, który:

- jest uprawniony do występowania w obrocie prawnym
- nie podlega wykluczeniu z postępowania
- posiada uprawnienia oraz niezbędną wiedzę i doświadczenie do wykonania zamówienia
- znajduje się w sytuacji ekonomicznej i finansowej zapewniającej wykonanie zamówienia
- wpłacił wymagane wadium.

Ofertę składa się w nieoznaczonej (tzn. pozbawionej elementów pozwalających na identyfikację wykonawcy) kopercie zaklejonej i zabezpieczonej przed łatwym dostępem do jej zawartości przez osobę niepowołaną. Koperta powinna być opisana w następujący sposób: **zakup i dostawa schodów zewnętrznych wraz z wymianą balustrad w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Korotyńskiego 21 w Warszawie** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie ul. Pruszkowska 17, II p, recepcja do dnia **26.08.2025 r.** do godz. **12.00**. Niedotrzymanie ww. warunków skutkuje odrzuceniem oferty.

Wadium w wysokości **7 000 zł** należy wpłacić na konto nr: **88 1020 1055 0000 9702 0097 7157** do dnia **26.08.2025 r.** lub w przypadku gdy wadium jest wnoszone w formie niepie-niężnej, Oferent wniesie wadium w formie nieodwołalnej, bezwarunkowej i płatnej na każde żądanie gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej, ważnej co najmniej do dnia 09.10.2025 r. Termin realizacji prac: 2025 r., do szczegółowego umówienia z Zamawiającym. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **26.08.2025 r.** o godz. **14:05** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17, II p. sala konferencyjna.

WSM „Ochota” przysługuje prawo swobodnego wyboru wykonawcy, jak też prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny, oraz zastrzeżenie, że wykonawcom nie przysługują jakiegokolwiek roszczenia względem Spółdzielni z tytułu unieważnienia przetargu lub też w przypadku, o którym mowa w § 5 ust. 10 Regulaminu, w szczególności roszczenia o zwrot uzasadnionych kosztów uczestnictwa w postępowaniu, w tym kosztów przygotowania oferty.

ZARZĄD WSM „OCHOTA”

Warszawa/34390494

OGŁOSZENIE

WSM

ochota

OGŁOSZENIE
o przetargu nieograniczonym
na roboty w WSM „Ochota”

Zarząd WSM „Ochota” z siedzibą w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17 ogłasza przetarg na:

zakup i dostawę wodomierzy, demontaż i utylizację zdemontowanych wodomierzy, montaż nowych wodomierzy z modułem radiowym z pracami towarzyszącymi wraz z zapewnieniem systemu zdalnego odczytu wodomierzy w zasobach Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Ochota” (przewidywana wymiana 10 917 szt. wodomierzy)

Materiały przetargowe można otrzymać, drogą elektroniczną po wcześniejszym wysłaniu wiadomości z prośbą o SIWZ na adres: ajachimowicz@wsmochota.com.pl, zamowienia@wsmochota.com.pl lub sekretariat@wsmochota.com.pl do dnia **25.08.2025 r.** do godz. **14:00**. Udostępnienie kserokopii dokumentacji przetargowej następuje na podstawie przepisów wewnętrznych WSM „Ochota” po wcześniejszym umówieniu terminu. Osobami upoważnionymi do kontaktów z oferentem są: **p. Andrzej Jachimowicz tel. (22) 572 -89-44 i p. Agnieszka Rutkowska tel. (22) 572-89-32.**

Do przetargu może przystąpić oferent, który:

- jest uprawniony do występowania w obrocie prawnym
- nie podlega wykluczeniu z postępowania
- posiada uprawnienia oraz niezbędną wiedzę i doświadczenie do wykonania zamówienia
- znajduje się w sytuacji ekonomicznej i finansowej zapewniającej wykonanie zamówienia
- wpłacił wymagane wadium.

Ofertę składa się w nieoznaczonej (tzn. pozbawionej elementów pozwalających na identyfikację wykonawcy) kopercie zaklejonej i zabezpieczonej przed łatwym dostępem do jej zawartości przez osobę niepowołaną. Koperta powinna być opisana w następujący sposób: **zakup i dostawa wodomierzy, demontaż i utylizacja zdemontowanych wodomierzy, montaż nowych wodomierzy z modułem radiowym wraz z pracami towarzyszącymi wraz z zapewnieniem systemu zdalnego odczytu wodomierzy w zasobach Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Ochota” (przewidywana wymiana 10 917 szt. wodomierzy)** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie ul. Pruszkowska 17, II p, recepcja do dnia **26.08.2025 r.** do godz. **12.00**. Niedotrzymanie ww. warunków skutkuje odrzuceniem oferty.

Wadium w wysokości **90 000 zł** należy wpłacić na konto nr: **65 1020 1156 0000 7902 0006 5920** do dnia **26.08.2025 r.** lub w przypadku gdy wadium jest wnoszone w formie niepie-niężnej, Oferent wniesie wadium w formie nieodwołalnej, bezwarunkowej i płatnej na każde żądanie gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej, ważnej co najmniej do dnia 09.10.2025 r. Termin realizacji prac: 2025 r., do szczegółowego umówienia z Zamawiającym. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **26.08.2025 r.** o godz. **14:25** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17, II p. sala konferencyjna.

WSM „Ochota” przysługuje prawo swobodnego wyboru wykonawcy, jak też prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny, oraz zastrzeżenie, że wykonawcom nie przysługują jakiegokolwiek roszczenia względem Spółdzielni z tytułu unieważnienia przetargu lub też w przypadku, o którym mowa w § 5 ust. 10 Regulaminu, w szczególności roszczenia o zwrot uzasadnionych kosztów uczestnictwa w postępowaniu, w tym kosztów przygotowania oferty.

ZARZĄD WSM „OCHOTA”

Warszawa/34390496

OGŁOSZENIE

WSM

ochota

OGŁOSZENIE
o przetargu nieograniczonym
na roboty w WSM „Ochota”

Zarząd WSM „Ochota” z siedzibą w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17 ogłasza przetarg na:

stałą konserwację instalacji domofonowych i wideodomofonowych znajdujących się w budynkach w zasobach WSM „Ochota”

Materiały przetargowe można otrzymać, drogą elektroniczną po wcześniejszym wysłaniu wiadomości z prośbą o SWZ na adres: ajachimowicz@wsmochota.com.pl, zamowienia@wsmochota.com.pl lub sekretariat@wsmochota.com.pl do dnia **25.08.2025 r.** do godz. **14:00**. Udostępnienie kserokopii dokumentacji przetargowej następuje na podstawie przepisów wewnętrznych WSM „Ochota” po wcześniejszym umówieniu terminu. Osobami upoważnionymi do kontaktów z oferentem są: **p. Andrzej Jachimowicz tel. (22) 572 -89-44 i p. Agnieszka Rutkowska tel. (22) 572-89-32.**

Do przetargu może przystąpić oferent, który:

- jest uprawniony do występowania w obrocie prawnym
- nie podlega wykluczeniu z postępowania
- posiada uprawnienia oraz niezbędną wiedzę i doświadczenie do wykonania zamówienia
- znajduje się w sytuacji ekonomicznej i finansowej zapewniającej wykonanie zamówienia
- wpłacił wymagane wadium.

Ofertę składa się w nieoznaczonej (tzn. pozbawionej elementów pozwalających na identyfikację wykonawcy) kopercie zaklejonej i zabezpieczonej przed łatwym dostępem do jej zawartości przez osobę niepowołaną. Koperta powinna być opisana w następujący sposób: **stała konserwacja instalacji domofonowych i wideodomofonowych znajdujących się w budynkach w zasobach WSM „Ochota”** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie ul. Pruszkowska 17, II p, recepcja do dnia **26.08.2025 r.** do godz. **12.00**. Niedotrzymanie ww. warunków skutkuje odrzuceniem oferty.

Wadium w wysokości **6 000 zł** należy wpłacić na konto nr: **65 1020 1156 0000 7902 0006 5920** do dnia **26.08.2025 r.** lub w przypadku gdy wadium jest wnoszone w formie niepie-niężnej, Oferent wniesie wadium w formie nieodwołalnej, bezwarunkowej i płatnej na każde żądanie gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej, ważnej co najmniej do dnia 09.10.2025 r..

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **26.08.2025 r.** o godz. **14:20** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17, II p. sala konferencyjna.

WSM „Ochota” przysługuje prawo swobodnego wyboru wykonawcy, jak też prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny, oraz zastrzeżenie, że wykonawcom nie przysługują jakiegokolwiek roszczenia względem Spółdzielni z tytułu unieważnienia przetargu lub też w przypadku, o którym mowa w § 5 ust. 10 Regulaminu, w szczególności roszczenia o zwrot uzasadnionych kosztów uczestnictwa w postępowaniu, w tym kosztów przygotowania oferty.

ZARZĄD WSM „OCHOTA”

Warszawa/34390497

OGŁOSZENIE

WSM

ochota

OGŁOSZENIE
o przetargu nieograniczonym
w WSM „Ochota”

Zarząd WSM „Ochota” z siedzibą w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17 ogłasza przetarg na:

zakup i dostawę 41 komputerów z systemem operacyjnym Windows 11 Pro i pakietem Office 2024.

Materiały przetargowe można otrzymać, drogą elektroniczną po wcześniejszym wysłaniu wiadomości z prośbą o SWZ na adres: ajachimowicz@wsmochota.com.pl, zamowienia@wsmochota.com.pl lub sekretariat@wsmochota.com.pl do dnia **25.08.2025 r.** do godz. **14:00**. Udostępnienie kserokopii dokumentacji przetargowej następuje na podstawie przepisów wewnętrznych WSM „Ochota” po wcześniejszym umówieniu terminu. Osobami upoważnionymi do kontaktów z oferentem są: **p. Jan Trawiński tel. (22) 572 -89-42 i p. Agnieszka Rutkowska tel. (22) 572-89-32.**

Do przetargu może przystąpić oferent, który:

- jest uprawniony do występowania w obrocie prawnym
- nie podlega wykluczeniu z postępowania
- posiada uprawnienia oraz niezbędną wiedzę i doświadczenie do wykonania zamówienia
- znajduje się w sytuacji ekonomicznej i finansowej zapewniającej wykonanie zamówienia
- wpłacił wymagane wadium.

Ofertę składa się w nieoznaczonej (tzn. pozbawionej elementów pozwalających na identyfikację wykonawcy) kopercie zaklejonej i zabezpieczonej przed łatwym dostępem do jej zawartości przez osobę niepowołaną. Koperta powinna być opisana w następujący sposób: **zakup i dostawa 41 komputerów z systemem operacyjnym Windows 11 Pro i pakietem Office 2024 na potrzeby WSM „Ochota”** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie ul. Pruszkowska 17, II p, recepcja do dnia **26.08.2025 r.** do godz. **12.00**. Niedotrzymanie ww. warunków skutkuje odrzuceniem oferty.

Wadium w wysokości **4 500 zł** należy wpłacić na konto nr: **65 1020 1156 0000 7902 0006 5920** do dnia **26.08.2025 r.** lub w przypadku gdy wadium jest wnoszone w formie niepie-niężnej, Oferent wniesie wadium w formie nieodwołalnej, bezwarunkowej i płatnej na każde żądanie gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej, ważnej co najmniej do dnia 30.09.2025 r.

Termin realizacji prac: do 30.09.2025 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **26.08.2025 r.** o godz. **14:15** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17, II p. sala konferencyjna.

WSM „Ochota” przysługuje prawo swobodnego wyboru wykonawcy, jak też prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny, oraz zastrzeżenie, że wykonawcom nie przysługują jakiegokolwiek roszczenia względem Spółdzielni z tytułu unieważnienia przetargu lub też w przypadku, o którym mowa w § 5 ust. 10 Regulaminu, w szczególności roszczenia o zwrot uzasadnionych kosztów uczestnictwa w postępowaniu, w tym kosztów przygotowania oferty.

ZARZĄD WSM „OCHOTA”

Warszawa/34390495

OGŁOSZENIE

WSM

ochota

OGŁOSZENIE
o przetargu nieograniczonym
na roboty w WSM „Ochota”

Zarząd WSM „Ochota” z siedzibą w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17 ogłasza przetarg na:

remont pomieszczeń zsympowych zlokalizowanych na parterze w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Korotyńskiego 19 w Warszawie.

Materiały przetargowe można otrzymać, drogą elektroniczną po wcześniejszym wysłaniu wiadomości z prośbą o SWZ na adres: ajachimowicz@wsmochota.com.pl, zamowienia@wsmochota.com.pl lub sekretariat@wsmochota.com.pl do dnia **25.08.2025 r.** do godz. **14:00**. Udostępnienie kserokopii dokumentacji przetargowej następuje na podstawie przepisów wewnętrznych WSM „Ochota” po wcześniejszym umówieniu terminu. Osobami upoważnionymi do kontaktów z oferentem są: **p. Andrzej Jachimowicz tel. (22) 572 -89-44 i p. Agnieszka Rutkowska tel. (22) 572-89-32.**

Do przetargu może przystąpić oferent, który:

- jest uprawniony do występowania w obrocie prawnym
- nie podlega wykluczeniu z postępowania
- posiada uprawnienia oraz niezbędną wiedzę i doświadczenie do wykonania zamówienia
- znajduje się w sytuacji ekonomicznej i finansowej zapewniającej wykonanie zamówienia
- wpłacił wymagane wadium.

Ofertę składa się w nieoznaczonej (tzn. pozbawionej elementów pozwalających na identyfikację wykonawcy) kopercie zaklejonej i zabezpieczonej przed łatwym dostępem do jej zawartości przez osobę niepowołaną. Koperta powinna być opisana w następujący sposób: **remont pomieszczeń zsympowych zlokalizowanych na parterze w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Korotyńskiego 19 w Warszawie** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie ul. Pruszkowska 17, II p, recepcja do dnia **26.08.2025 r.** do godz. **12.00**. Niedotrzymanie ww. warunków skutkuje odrzuceniem oferty.

Wadium w wysokości **4 000 zł** należy wpłacić na konto nr: **88 1020 1055 0000 9702 0097 7157** do dnia **26.08.2025 r.** lub w przypadku gdy wadium jest wnoszone w formie niepie-niężnej, Oferent wniesie wadium w formie nieodwołalnej, bezwarunkowej i płatnej na każde żądanie gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej, ważnej co najmniej do dnia 09.10.2025 r. Termin realizacji prac: 2025 r., do szczegółowego umówienia z Zamawiającym. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **26.08.2025 r.** o godz. **14:00** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17, II p. sala konferencyjna.

WSM „Ochota” przysługuje prawo swobodnego wyboru wykonawcy, jak też prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny, oraz zastrzeżenie, że wykonawcom nie przysługują jakiegokolwiek roszczenia względem Spółdzielni z tytułu unieważnienia przetargu lub też w przypadku, o którym mowa w § 5 ust. 10 Regulaminu, w szczególności roszczenia o zwrot uzasadnionych kosztów uczestnictwa w postępowaniu, w tym kosztów przygotowania oferty.

ZARZĄD WSM „OCHOTA”

Warszawa/34390492

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść nekrolog

Złóż kondolencje

Dodaj wspomnienie

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl

tel. (22) 555 55 55

1 WAG

DYREKTOR ZAKŁADU GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI
W DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC M. ST. WARSZAWY

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r
o gospodarce nieruchomościami

informuje,

ŻE NA ELEKTRONICZNEJ TABLICY OGŁOSZEŃ URZĘDU M.ST. WARSZAWY (ETO) ORAZ NA STRONIE INTERNETOWEJ WWW.ZGN-PRAGA-PN.WAW.PL

ZAKŁADU GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI
W DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC M.ST. WARSZAWY PRZY
UL. JAGIELLOŃSKIEJ 23 PUBLIKOWANE SĄ WYKAZY NIERUCHOMOŚCI
GRUNTOWYCH PRZEZNACZONYCH DO WYDZIERŻAWIENIA.

Dodatkowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w siedzibie Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy przy ul. Jagiellońskiej 23 lub pod numerem telefonu (22) 205 41 98 lub (22) 123 47 28 od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Zakładu od 7:30 do 15:30.

Warszawa/34390772

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

DZIAŁKI NIEZABUDOWANEJ W MIEJSCOWOŚCI LIGOWO

Syndyk masy upadłości w postępowaniu upadłościowym INSTALBUD-RZESZÓW Sp. z o.o. z/s w Rzeszowie ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącą działkę nr 56 o pow. 1,3800ha, położonej w miejscowości Ligowo, Gmina Mochowo, dla której Sąd Rejonowy w Sierpcu, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr PL11E/00027655/ za cenę nie niższą niż 52.200,00 zł (st. Pięćdziesiąt dwa tysiące dwieście złotych 00/100).

Regulamin przetargu dostępny jest w biurze Syndyka ul. Geodetów 1 pok.228 ,35-328 Rzeszów oraz na stronie internetowej www.restrukturyzacje.rzeszow.pl w zakładce Przetargi INSTALBUD-RZESZÓW.

Oferty na zakup można składać w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Przetarg- RZ12/GUP/13/2022 – Ligowo - INSTALBUD-Rzeszów Sp. z o.o w Rzeszowie- NIE OTWIERAĆ” do Biura Syndyka ul. Geodetów 1 pok. 228, 35-328 Rzeszów w terminie do 29 sierpnia 2025r. (decyduje data nadania wg. stempla pocztowego).

Blisze informacje można uzyskać pod nr tel. 601367208, 608 363479.

Plock/34390773

eprasa.pl 6f1c7e6188

Faceci szachują lepiej?

17-letnia transpłciowa Nora Heidemann wygrała kobiece młodzieżowe mistrzostwa Niemiec w szachach. Skoro nie dźwiga ciężarów, skąd tyle hałasu o ten triumf?

Radosław Leniarski

Mistrzostwa były młodzieżowe, w kategorii U-18. Nora Heidemann (tranzycję przeszła przed rokiem) od 10 lat gra w szachy w wielkim klubie Hücker-Aschen w środku Westfalii. Na poważnie trenuje od dwóch lub trzech lat. W turnieju miała dopiero 10. ranking. Pokonała 27 zawodniczek. Jej zwycięstwo było więc zaskakujące i przez nie nabiła się kłopotów.

Zaczęło się od tego, że klub i ona otrzymali mnóstwo nieprzyjemnych wiadomości. W tym nienawistne. Dlaczego w ogóle ją dopuszczono, skoro od roku obowiązuje zakaz startów szachistek transpłciowych w kategorii kobiet, wydany przez FIDE, międzynarodową federację szachową? Czy za rzekomym szturmem transpłciowych szachistek nie stoi chęć zdobycia nagród pieniężnych, coraz większych w szachach kobiet, oraz tytułów, jak twierdzi część środowiska?

Dziewczyna wystartowała, ponieważ niektóre kraje nie podporządkowały się zarządzeniom FIDE, w tym Niemcy i np. Stany Zjednoczone (po wejściu w życie ustawy „o ochronie kobiet w sporcie” to się zapewne zmieni). Dlaczego tak zrobili? Uznały, że tranzycja płci nie daje nieuprawnionej przewagi. Bronią powszechnego dostępu do szachów, na każdym poziomie. Powszechny dostęp to jeden z dwóch najważniejszych paradygmatów rywalizacji w sporcie. Tym drugim jest równe pole tej rywalizacji.

I właśnie tu zaczyna się interesująco: czy transpłciowej kobiecie wolno grać z kobietami, nawet jeśli w szachach nie rzuca się młotem, nie boksuje ani podnosi ciężarów, w czym kobiety trans mogą mieć przewagę fizyczną? W szachach przesuwa się pionki i figury. Ważą po 30 gramów.

I kolejne niemal natychmiastowe pytanie: czy za zakazem stoi przeświadczenie, że mężczyźni mają przewagę intelektualną nad kobietami podobną do fizycznej w wielu sportach olimpijskich, i że w związku z tym należy je chronić?

Szachistki to 10 proc. graczy

Od razu trzeba tu powiedzieć, że powszechne domysły, iż najlepsze wyniki w szachach są ściśle powiązane z najwyższą inteligencją, są błędne, więc tu pierwszy stereotyp pada. Różne prace naukowe dowiodły, że tak nie jest, to znaczy nie ma dowodów, że wyższe IQ oznacza wyższy ranking. Jedna z prac wprost mówi, że badanie inteligencji dzieci nie wskazało, że IQ jest decydującym czynnikiem w sprawności w grze w szachy.



• W rankingu FIDE aktywnych jest **1264 arcymistrzów** i zaledwie **31 arcymistrzyń** FOT. GETTY IMAGES

Jednak to, że kobiet brak w najwyższych eszelonach szachowych, jest faktem niezaprzeczalnym. W rankingu FIDE aktywnych jest obecnie 1264 arcymistrzów i zaledwie 31 arcymistrzyń. Ranking otwiera rzecz jasna Magnus Carlsen z 2839 Elo, co jest absolutnie kosmicznym wynikiem, choć o 43 punkty niższym od jego rekordowego rankingu. Ostatnio jedyną kobietą w czołowej setce była Chinka Ho Yifan – wypadła z niej, gdy nad szachy przedłożyła naukę. Elo to ranking ważony, czyli w skrócie pokonanie graczy o wyższym rankingu jest wyżej cenione niż wygrana z niższym rankingowanym – nazwa wzięła się od nazwiska pomysłodawcy, amerykańskiego matematyka Arpada Elo.

Zastanawiające jest, że zarejestrowanych, rankingowanych przez FIDE szachistek jest około 10 procent ogółu graczy, zaś arcymistrzyń zaledwie 2,5 procent wszystkich graczy z tym tytułem. Ogromne różnice są w każdej kategorii wiekowej. Podobne występują w federacji Scrabble (również posiłkuje się rankingiem Elo).

Co więcej, wyłącznie mężczyźni zdobywali tytuł mistrza świata w szachach. Tylko jedna szachistka – Judit Polgar – walczyła o tytuł, gdy rozgrywano o to turniej, dzięki wycofaniu się dwóch wielkich arcymistrzów – Władimira Kramnika i Garri Kasparowa. W 2004 r., kiedy była u szczytu możliwości z rankingiem powyżej 2700, zajęła ostatnie, ósme miejsce w turnieju mistrzowskim. – Różnice płciowe w mózgowiu, w tym korze mózgowej kształtują się u ssaków już w okresie prenatalnym. Kora mózgowa odpowiada np. za zdolności poznawcze czy analityczne, ważne też przy grach umysłowych, w tym oczywiście w szachach. Wiadomo, że androgeny – w tym testosteron – odpowiadają za wiele cech, np. wzrost masy mięśniowej i siły, za kształtowanie cech maskulinizacji budowy ciała, ale też mogą wpływać na poziom agresji. Mniej znany jest fakt, że stosunek poziomu androgenów do estrogenów w okresie płodowym ma wpływ na kształtowanie się różnych ośrodków w centralnym układzie nerwowym. Jeśli zatem bierze się pod uwagę średnie różnice, to statystycznie mężczyźni mogą być bardziej predestynowani do niektórych, a kobiety do innych typów aktywności, również mentalnych. Trzeba zaakceptować tę informację – mówi w rozmowie

wie z „Wyborczą” prof. Bogusław Pawłowski, antropolog, biolog, kierownik Zakładu Biologii Człowieka Uniwersytetu Wrocławskiego, a także szachista amator.

Większość gier wymyślili mężczyźni

W pismach eksperckich mówi się o różnicach np. w widzeniu tunelowym u mężczyzn, które ma pomagać w grze, a obwodowym u kobiet, które może im w tym przeszkadzać. A także o tym, że w procesie ewolucji człowieka bardziej uwypukliły się u mężczyzn te cechy związane z obróbką informacji przez korę mózgową, które sprzyjają, czy są nagradzane, w grach takich jak szachy.

Prof. Pawłowski dodaje: – Warto zwrócić uwagę, że większość gier została wymyślona przez mężczyzn. Szachy są wręcz grą wojenną, strategiczną, przez całe wieki rozwijaną przez mężczyzn, ukształtowanych przez wzorce męskiej rywalizacji. Na to trzeba nałożyć stereotypy społeczne utrwalone przez wieki, które powodują, że – jak pokazują statystyki – wśród np. 100 mężczyzn znajdzie się jeden bardzo dobry szachista, a u kobiet jedna na 1000. Wiadomo, jakie możliwości daje wielkość puli, z której można czerpać. Niełatwo zahamować takie trendy czy procesy, bo choćby w krajach skandynawskich, bardzo równościowych, ciągle w sferze zainteresowań czy hobby są podobne proporcje co w porównaniach globalnych.

W Norwegii – królestwie Magnusa – jest 11 aktywnych arcymistrzów i tylko jedna kobieta arcymistrzyni. Tytuł kobiecej arcymistrzyni, Women Grand Master, może otrzymać kobieta, która osiągnie ranking minimum 2300. Limit dla arcymistrzów wynosi 2500, ale ranking nie jest jedynym warunkiem otrzymania tytułu. Najwyżej rankingowana kobieta, Niina Koskela, jest na 93. miejscu wśród 143 norweskich szachistów i szachistek z tytułami. W Polsce to lepiej wygląda, bo w rankingu FIDE na 379 szachistów i szachistek z tytułami jest aż 78 kobiet, w tym jedyna polska arcymistrzyni (open) Monika Soćko.

Horrendalna praca

Idźmy dalej w kwestie społeczne. Wyobraźmy sobie genialnego naukowca, na przykład Stephena Hawkinga, przy szachownicy – przebralby z kretesem z porządnym szachistą, mi-

mo ekstremalnie wysokiego IQ. W szachach bowiem niezmiernie ważne są nie tylko zdolności osobnicze, ale poświęcenie grze, liczba godzin spędzonych przy szachownicy, wiek, w którym wszystko się zaczęło. Fenomenalne siostry Polgar były podmiotami szachowego eksperymentu ich ojca Laszlo. To była jednostkowa akcja, nie było w niej selekcji z milionowej puli. I była horrendalna praca. Doszły niemal do szczytu. Hawking, wykorzystując swój potencjał intelektualny mierzony IQ, pewnie doszedłby w szachach bardzo wysoko – gdyby tylko poświęcił im wystarczająco dużo czasu.

Starsza siostra Judit, Zsuzsa – arcymistrzyni, która w 1986 decyzją węgierskiego związku szachowego i FIDE nie została dopuszczona do eliminacyjnego turnieju mistrzowskiego open – powiedziała, że oczywiście kobieta jest w stanie go wygrać. Sama Judit – najwyżej rankingowana kobieta w historii, nr 10 na świecie w 2004 i 2005 r. – nie dawnej niż trzy lata temu stwierdziła w Guardianie: „Kobieta może stać się najlepsza tak samo jak mężczyzna. Ale kobiety napotykają na wiele trudności i barier społecznych. To właśnie je blokuje”. Judit Polgar pokonała 11 mistrzów świata, w tym Carlsena i Kasparowa, w różnych rodzajach szachów, zanim odeszła na szachową emeryturę w 2014 r.

W piśmie „Gender and Education” opublikowano w 2010 r. badanie 18 dziewczynek z grupy szachowej w wieku szkolnym 7-12 lat. 16 zaprzestało gry w koedukacyjnym klubie w Melbourne w Australii z identyczną początkowo liczbą chłopców i dziewcząt. Część narzekała na nudę, część odeszła wraz z koleżankami, ale zdecydowana większość mówiła, że źle się czuły w rywalizacji z chłopcami, którzy „w kółko mówili jak beznadziejnie gromy. No, to jak ktoś mówi, że grasz beznadziejnie, to zaczynasz tak właśnie grać”. Badanie było jakościowe, głębokie, ale grupa ograniczona. Może na odpowiedzi dziewczynek wpłynęły inne czynniki.

W tej grupie na starcie było tyle dziewczynek, co chłopców, ale zwykle jest ich znacznie mniej w grupach początkujących. Jak mówił prof. Pawłowski, pula, z której szachy czerpią talenty, jest ekstremalnie nierówna, a przyczyny, dla których tak jest, pozostają złożone, bo są zarówno biologiczne jak i społeczne. A – jak mówią inni naukowcy, a także szachistki – ta gra jest polem, na którym seksizm się rozgrywa równie wygodnie, jak na innych polach zdominowanych przez mężczyzn.

Szef FIDE, moskwianin Arkadij Dworokowicz, były polityk kremlowski, który wzmógł bardzo za prezydenckiej kadencji Dmitrija Miedwediewa, obejmując po raz kolejny funkcję prezesa powiedział, że zrobi wszystko, żeby wyrównać szanse. Nie wspomniał raportu „Gender and Education”, ale używał podobnych argumentów, co naukowcy przeprowadzający badania: „W wieku około 13-14 lat dziewczynki odchodzą od szachów, a chłopcy zostają. To trzeba zmienić”. Mówili tak również jego poprzednicy.

No, to jak jest? Mogą grać osoby transpłciowe w szachy z kobietami cis, czy nie mogą? ●

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34389640

34389666



PODARUJ MI 1,5% SWOJEGO PODATKU

Jestem Aleksander, urodziłem się 13.06.2013 roku jako wcześniak z zespołem Downa. Na co dzień zmagam się z opóźnionym rozwojem psychoruchowym, niedosłuchem prawostronnym. Jestem po operacyjnym leczeniu wrodzonej wady serca, a także operacji niedrożności dwunastnicy. Zmagam się z niedoczynnością tarczycy, dysfunkcją narządu ruchu, wynikającymi z bardzo obniżonego napięcia mięśniowego. Zebrane środki zostaną przeznaczone na dalsze leczenie, rehabilitację oraz turnusy rehabilitacyjne i logopedyczne.

Przekazując 1,5% podatku lub darowiznę Fundacji Avalon z dopiskiem ŚLIWA, 12842 wspieracie mnie w codziennym funkcjonowaniu i walce o zdrowie.

**Numer konta do wpłaty darowizny: 62 1600 1286 0003 0031 8642 6001
KRS: 0000270809**

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielirski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Urko
GRAFICY: Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patyk, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10 00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas

REKLAMA Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biurowiska reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o. ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

